

NAD BUHOM I NARWOJU

www.nadbuhom.pl

...про Пудляше. І по-нашому
...pro Pudlasze. I po-naszomu

2020

3 (169)

Cena 6,00 zł

VAT 5%



НАД БУТОМ І НАРВОЮ

Podlasie, otoczone od wschodu wieńcem puszczy, przedstawia oku nader wdzięczny widok. Pokryte urodzajnymi polami, pięknymi laskami, bujnymi łąkami, zroszone licznymi strumieniami, posiada wszystkie warunki do dobrego i przyjemnego bytu ludzi w nim osiadłych. Toteż nie brak mu mieszkańców: mnogie wsie i osady, rozłożywszy się po jego powierzchni, zawierają ludność spokojną, pracowitą i pobożną, pędzącą swobodnie pod lasami życie, pełne poetycznych rojeń.

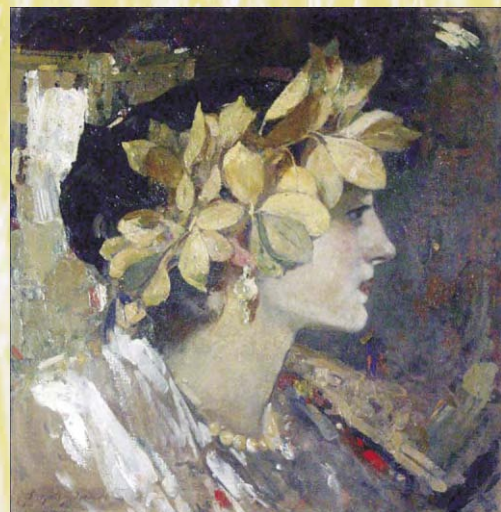
„Gazeta Warszawska”, 1854



ISSN 1230-2759

04

9 771230 275902



Прабатькувською мовою написане 100 лі^ет тому

Prabat'kuwskoju mowoju napisane 100 li^et tomu

Я би хті^ев, – о дай то, Боже!

Ja by chti^ew, – o daj to, Boże!

Щоб пора настала,

Szczob pora nastała,

Щоб яка душа добра

Szczob jakaja dusza dobra

Колісь заспівала

Koliś zaspiewała

Тую пі^есню, що складаєм

Tuju pi^esniu, szczo składjem

В своєю рудной мові,

W swojoj ruodnuj mowi,

Що найбуольш за все била мні^е

Szczo najbuolsz za vse była mni^e

Завше до любові.

Zawsze do lubowi.

Єї наруд муой зачувши

Jeji narud muoj zaczuwszy

Може стрепенеться.

Może strepenet'sia

Дідуов, прадідуов зганувши,

Diduow, praiduow zhanuwszy,

Може й сам прочкнеться.

Może j sam proczknet'sia.

Може верне свою мову

Może werne swoju mowu

Струой і звичай власни

Struoj i zwyczaj własny

І моя благая пі^есня

I moja blahaaja pi^esnia

Міжи їм не згасне.

Miży jim ne zhasne.

Микола ЯНЧУК
Mikoła JANCZUK

НАД БУГОМ І НАРВОЮ NAD BUHOM I NARWOJU

№ 3 (169) ТРАВЕНЬ – ЧЕРВЕНЬ 2020

Nr 3 (169) MAJ – CZERWIEC 2020

ЗМІСТ НОМЕРА SPIS TREŚCI

Ju. Hawryluk, <i>Ruśka tęskność za ojczystą mową</i>	2
Редактор, <i>По-нашому думаючи: Поміж весною і лі^етом, поміж пандемією й Інтернетом!</i>	5
В. Гаць, <i>Хочеш чи не хочеш – така наша доля в добі вірусу в короні: Залишайся вдома!</i>	7
(ЛХ), <i>Актуальне завжди. Календар великих українських імен. Травень і червень</i>	8
<i>Актуальне завжди. Мистецький рід з підляського села</i> ...	9
Г. Купріянович, <i>Берестейська літературна премія імені Василя Дмитріюка</i>	11
S. Prymaka, <i>Rusko-ukraińskie inicjatywy podczas wyborów samorządowych w 1990 roku</i>	13
«Як заміловане є, то дбається». З А. Романчуком розмовляє А. Паб'ян	16
С. Савчук, <i>Людмила Вищенко. Музика то було її життя</i>	23
(jh), <i>Obraz bieżącego w obiektywie fotoamatorów</i>	24
„To był koniec i początek świata”. Rozmowa Ł. Łabowicz z A. Prymaką-Oniszczak	25
<i>Początek Wielkiej Wojny i wyjazd w bieżące.</i> Z pamiętnika P. Hawryluka z Wólki	29
Red., <i>Fotoepizod z dziejów kultury ukraińskiej – 1917 rok</i> ...	30
А. Парфінюк, <i>Український народний одяг, тобто що? Розмова Л. Востріковою</i>	32
Л. Лабович, «На Івана то насі бичка як пана...». Літо у фольклорній традиції Підляшшя, ч. I	34
J. Plewa, <i>Prywatna cerkiew wieżańska. Ciekawostki z naszej ruskiej przeszłości</i>	38
I. Киризиук, <i>З циклу «Кондак жайворонка»</i>	41
Н. Курпянович, <i>Białorusko-ukraińska «Справа» w nowej odsłonie</i>	42
Л. Лабович, <i>З хроніки подій над Бугом і Нарвою</i>	45

НАША ОБКЛАДИНКА

I: Травневий краєвид з церквою в селі Шастали, історичному передмісті Більська (шасталувці, як і жителі кількох інших сіл-передмість, користувалися правами міщан). Фото Ю. Гаврилюка. II: Про Федора Кричевського (1879-1947) більше прочитаєте на 9 стор. Тут праці його рук: монументальний триптих «Життя» (1927; окремі частини: «Любов», «Сім'я», «Повернення»), який широко експонувався в Україні й за кордоном, зокрема, на Міжнародному конкурсі у Венеції, де став справжньою сенсацією (в італійській пресі опубліковано понад 40 його репродукцій); вважається найяскравішим зразком українського модернізму з елементами ар нуво (L'Art Nouveau) та українського релігійного живопису; «Беатріче» (1911). На І-й стор. вгорі: фрагмент картини «Три віки» (1913). III: Графічні твори Георгія Нарбута (1886-1920): силуетні автопортрети, в тому числі два з родиною (більші зображення – з фондів Національного художнього музею України, Київ); обкладинка журналу «Мистецтво» (дивись також 30 стор.). У нашому заголовку на І-й стор. використаний був шрифт «Нарбут Абетка», якого цифрову версію виконав Геннадій Заречнюк. IV: Цвітучий червень, тобто початок астрономічного літа на окраїні Орлі, інакше кажучи – Вуорлі. Фото Ю. Гаврилюка.

МИКОЛА ЯНЧУК, заслужений український етнограф і письменник, який у нас добре як автор часто виставлюваної аматорськими кружками «Талісман» комедії «Виховання» (1933) в Москві. Повернувшись у Москві, де займався науковою і педагогічною працею. Брав він участь у тамошнім „Обществі любителів природознавства, антропології й етнографії“ та поміщав свої праці в науковім органі цього

Ruśka tęskność za ojczystą mową

W 1924 roku w „Kalendarzu dla Mazurów” opublikowano wiersz „Tęskność za ojczystą mową” – zagrożoną przez wynarodowienie. To jeden z najpopularniejszych utworów Michała Kajki (1858-1940), który mieszkając w niemieckich wówczas Prusach Wschodnich, „był Mazurem – człowiekiem pogranicza. Modlił się po polsku, ale mówił i czytał także po niemiecku. Chwalił swoje rodzinne strony, zachwycał się pięknem mazurskiej przyrody, ubolewał jednak nad zanikiem w tym krajobrazie ‘macierzyńskiej mowy’, czyli języka polskiego” (cytat za: Muzeum Michała Kajki – www.michalkajka.pl). Kilka zwrotek tego wiersza, porównując od słów

Choćby germanizmu wały,
Na kształt śniegowej zawiei,
Naszą mowę zalać chciały,
Jednak nie traćmy nadziei,

otwierało przepisaną na maszynie mini-antologię poetycką „Ruodne słowo. Twory pro ruodnu mowu i ruodny kraj, i inakszy, w tuom i na naszuj ruodnuj mowi, Bi'ełsk-na-Pudlaszu, 30 wereśnia siholitnioho roku” (dostępna wówczas była tylko maszyna do pisania z polską czcionką). Był to rok 1982, a więc stan wojenny (choć w tym czasie już bez wojska na ulicach), stąd też asekuranczka formuła „siholitnioho roku”, żeby w razie czego można było twierdzić, że to był inny rok, np. 1981 – okres „liberalizmu” w dobie „Solidarności” (tej dziesięciomilionowej).

Uczeń bielskiego „liceum białoruskiego” (bielszczanin, ale z rodzinnymi korzeniami we wsiach Widowo i Rejpi-czy), który ze swoich i innych wierszy ułożył tę publikację o nakładzie kilku egzemplarzy, nie był wówczas świadom faktu, że ćwierć wieku wcześniej wiersze „na naszuj ruodnuj mowi”, z których kilka ukazało się drukiem w wydawnictwach Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, pisał dopiero co zmarły *widuwiec* Wasil Biłokozowicz (1899-1981). Nie był też świadom,

że inny *widuwiec z narodzenia*, też Wasil Biłokozowicz, szerzej znany jednak jako prof. Bazyli Białokozowicz (1932-2010), w tym czasie zbierał już rękopisy i materiały biograficzne związane z rówieśnikiem Kajki – Mikołajem Janczukiem (1859-1921), który urodził się we wsi Kornica niedaleko od Białej Podlaskiej i pozostawił po sobie znaczną spuściznę pisarską w języku ukraińskim, zarówno literackim, jak i kornickiej gwarze.

Jak widzimy z wiersza na poprzedniej stronie, *prabat'kuwska mowa* M. Janczuka jest praktycznie identyczna z wariantem języka ukraińskiego funkcjonującym na terenie dawnego (XVI-XVIII w.) starostwa bielskiego (odróżnia ją tylko zaimek „szczo”), będącego najdalej na północny zachód wysuniętym skrawkiem, swego rodzaju Ultima Thule, ukraińskiego areału językowego. Właśnie ten fakt w 1977 r. zaintrygował prof. B. Białokozowicza i skłonił go do bliższego zainteresowania się swoim zabużańskim *zemplakom-odnomowciom* a zarazem kolegą po slawistycznym fachu – zaowocowało ono szeregiem artykułów w czasopiśmie slawistycznym, a także monografią „Mikołaj Janczuk (1859-1921). Podlaskie skrzyżowania tradycji słowiańskich” (Olsztyn 1996). W Ukrainie dzieło przypominania osoby i spuścizny M. Janczuka podjął publikacjami na łamach pism „Краєзнавство” (1994) i „Пам'ятки України” (2002) Ołeksander Rybałko (1950-2009).

Kajka i Janczuk urodzili się na terenach, gdzie ludność autochtoniczna była poddana silnej presji asymilacyjnej – na Mazurach germanizacyjnej, na Podlasiu Południowym – polonizacyjnej i mniej skutecznej, albowiem krótkotrwałej, rusyfikacji. Obaj asymilacji się nie poddali, przy czym Janczuk nie uległ wynarodowieniu, mimo że przeszedł pełny cykl nauki w rosyjskojęzycznych szkołach i od 1879 r. mieszkał na stałe daleko od stron rodzinnych – w Moskwie, gdzie odbył studia uniwersyteckie i spędził resztę życia, prowadząc pracę naukową i pedagogiczną. Wprawdzie swoje prace naukowe publikował przeważnie po ro-



Mikola Janczuk ok. 1900 roku

syjsku (zdarzały się też w jęz. polskim i francuskim), lecz z nie mniejszym zapalem działał na niwie literatury ukraińskiej, pisząc przede wszystkim utwory dramatyczne, wystawiane przez zespoły teatralne zarówno na scenach w Imperium Rosyjskim, jak i w należącej do Austro-Węgier Galicji; mając talent muzyczny, wzbogacał ich treść o zapisane przez siebie pieśni ludowe, co zresztą było wówczas standardem dramaturgii ukraińskiej (niektóre z zebranych przez Janczuka „pieśni małorosyjskich” zostały publikowane jako odrębny zbiorek).

Mikołaj Janczuk nie upowszechniał natomiast teorii, przypisywanych uczonemu przez autorów polskojęzycznego artykułu biograficznego na Wikipedii: „Uważał Rusinów Podlasków za naród odrębny od Ukraińców i Białorusinów, a ich język za samodzielny”. Powyższe twierdzenie jest wyłącznie wytworem wyobraźni dzisiejszych propagatorów doszukiwania się w każdym regionie geograficznym czy historycznym własnego narodu i języka. W Janczukowych czasach takich pomysłów w stosunku do ukraińskojęzycznych mieszkańców Podlasia nie było, zaś on sam w publikacjach poświęconych ro-

Biłostuocki powiēt

Gmina Zabłudowo

Mikołaj Ihnatiuk
Ryboły

Biēłski powiēt

Jurij Hawryluk
Bohdan Karczewski
Halina Maksymiuk
Daniło Ostapczuk
Ustyna Korolko
Biēłsk

Gmina Bielšk

Olha Onacik
Jagusztowo
Anatolij Krawczuk
Krywaja
Warwara Goralczuk
Mokre
Oleksander Jakoncuk
Rejpiczy
Wasil Biłokozowicz
Ondriėj Hawryluk
Widowo
Jewhenija Owsianiuk
Zubowo

Gmina Bot'ki

Jurij Traczuk
Bystry
Iwan Chwaszczewski
Mołoczki

Gmina Wuorla

Jewhenija Żabińska
Wuorla
Olha Pudłaszanka
Koszeliē
Iwan Kyrzyziuk
Petro Kyrzyziuk
Krywjatyczy
Petro Oleksijuw
Malinnyki
Wołodymyr Sosna
Paszkuowszczyna
Stepan Troć
Ruduty
Sofija Saczko
Wuolka

Jak się okazało Mikołaj Janczuk nie pozostał jedynym Podlasianinem tworzącym swe dzieła – wiersze, prozę, przekłady – rodzimą gwarą lub ukraińskim językiem literackim. W chwili obecnej znanych jest około pięćdziesięciu takich osób, które urodziły się nad Buhom i Narwoju. Utwory większości z nich były drukowane na łamach periodyków ukraińskich – „Nad Buhom i Narwoju”, „Osnowy”, „Nasze Słowo” lub w prasie białoruskiej – „Niwa”, „Czasopis”; kilkanaście osób doczekało się też publikacji książkowych. Nie wszyscy z wymienionych w spisie twórczość w języku ukraińskim łączą z ukraińską tożsamością narodową.

Hajnuwski powiēt

Gmina Czeremcha
Wołodymyr Sawczuk
Kuzawa

Gmina Czyżiē

Nina Hryhoruk, Jurij Plewa
Kuraszewo
Iryna Borowik
More

Gm. Dubiczy-Cerkowny

Wasył Petruczuk
Hrabuweć
Mykołaj Woroncuk
Wyluki
Leokadija Sajewycz
Wytowo
Mykołaj Patejuk
Zabahonszczyna

Gmina Hajnuwka

Roman Woroncuk
Stebki (Pasocznyki W.)

Gmina Narwa

Jan Maksimjuk
Lachi
Wiktor Stachwiuk
Trostianka

Simjatycki powiēt

Gmina Nureć-Stancija

Josip Karpiuk
Moszczona-Pańska

Łosički powiēt

Gmina Kornicia
Mikołaj Janczuk
Kornicia

Bilanški powit

Gmina Kodeń
Petro Kupryś
Kostomołoty
Oleksander Hawryluk
Zabołottie

Gmina Piszczac

Wasył Albiczuk
Dubrowycia-Mała

Gmina Tuczna

Pawło Szepeluk
Matiasziwka

Wołodawski powit

Gmina Hanna

Iwan Ihnatiuk
Danci
Marija Sarnačka
Dowhobrody

Gmina Sławatyczy

Jurij Ihnatiuk
Wasył Ostapczuk
Sławatyczy

Gmina Wołodawa

Josyp i Stepan Sydoruky
Stawky

Gmina Wyrky

Wołodymyr Zoruk
Horostyta





Wiosna na Janczukowym zabużańskim Podlasiu. Fot. Ju. Hawryluka

dzinnym stronom wypowiedział się w tej kwestii jednoznacznie, co zresztą pokazują już tytuły publikacji z różnych lat, zaczynające się frazami z ówczesnymi rosyjskimi etnicznymi markerami *Malorusy, malorusskij*, którymi określano Ukraińców oraz ich język i kulturę ludową: „Малорусская свадьба въ Корницкомъ приходѣ” (1886), „Быть малоруссовъ Сѣдлецкой губернии” (1890), „Къ антропологии малорусовъ-подлясянъ” (1913). Nie nazywał też swoich krajani „Podlaszunami”.

We wstępie do ostatniego z wymienionych artykułów M. Janczuk przyznawał, że kwestia przynależności etnicznej mieszkających na terenie podlaskiego Zabuża „przedstawicieli gałęzi ruskiej” nierzadko jest przedmiotem sporów nie tylko między ludźmi nie obeznanymi w kwestiach antropologii i etnografii, ale nawet między naukowcami. Lecz kończył ten wstęp kategorycznym stwierdzeniem: „Dla mnie jednak nie ulega wątpliwości, że ruska część ludności wiejskiej kilku powiatów guberni siedleckiej (białskiego, konstantynowskiego, włodawskiego, radzyńskiego, sokołowskiego) powinna być zaliczona do szczepu małoruskiego [w oryg. къ малорусскому племени], za czym przemawiają dane historyczne, a zwłaszcza lingwistyczne”.

Z dalszej części artykułu wynika, że Mikołaj Janczuk, myśląc o ojczystych stronach, nie zaprzętał sobie głowy *wydumkami* o narodzie podlaskim, lecz martwił się tym, co wówczas było dla niego realnym dramatem, a więc że: „Małorusini tutaj szybko się polonizują, zwłaszcza w ciągu ostatnich 30 – 40 lat”. Był to w głównej mierze negatywny skutek zapoczątkowanej w 1865 r. bezpośredniej ingerencji rosyjskiej w życie

społeczne i religijne na terenie diecezji chełmskiej, przez co greko-unicy w zabużańskiej części Podlasia, którzy wcześniej „ostro odgradzali się od Polaków, siebie i swój język nazywali zaś ‘ruśkami’... rzucili się w katolicyzm* i nie chcą być prawosławnymi, zaczęli odżegnywać się od wszystkiego co ruskie – języka, zwyczajów, ubioru, przyjmować zaś wszystko polskie. W niektórych z wymienionych powiatów guberni siedleckiej byli Małorusini-unicy co do jednego przeszli na katolicyzm, tak że po wyglądzie zewnętrznym i języku byłego ruskiego Podlasianina, zwłaszcza spośród młodzieży, nie odróżnisz obecnie od szlachcica z sąsiedniej wsi polskiej; w innych powiatach, dalej na zachód, np. w pow. węgrowskim, polonizacja ludności ruskiej zaczęła się jeszcze wcześniej na skutek jej małej liczebności i zaszła jeszcze dalej: tutaj już wśród starszego pokolenia dawno zanikła ruska mowa, ucichła ruska pieśń, wyrodziły się obyczaje”.

Swoje uczucia wywołane postępującą utratą przez mieszkańców rodzinnych stron swego oblicza etnicznego Mikołaj Janczuk zawarł też w wierszach, pisanych niestety do szuflady. W obecnej chwili znane są tylko te, które przez autora były przesyłane w listach do przyjaciół z grona uczonych jako przykłady zanikającej *prabat’kuwśkoji mowy* i zachowały się w archiwach, gdzie odnaleźli je B. Białokozowicz i O. Rybałko. Wiersz, który drukujemy na pierwszej stronie, zachował się w rękopisie referatu literaturoznawcy A. E. Gruzinskiego, odczytanym w styczniu 1922 r. na posiedzeniu poświęconym pamięci jego autora (M. Janczuk zmarł 6 grudnia 1921 r.). Publikując utwór** w monografii „Mikołaj Janczuk (1859-1921). Podlaskie skrzyżowanie tradycji słowiańskich”

B. Białokozowicz dodał swój komentarz: „Swoją emocjonalny związek z Podlasiem udokumentował Janczuk m.in. w stylizowanym pod ludowość poemacie *Paraska* liczącym 1500 wersów oraz lirycznym zbioru poetyckim, zawierającym ponad 2500 wersów. O utworach tych wiemy dzięki Gruzinskiemu, który z dużym wdziękiem i wyczuciem przeanalizował je w swoim referacie. W wierszach *Moja muza* i *Ostatnie życzenie* wyróżnił intymne wręcz nawiązanie do Szewczenkowskiej*** tradycji umiłowania narodu, ziemi ojczystej i wolności, tak znakomicie wcielonej w jego genialnym *Testamencie*, który stał się świętością narodową Ukrainy. (...) Janczuk więc marzył, aby nastąpił czas przebudzenia, by na Podlasiu znowu przypomniano miejscową pieśń ukraińską, aby lud podlaski odrodził mowę ojczystą swoich przodków, pradziadków i dziadków, aby był z niej dumny i wskrzesił własne odwieczne tradycje, dawne zwyczaje i obyczaje, by przypomniiał miejscowy ubiór i stroje ludowe”.

Można oczywiście się chwalić, że nurt pisania *po-swojemu* w północnej bielsko-hajnowskiej części Podlasia narodził się i okrzepł w latach 70. i 80. XX w. bez czytania Janczukowej analogii Szewczenkowego „*Заповіт*” (*zapowit* = testament), który stał się znany dopiero w następnym dziesięcioleciu. Jednak, co już wiedzieli zarówno średniowieczny filozof Bernard z Chartres, jak i o pół tysiąclecia młodszy fizyk Isaac Newton, jesteśmy wyżsi i widzimy dalej, gdy stoimy na ramionach swych poprzedników. Czas więc, aby dzieła Mikołaja Janczuka, chociaż z ponad stuletnim opóźnieniem, dotarły pod podlaskie strzechy, wszędzie tam, gdzie do dzisiaj żywa jest ponadnarodowa tęsknota za ojczystą mową.

Jurij HAWRYLUK

*...w katolicyzm – chodzi tu oczywiście o katolicyzm obrządku łacińskiego, gdyż unicy wyznaniowo też byli katolikami, w znaczeniu ‘chrześcijanie uznającym zwierzchnictwo papieża rzymskiego’, chociaż obrządku greckiego (stąd upowszechniona w XVIII w. nazwa greko-unicy).

**B. Białokozowicz daje wierszowi polski tytuł *Ostatnie życzenie*, tłumacząc go z rosyjskojęzycznego referatu A. E. Gruzinskiego, stąd też nie wiadomo, jak ten tytuł dokładnie brzmiał w ukraińskim gwarowym oryginale.

***Patrz: B. Białokozowicz, *Piewcy Ukrainy i Podlasia. Taras Szewczenko i kształtowanie się świadomości narodowej Mikołaja Janczuka*, – „Над Бугом і Нарвою”, 2001, №№ 3-4.

По-нашому думаючи: Поміж весною і літом, поміж пандемією й Інтернетом!

Pomiż wesnoju i lietom, pomiż pandemijeju j Internetom!

От і весна! От і літєвї початок! На дворїє погода арктично-суб-тропікальна – раз подує з Арктики, раз з Африки, а ще коронавірус гуляє по світі. Білєська при тому не мінаючи, бо як заглядав на дани про Пудляське вєвєуодство, то оказувалося, што дєсь 30-40% всїх уявняних хворих саме у Білєському повіті (у Гайнувському і Сїмїятицькому мнуого менш). Щасліво, серед нашого журнального гурту, ні серед знаних нам особисто читачув ніхто хїба не похворївсья, все ж загроза не мінула. Не будучи дохтором і спеціалїстом од медичних справ, нічого фахового тут не пораджу, все ж досвід з життя пудказує, коб – незалежно од нашого вієку (навіт молодого) і стану здоровїя (навіт желїєзного) – заховуватї як найбуольшу осторуожность, бо поговуорка «А... Смерть причини шукає» то не оно хїтрость, коб освоїтїся з ситуацією, колї нам ні з того, ні з сього штось заболїт чи запече, але й реальна пересторога. Ще думка така: Хоч перед хворобою встерєгчися, то поводься так, якби всїє кругом билї вже хвори.

Буольши з мене спеціалїст од редакторської справи, бо навіт свого часу на журналістику збірвсья. На журналістични студїї однак не пошов, бо хтось пудказав, што треба історика, якїй би пудляське мінуле дослїєджував і описував. Потум і так випало статї редактором, а разом з тим і автором. То, перши раз од кількох мїєсецьов у професїонала гоже остригшися, беруся за роздуми й рефлексїї до номера – такїй собїє редакторови «Хронологон», значит: што до голови вієтьор принесе (преч вітраная ж погода сеї весни), то й на папїєр вилїється.

Колї подївївсья до найстарїєйших випускув «Над Бугом і Нарвою», вийшло, што сього лієта починається вже тридцяти руок історїї нашого часопїсу, бо ж перши номер бив готови перед вакаціями 1991 року. Згадка про вакації стуоль, што тогдишнї редактор-секретар, на якого головіє лежало найбуольш справ, студентом ще бив. Студентом і тепершнї редактор-голова бив, колї перед першими самоуправними виборами до мїєстських і сїєльських рад у травнї 1990 року (вуойтув і бурміструв ще тогди безпосередньо не вибиралося – ради тоє робїли) редаговав «Бїльцанїна» (замїсть магїстерську писатї). Бо середня вієку тогдишних «всїєх активних українциув» у Бієльську, Черемусї, Гайнувці, Білостоці й околицї саме такая била – дєсь коло двадцетї кількох, і одним дієтї

От і весна! От і лієтєвї початок! На дворїє pohoda арктычно-суб-тропикальна – раз подує з Арктыки, раз з Афрыки, а ще коронавірус hulaje по свиєті. Бієлєська пры тому не minajuczy, бо як zahladaw na dany pro Pudzlańskie wojewuodstwo, to okazuwalosia, szto deś 30-40% wsiєch ujawnianych chworych same u Bilėkowomu powiєti (u Hajnuwėskomu i Simjatyėckomu mnuoho mєnsz). Szczasliwo, sєred naszoho żurnalnoho hurtu, ni sєred znanych nam osobisto czytaczuw nichto chiba ne pochworїєwsia, wse ż zahroza ne minula. Ne buduczy dochtorem i specialistom od medycznych spraw, niczoho fachowoho тут не poradзу, wse ż doswid z żyttia pudzkuje, kob – незалежно од нашoho вієку (nawit mołodoho) i станu zdorowja (nawit żeliєznoho) – zachuwuati jak najbuolszu ostoruozność, bo pohowuorka «A... Smerť pryczyny szukaje» to ne ono chitrost, kob oswojitisia z sytuacїєju, kolї nam ni z toho, ni z sїoho sztoś zabolїt czy zapecze, ale j realna pєrestoroha. Szczє dumka takaja: Chocz pєred chworoboju wstєrehczysia, to powod'sia tak, jakby wsiє kruhom byli wżє chwory.

Буольши з мене спеціалїст од редакторської справи, бо навіт свого часу на журналістику збирвсья. На журналістичны студїї однак не пошов, бо чтось пудказав, што треба історика, якїй би пудляське мінуле дослїєдзував і описував. Потум і так выпало статї редактором, а разом з тим і автором. То, перши раз од кількох мїєсецьов у професїонала гоже остригшися, беруся за роздуми й рефлексїї до номера – такїй собїє редакторови «Chronolohion», значыт: што до холювы вієтьор прынесе (преч витраная ж pohoda siejї wesny), то j на папїєр wylїєt'sia.

Колї подївївсья до найстарїєйших випускув «Над Бугом і Нарвою», wyyszło, што sїoho лієта poczynaєt'sia wżє trydciaty ruok istoriji naszoho czasopisu, bo ż pєrszy nomer byw hotowy pєred wakacijami 1991 roku. Zhadka pro wakacїї stuol, што tohdyszni redaktor-sekretar, na jakoho hołowїє leżalo najbuolsz справ, studentom szczє byw. Studentom i teperyszni redaktor-hołowia byw, kolї pєred pєrszymi samouprawnymi wyborami do mїєstńkich i siєlńkich rad u trawni 1990 roku (wuojtuw i burmistrzów szczє tohdy bezpосerednio ne wybralosia – rady toje robili) redahowaw «Bilėszczanina» (zamїst' magїsterську pisati). Bo sєrednia wiєku tohdysznych «wsiєch aktywnych ukrajinciuw» u Бієлєську, Czeremusi, Hajnuwci, Білостоци j okolici same takaja była – deś коло dwadцetї kilkоч, i odnym дієтї



оно што народіліся, інши оно што поженіліся, а некотори ще й матуру мієлі перед собою. Найстарієйши то билі тїє, што мієлі коло сорока чи підісяті.

Інши сьгодні час ніж колісь, то й тепер – саме тих сорока – підісяті доживши – всіє ми ще молодіє. Все ж не приховається факту, што мінуло одне-пувтора поколієня, бо наймолодших авторув сього номера у 1990-му чи 1991-му на світі ще не било (некоторих не било і в 2000-му).

За тих 30 лієт дієті дорослі й внуки народіліся, ще й свієт преч помінявся. Не оно у 1989 – 1991 роках померла «людова демократія» з єніми «граніціями пріяєні», поза котори виїхаті било нєльогко, алє у 2000-х нормою став Інтернет. Коротко кажучи – той широкі свієт нам одкрився, бо разом з політичними змієнами і зо всіємі сателітарними й цифровими технольоґіями одишла у мінуле ситуація, колі біла для нас доступна оно цензурована газета в кіоскові і одна – двіє програми в телевізії, ще буольш цензуровануї. Тепер не маємо проблем з іґнорованьом телевізіюв, де одних оно хвалят, а інших оно ганят, бо інформацієни простур, в якому живемо, можемо вибираті самі – аби нам хотієлося й аби розумієлі троху буольш мов.

З інформацією однак як колісь із сокієрою – можна било єю лієс потерєбіті, коб мієсце пуд оранє і сієяне приґотовіті (так з'явіліся лієт тому кількасот наши села поміж Бієльськом і Гайнувкою), чи дров просто нарубаті на зіму (каже ж народна наша заґадка про пієч, што вона: Корова бієла – цієлі лієс з'їєла). Алє ж не раз траплялося, што тею самою сокієрою голову до кровіє, а то й до мозгуов, розрубувалі. Так само з інформацією, яка дає нам можлівість вирубуваті дорогу до знань і широкіх горизонтув. Однак, колі хтось неосторужни й занадто довієрліви, не познаєється, што трафів у мієсце, в которому так напавду пошієрується дезінформація, так само могут нам «мозгі порубаті», бо готових нас обдуруваті «інтелієгентних, алє дурнюов», а ще гуорш – цинічних брехунуов, лгунуов і маніпулянтув, на свієті хватає. Тепер вони всіє маює одкрите полє до попісу не оно в справах політїкї, алє й у заперечуваньовї того, што вже давно стверділа наука й знає медицина, або у роздуваньовї шовїністїчних випарув і м'язматув з-перед кількох десятиєкув, а то й сотні лієт.

Розплоділося тоє всьо саме завдякі Інтернетовї і всякім *social media*, бо ж у газетї або телевізії певни речї не перейдут – бо тут редактори чесни і розумни й одповідальни, дєсь інакш хоч маює с'якоє-такое почуттє сорому (пуд тим, што друкуюється і показується, мусїт жеж хтось пудпісатїся). В Інтернетї розсіватї всякі дурніці й ідіотїзми – пішучи на форумлах, бльоґлах і перед камеркою язирном хляпаючи – може практично кажди шкуоднік, в тому числіє не оно звичайни «ошолом» і реалєни дєвіант, алє й – зусієм не дурний – диверсант, котори видає себе за коґось зусієм іншого. А завжди знайдуться люде, што ву всіє тїє «фейкі» повієрат і всякі інформацієни фекалії не оно до своєї голови приїмут, алє ще й даліє перекажут. І тут тоє саме, што з вірусом, тим корона- і каждим іншим: будьмо осторужни і сієм разуов подумаймо, пока раз повієрїмо.

Бив час, колі люде, мужчїны значїться, ву всяку дурноту вієрїлі, перед вієдьмами, чи просто перед руовностєю з жунками, бо ж «баба то спуольнік чорта, селїще грїха і всякої сатанїнської ідеольоґїї», себе боронїлі й хоронїлі, так само і як дрижалї, што їхні дієті «вкрадут на мацу». З тамтого середньовієча ми вже ніби-то й вирослі, алє саме здобїткі наукі і розуму довелї до нового середньовієча – цифрового.

Зауочнїє на 18 стор.

ono szto narodilisia, inszy ono szto pozenilisia, a nekotory szcze j matura mieli pered soboju. Najstarszy to byli tyje, szto mieli kolo soroka czy pidisiaty.

Inszy siohodni czas niz kolis, to j teper – same tych soroka – pidisiaty dozywshy – wsiemy szcze molodyje. Wse z ne prychowajetsia faktu, szto minulo odne-puwtora pokolienia, bo najmolodszych awtoruw sioho nomera u 1990-mu czy 1991-mu na swiety szcze ne bylo (nekotorych ne bylo i w 2000-mu).

Za tych 30 liet diety dorosli j wnuki narodilisia, szcze j swiet precz pominiawsia. Ne ono u 1989 – 1991 rokach pomerla «ludowa demokratija» z jejnymi «hraniciami przyjazni», poza kotory wyjchati bylo nelohko, ale u 2000-ch normoju staw Internet. Korotko kazuchy – toj szyroki swiet nam odkrywsia, bo razem z politycznymi zmienami i zo wsiemi satelitarnymi j cyfrowymi technolohijami odyshla u minule sytuacja, koli byla dla nas dostupna ono cenzurowana hazeta w kioskowi i odna – dwie prohramy w telewiziji, szcze buolsz cenzurowanuj. Teper ne majemo problem z ihnorowanıem telewizijuw, de odnych ono chwalat, a inszych ono haniat, bo informacijny prostur, w jakomu zywemo, mozemo wybirati sami – aby nam chotilosia j aby rozumeli trochu buolsz mow.

Z informacieju odnak jak kolisz iz sokieroju – mozna bylo jeju lies potherebiti, kob miescie pud oranie i sijanie przyhotowiti (tak zjawilisia liet tomu kilkasot naszymy sela pomiz Bieliskom i Hajnuwkoju), czy drow prosto narubati na zimiu (kaze z narodna nasza zahadka pro piecz, szto wona: Korowa biele – ciety lies zijela). Ale z ne raz trapalosia, szto teju samoju sokieroju holowu do krowie, a to j do mozhuow, rozrubuwali. Tak samo z informacieju, jakaja daje nam mozliwost wyrubuwati dorohu do znań i szyrokich horyzontuw. Odnak, koli chtos neostoruzny j zanadto dowierliwy, ne poznajetsia, szto trafiw u miescie, w ktoromu tak naprawdu poszierujetsia dezinformacja, tak samo mohut nam «mozhi porubati», bo hotowych nas obduruwati «intelihentnych, ale dumnuow», a szcze huorsz – cynicznych brechunuow, lthunuow i manipulantuw, na swiety chwataje. Teper wony wsiemy majut odkryte pole do popisu ne ono w sprawach polityki, ale j u zapereczuwaniowi toho, szto wzę dawno stwerdila nauka j znaje medycyna, abo u rozduwaniowi szowinistycznych wyparuw i mjazmatuw z-pered kilkoch desiatkuw, a to j sotni liet.

Rozplodilosia toje wsio same zawdiaki Internetowi i wsiakim *social media*, bo z u hazeti abo telewiziji pewny reczy ne perejdu – bo tut redaktory chesny i rozumny j odpowiedzialny, des inaksh chocz majut siakoje-takoje poczuttie soromu (pud tym, szto drukujetsia i pokazujetsia, musit zez chtos pudpisatisia). W Interneti rozsiwati wsiaki durnici j idiotyzmy – piszuchy na forumach, blogach i pered kamerkoju jazyrnom chlapajuchy – moze praktyczo kazdy shkuodnik, w tomu czyslie ne ono zwyczajny «oszolom» i realny dewiant, ale j – zusiemy ne durnyj – dywersant, kotory wydaye sebe za koho zusiemy inszoho. A zawzdy znajdutsia lude, szto wu wsiemy tyje «fejki» powierat i wsiaki informacijny fekaliji ne ono do swojei holowy pryjmut, ale szcze j daliy perekazut. I tut toje same, szto z wirusom, tym korona- i kazdym inszym: budmo ostoruzny i siemy razuow podumajmo, poka raz powierymo.

Byw czas, koli lude, muzczyny znaczytsia, wu wsiaku durnotu wierili, pered wiedzami, czy prosto pered ruownostieju z zunkami, bo z «baba to spulnik czorta, seliszcz hrycha i wsiakoji sataninskoji ideolohiji», sebe boronili j choronili, tak samo i jak dryzali, szto jichni diety «wkradut na macu». Z tamtoho seredniowicza my wzę niby-to j wyrosli, ale same zdobytki nauki i rozumu doweli do nowoho seredniowicza – cyfrowoho.

Zaуочнїє на 18 стор.

Хочеш чи не хочеш – така наша доля в добі вірусу в короні: Залишайся вдома!

*Chcesz czy nie chcesz –
takaja nasza dola
w dobi wirusu w koroni:
Zalyszajsia wdoma!*

Найважчі моменти цього випробування і сидіння вдома я перенесла зі своїм котом, який завжди втішав мене і мурчав, що все буде добре.
Najważczy momenty ciego wyprobowannia i sydynnia wdoma ja perenesla zi swojim kotom, jakyj zawždy wtiszaw mene i murczaw, szczo wse bude dobre.



В. Гаць

Одного дня в березні нам в школі сказали їхати додому. Щось погане відбувається у світі. Усі говорили про вірус – коронавірус! Тоді ніхто не сказав би, що ці два тижні перетворяться на три місяці. Я осталася одна, як палець. Спочатку все-таки можна було піти в магазин чи на прогулянку, але, на жаль, згодом неможливо було зробити це без батьків. Щось було не так у всьому цьому!

Люди перетворилися на тварин. Вони боялися розмовляти між собою. По телевізору говорили лише про вірус. Мене запаморочило від цієї ситуації. Я чекала два тижні, бо так хотіла піти до школи, бути з друзями. Комп'ютер не функціонував, Інтернет також вийшов з ладу – а магазини були закриті, працювали тільки продуктові. Зі школи наказували робити домашні завдання, а комп'ютер грав у трюки.

Прийшла весна, птахи почали співати. Накази з правилами поведінки у час пандемії змінювали так швидко, що важко було встигнути, щоб у них розібратися. Я спакувалася і поїхала у сільську місцевість. Там... тихо, життя йде у своєму ритмі. Як мені це подобається!!! У селі весна – найкрасивіша пора року. Свіже, чисте повітря. Птахи співають, трава зеленіє, на деревах з'являються бруньки. Навколо ліс, річки, можна погуляти з бабусею.

Моя бабуся живе самотньо на селі. Кажуть, коронавірус найбільше шкодить людям похилого віку. Користуючись нагодою, що заняття в школі були скасовані, я могла подбати про бабуся, яка була дуже щаслива, коли я приїхала до неї. Вона багато чого мене навчила. Колись була кравчиною, але, на жаль, зір з віком погіршився. Ну і тепер ми можемо придбати готовий одяг у магазині, з чим за її молодих літ не було так легко. Разом ми посадили овочі на городі: салат, кріп, буряк та моркву. У селі весною стільки роботи! На жаль, довелося бабуся залишити знов одну вдома, бо мені прийшлося повертатися у місто. Школа про мене все таки не забула і треба було виконувати домашні завдання.

Минуло три місяці. Коронавірус забрав у нас усе. Нас відгородили від свободи, радості, друзів та школи. Весна вже не така хороша, бо я хочу піти до школи, до своїх друзів. Час зупинився. Тепер у нас є час зробити те, на що раніше ми часто часу не мали. Але питання, що буде завтра, мучить усіх.

Вікторія ГАЦЬ

Одного дня в березні нам в школі сказали їхати додому. Щось погане відбувається у світі. Усі говорили про вірус – коронавірус! Тоді ніхто не сказав би, що ці два тижні перетворяться на три місяці. Я осталася одна, як палець. Спочатку все-таки можна було піти в магазин чи на прогулянку, але, на жаль, згодом неможливо було зробити це без батьків. Щось було не так у всьому цьому!

Люди перетворилися на тварин. Вони боялися розмовляти між собою. По телевізору говорили лише про вірус. Мене запаморочило від цієї ситуації. Я чекала два тижні, бо так хотіла піти до школи, бути з друзями. Комп'ютер не функціонував, Інтернет також вийшов з ладу – а магазини були закриті, працювали тільки продуктові. Зі школи наказували робити домашні завдання, а комп'ютер грав у трюки.

Прийшла весна, птахи почали співати. Накази з правилами поведінки у час пандемії змінювали так швидко, що важко було встигнути, щоб у них розібратися. Я спакувалася і поїхала у сільську місцевість. Там... тихо, життя йде у своєму ритмі. Як мені це подобається!!! У селі весна – найкрасивіша пора року. Свіже, чисте повітря. Птахи співають, трава зеленіє, на деревах з'являються бруньки. Навколо ліс, річки, можна погуляти з бабусею.

Моя бабуся живе самотньо на селі. Кажуть, коронавірус найбільше шкодить людям похилого віку. Користуючись нагодою, що заняття в школі були скасовані, я могла подбати про бабуся, яка була дуже щаслива, коли я приїхала до неї. Вона багато чого мене навчила. Колись була кравчиною, але, на жаль, зір з віком погіршився. Ну і тепер ми можемо придбати готовий одяг у магазині, з чим за її молодих літ не було так легко. Разом ми посадили овочі на городі: салат, кріп, буряк та моркву. У селі весною стільки роботи! На жаль, довелося бабуся залишити знов одну вдома, бо мені прийшлося повертатися у місто. Школа про мене все таки не забула і треба було виконувати домашні завдання.

Минуло три місяці. Коронавірус забрав у нас усе. Нас відгородили від свободи, радості, друзів та школи. Весна вже не така хороша, бо я хочу піти до школи, до своїх друзів. Час зупинився. Тепер у нас є час зробити те, на що раніше ми часто часу не мали. Але питання, що буде завтра, мучить усіх.

Вікторія ГАЦЬ

Календар великих українських імен. Травень і червень

1 травня 1920 р. народилася актриса театру і кіно **Нонна Копержинська** (†10 червня 1999 р.).



Нонна Копержинська – Секлета Лимериха у фільмі «За двома зайцями» за мотивами комедійної п'єси Михайла Старицького

1 травня 1945 р. народився естрадний співак (лірико-драматичний тенор) **Василь Зінкевич**. Чимало пісень у його виконанні увійшли до золотого фонду української музики ХХ століття.

2 травня 1877 р. народився геолог і петрограф **Володимир Лучицький** (†1949).

2 травня 1877 р. народився **Олександр Пилькевич** (†1922, Щипйорно), член Української



Центральної Ради, генерал-хорунжий Армії Української Народної Республіки.

2 (або 6) травня 1891 р. народився **Юрій Тютюнник** (†1930), український військовий діяч, генерал-хорунжий Армії УНР, розстріляний советськими органами державного терору.

3 травня 1897 р. народився режисер і актор **Януарій Бортник** (†1938). Розстріляний советськими органами державного терору.

4 травня 1890 р. нар. письменник і теоретик мистецтва **Микола Бурлюк** (†27 грудня 1920).

5 травня 1836 р. народився письменник і композитор **Сидір Воробкевич** (†1903), культурний діяч з Буковини (православ-



ний священник), автор вірша з моральною пересторогою:

Мова рідна, слово рідне!
Хто вас забуває,
Той у грудях не серденько,
А лиш камінь має.

5 травня 1907 р. народилася письменниця **Ірина Вільде** (справжнє ім'я **Дарина Макогон**; †1982, Львів). Зібрала рукописи, опублікувала статті, спогади про Богдана-Ігоря Антоича.

5 травня 1927 р. в українській родині у Канаді народилася спеціалістка з лікування раку **Сільвія Ольга Федорук** (англ. Sylvia Olga Fedoruk; †2012), учасниця



розробки апарата «Кобальт-60» (перша 'кобальтова бомба') та одного з перших ядерних медичних сканерів.

6 травня 1864 р. народився доктор права **Кирило Трильовський** (†1941), із засновників Русько-української радикальної партії та Селянсько-радикальної партії, засновник товариства «Січ» і січового руху в Галичині.

6 травня 1972 р. народився музикант і художник **Юрій Журавель**, лідер та вокаліст гурту

«От Вінта!», який виступав також на сценах фестивалю «Гідляська осінь» та «На Івана, на Купала».

7 травня 1840 р. народився композитор і диригент **Петро Чайковський** (†1893), автор опер, балетів, симфоній, великої кількості романсів та інструментальних творів.

Композитор походить зі старшинського козацького роду Чайок (Полтавщина) – у Московщину переселився його дід (саме він прийняв прізвище Чайковський), що був випускником Києво-Могилянської академії та за заслуги у війні з Туреччиною (полковий лікар), отримав посаду у В'ятській губернії (прадідом композитора по матері був французький скульптор Мішель-Віктор Асьє; 1736-1799). До роду Чайковських належав також український поет **Євген Гребінка** (1812-1848), автор романсу «Очі чорнії».

7 травня 1855 р. нар. біолог **Микола Кащенко** (†1935), один з перших українських академіків, засновник Акліматизаційного саду ВУАН), творець і перший директор Зоологічного музею.

8 травня 1952 р. народ. **Олег Михайличенко**, один із засновників сучасної теорії музичної педагогіки та методики навчання суспільних дисциплін.

9 травня 1871 р. нар. етнограф, фольклорист, мовознавець, літературо- і мистецтвознавець **Володимир Гнатюк** (†1926).

9 травня 1936 р. нар. кінооператор, кінорежисер і сценарист **Юрій Іллєнко** (†5 червня 2010), представник хвилі «українського поетичного кіно». Найвідоміші фільми: «Криниця для спраглих», «Вечір на Івана Купала», «Білий птах з чорною ознакою», «Легенда про княгиню Ольгу», «Молитва за гетьмана Мазепу».

10 травня 1916 р. народилася художниця-графік **Алла Лисянська** (†1943).

10 травня 1961 р. нар. поет і видавець **Іван Малкович**, власник і директор видавництва «Аба-ба-га-ла-ма-га».

Українська назва п'ятого місяця року «травень» має слов'янське походження та, звісно, виникає з факту, що саме в цей час «найдужче трава росте, і сіножаті запускаються» (Я. Головацький). До речі, книжна назва «май», взята з латинської мови, також пов'язана з природними явищами, адже «Maius» походить від імені італійської богині, яка мала ім'я Майя (Майєста) та вважалася покровителькою плодоносної землі й природи. Чи то під впливом назви «май», чи то внаслідок спільного індоєвропейського коріння мов, маємо й слово «маїти», тобто оздоблювати квітами. Бо ж травень це дні, коли: «Різнобарвні квіти, пишні трави і свіжа зелень дерев створюють гарну картину української весни. Та найкращий час, – коли розцвітають сади: блідорожевий цвіт яблуні, білі букетики груш та віночки вишневого цвіту вкривають собою наше село, як найкращим мереживом найбільшого майстра. Хати поховались під шапками квітучих дерев і визирають з-під них, як діти у віночках. Хочеться радіти, але радіти тихо, спокійно, тільки душею і серцем, щоб не порушити того приємного затишку, тих пахоців, тих чарів. Гарний травень, чудовий травень, наш незабутній український май» (О. Воропай). Гадка, що травень поганий для вінчань прийшла також від давніх римлян, які уникали шлюбів у «маї», бо того місяця святкували присвячені душам мертвих «лемурії» (Овідій писав: «Дівчата й вдовиці уникають виходити заміж тою порою. Шлюб у травні загрожує скорою смертю», була й приповідка: «Тільки недобру та злу жінку бери в маї»). В українській народній традиції забобонів щодо вінчання в травні не заважено, а справляння весіль головно восени, виникало з хліборобського циклу життя.

Мистецький рід з підляського села

У розповіді про Василя Кричевського та розписану під його керівництвом церкву у Лабовій на Лемківщині (дивіться число 1 за 2016 р.), знайшлася й така думка: «для підляшан прізвище мистця асоціюється з вписаним в історію української козащини родом Кричевських з надбужанського Кричева, що поміж Яновом і Тересполем, але чи є між ними кровний зв'язок, це ще питання не досліджене...». Цитата зі статті Лариси Вакульницької про майстра модерну, художника-новатора Федора Кричевського, що «відмовився малювати радянських вождів і помер від голоду» (сайт texty.org.ua) показує, що цей зв'язок справді існує. Книжка В. Рубан-Кравченко «Кричевські і українська художня культура ХХ століття» (Київ, «Криниця», 2004) до Більська поки що не потрапила, але при нагоді травневого дня народження Федора Кричевського поміщаємо в цьому числі нашого часопису не лише його твори, але й дещо інформації про найбільш «енциклопедичних» представників роду, що виріс з надбужного підляського/берестейського села (пам'яткою його руського-українського минулого є тут дерев'яна церква св. влкм. Димитрія).

В'ячеслав Липинський, автор монографії «Stanisław Michał Krzyczewski. Z dziejów walki szlachty ukraińskiej w szeregach powstańców pod wodzą Bohdana Chmielnickiego» (Краків, 1912), стверджує, що найдавнішим поіменно відомим представником роду був Федько (Федір), з Кричева. Саме його сини Васько (Василь) і Стецько (Степан) 1516 р. представили вел. князеві Жигімонтові документ, що Кричів був володінням ще їхнього діда, відтак, 1523 р. отримали вони привілей на збирання дорожнього мита на перевозі через Буг, які влаштували вони своїм коштом. У дру-



Федір Кричевський, «Автопортрет» (1911 р.)

Феноменально: у родині Кричевських 13 художників, архітекторів, сценографів, кінооператорів у чотирьох поколіннях. Валентина Рубан-Кравченко, дослідниця історії роду Кричевських, прослідкувала їхній родовід до знаменитого чигиринського полковника Михайла Кричевського, соратника гетьмана Богдана Хмельницького, який загинув в бою під Лоевом в 1649 році. (Лариса Вакульницька)

Брати Кричевські були одними з перших в Україні, хто став трактувати і досліджувати народну творчість як високу мистецьку цінність, важливу частину духовного скарбу народу. У 1902 році 30-річний харківський архітектор Василь Кричевський закінчує роботу над проектом споруди Полтавського Земства – перлини архітектури українського модерну. Жодної іншої будівлі, рівної за своїм значенням для відроджен-

гій пол. XVI ст. відомі Кричевські, які займали посади земських суддів Берестейської землі, що й стало причиною їхнього окатоличення. Римокатоликом був також Станіслав Кричевський, професійний військовий, 1643 р. призначений полковником реєстрового козацтва у Чигирині, де став кумом Богдана Хмельницького, тоді сотника Чигиринського полку. В листопаді 1647 р. саме Станіслав звільнив Хмельницького з ув'язнення, а цей у травні 1648 р. викупив його з татарської неволі. Перейшовши на бік повстанців, Кричевський прийняв православ'я під іменем Михайла (Архангела Михайла вважали покровителем Києва та Русі-України). Як київський полковник і наказний гетьман, Михайло Кричевський був з наказу Б. Хмельницького відправлений для захисту північних рубежів Війська Запорізького перед наступом військ Великого князівства Литовського. Цей наступ фактично затримав, все ж у битві під містечком Лоїв був важко поранений та помер 3 серпня 1649 р.

А ось короткі енциклопедичні звістки про Кричевських у ХІХ – ХХІ ст.

Василь Кричевський (31 грудня 1872 (12 січня 1873), с. Ворожба, Лебединський повіт, Харківська губернія – 15 листопада 1952, Каракас, Венесуела) – архітектор, графік. Побіч малярства, у якому Василь Кричевський був типовим представником ліричного «українського імпресіонізму», графіки, де він пов'язував сучасність із здобутками книжкових прикрас ХVІІ-ХVІІІ століть, його вважають творцем нового українського стилю в архітектурі.

Федір Кричевський (10 [22] травня 1879, Лебедин, Харківська губернія – 30 липня 1947, Ірпінь, Київська область) – художник і педагог, заслу-

ня українського народу, ХХ століття не створило. До Василя Кричевського не було досліджених і зафіксованих наукою канонів українського стилю в архітектурі. Йому довелося самостійно вивчати етнографічні матеріали і за дуже короткий час викристалізувати їхній сенс у модерновому прочитанні. Шедевр художника Федора Кричевського – триптих «Життя», експонувався на Міжнародній художній виставці у Венеції. Створений під безперечним впливом австрійського художника Густава Клімта, твір використовує форми старовинного українського настінного живопису. У 1918 році Василь Кричевський, на замовлення Центральної Ради, створює герб Української Народної Республіки, у якому розміщує Тризуб – один із найдавніших символів поєднання трьох сфер буття, герб Київської Русі. (Дерево життя. Брати Кричевські (із циклу «Київська старовина. Світ мистецтва») – tv.suspilne.media)

жений діяч мистецтв УРСР (з 1940). Один із засновників і перший ректор Української академії мистецтва. У своїх творах поєднував декоративну звучність палітри з реалістичною формою, гострою лаконічною композицією, чітким вишуканим малюнком. Визначний творчий доробок митця займає вагоме місце в національній мистецькій скарбниці України.

Микола Кричевський (*24 листопада 1898 – †11 вересня 1961, Париж) – художник-постімпресіоніст, живописець, графік, театральний декоратор. Син Василя Кричевського. Працював художником і актором у театрі М. Садовського, з яким восени 1919 року виїхав у турне по Європі, відтак мешкав в Ужгороді (художник Руського театру товариства «Промісвіта»), Празі та у Парижі (Франція).

Василь Кричевський (18 березня 1901, Харків – 16 червня 1978, Маунтен-В'ю, Каліфорнія, США) – архітектор, художник. Другий син Василя Кричевського. Працював на Одеській і Київській кіностудіях художніх фільмів, де оформив 16 кінокартин. В 1949 році виїхав до США. Почесний член Об'єднання митців-українців в Америці (ОМУА), професор. Унікальна колекція картин художника представлена в Музеї української діаспори у Києві.

Катерина Кричевська-Росандіч (*2 вересня 1926, Київ) – художниця. Донька Василя Васильовича Кричевського. Влітку 1943 р. організувала в Києві свою першу персональну виставку. Разом із батьками емігрувала до Чехословаччини, де короткий час навчалася в Художньо-промисловій школі в Празі. Згодом виїхала до Німеччини, навчалася в Гайдельберзькому університеті; з 1949 р. живе і працює у США.



Учасники з'їзду українських письменників з нагоди 100-річчя виходу у світ «Енеїди» Івана Котляревського. Львів. Зліва направо: 1-й (нижній) ряд: Михайло Павлик, Євгенія Ярошинська, Наталя Кобринська, Ольга Кобиланська, Сильвестр Лепкий, Андрій Чайковський, Кость Паньківський; 2-й ряд: Іван Копач, Володимир Гнатюк, Осип Маковей, Михайло Грушевський, Іван Франко, Олександр Колесса, Богдан Лепкий; 3-й (верхній) ряд: Іван Петрушевич, Філарет Колесса, Осип Кишакевич, Іван Труш, Денис Лук'янович, Микола Івасюк.

11 травня 1940 р. народилася акторка театру та кіно **Жанна Прохоренко** (†2011).

12 травня 1865 р. народилася **Софія Окуневська-Морачевська** (†1926), громадська діяч-



ка, перша випускниця університету і перша жінка-лікарка в Австро-Угорщині.

12 травня 1936 р. народився живописець **Іван Марчук**. 2007 р. потрапив до рейтингу 100 геніїв сучасності, який уклала британська газета «Дейлі телеграф».

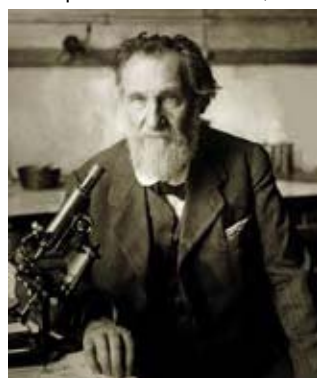
13 травня 1849 р. народився прозаїк і драматург **Панас Мирний** (†28.01.1920).

14 травня 1627 р. народився учасник Хмельниччини та московсько-української війни **Петро Дорошенко** (†1698), гетьман Війська Запорозького Правобережної України (†1665-1676), очільник Гетьманщини (†1668—1670). Гетьманування провів у постійних війнах, як з зовнішніми, так і внутрішніми супротивниками.

14 травня 1871 р. народився письменник **Василь Стефа-**

ник (†1936), майстер експресіоністичної новели, громадський діяч, політик.

15 травня 1845 р. народився науковець **Ілля Мечников** (†1916), один з основоположників порівняльної патології, ево-



люційної ембріології, імунології і мікробіології. Лауреат Нобелівської премії у галузі фізіології та медицини за праці про імунітет (†1908).

15 травня 1857 р. народився доктор права та письменник **Андрій Чайковський** (†2 червня 1935), діяч Національно-демократичної партії, згодом Українського народно-демократичного об'єднання.

15 травня 1873 р. народився професійний військовий **Павло Скоропадський** (†1945), гетьман Української Держави (9 квітня – 14 грудня 1918).

16 травня 1817 р. нар. історик, етнограф, письменник та мислитель **Микола Костомаров** (†1885), співзасновник та активний учасник об'єднання Кирило-Мефодіївське братство.

16 травня 1895 р. народився письменник **Тодось (Теодосій) Осьмачка** (†1962), представник символізму, експресіонізму та неоромантизму, перекладач творів Шекспіра.

17 травня 1929 р. народився **Борис Шарварко** (†31 травня 2002), режисер фестивалів, концертних програм, театралізованих вистав.

18 травня 1858 р. народився художник **Микола Чехов** (†9 червня 1889). Рідний брат **Антон Чехова** (1860-1904) – російськомовного прозаїка і одного із найвідоміших драматургів світу (г'єси, а зокрема «Чайка», «Три сестри» та «Вишневі сад», протягом понад 100 років ставляться в багатьох театрах світу). Чехови походили з селянської родини з Полтавської губ., а народились, за словами Антона «в мальовничому українському місті Таганрозі» (Таганріг, розташований на терені з великою перевагою українців, до 1924 р. був в складі Української РСР).

19 травня 1889 р. народився літературний критик, літературознавець і перекладач **Микола Євшан** (справжнє прізвище **Федюшка**; †1919). Започаткував власний напрям у критиці, заснований на філософії Ф.Ніцше та Й.Фіхте.

20 травня 1844 р. народився художник і педагог **Микола Мурашко** (†1909), організатор і керівник Рисувальної школи у Києві (діяла у 1875-1901 рр.), яка давала реальну можливість

здобути художню освіту дітям з вбогих родин. Дядько живописця **Олександра Мурашка** (1875-1919).

21 травня 1857 р. народився фізик та поет **Микола Пильчиков** (†19 травня 1908), син члена Кирило-Мефодіївського братства **Дмитра Пильчикова** (1821-1893). Забутий з невідомих причин експериментатор та винахідник: вперше у світі здійснив радіокерування об'єктами та електричний запис звуку, сконструював понад 25 оригінальних приладів та установок (фонограф, диференційний ареометр, термометр, сейсмограф, рефрактометр, спектрополяриметр тощо).

21 травня 1889 р. народився вчений та педагог **Мирон-Миколай Зарицький** (†1961), фундатор української математичної культури.



Фото Ю. Гаєрліка

Пам'ятник Никифорові у Львові

21 травня 1895 р. в Криничі-Селі (Лемківщина) народився художник-примітивіст **Никифор (Епіфаній) Дровняк**; †1968), один з найвидатніших представників наївного мистецтва.

21 травня 1929 р. в Устріках-Долішніх (пограниччя Надсяння з Бойківщиною) народився скульптор **Еммануїл Мисько** (†2000), майстер портретного жанру української пластики другої половини ХХ ст., автор галереї портретів відомих учених, художників, письменників, громадських діячів.

21 травня 1941 р. народився космонавт **Анатолій Левченко** (†1988). Здійснив космічний політ у грудні 1987 р.

Продовження на 20 стор.

Берестейська літературна премія імені Василя Дмитріюка

Важливим у громадському житті є створення системи відзначення постатей, які помітно впливають на наше буття, сприяючи його розвиткові та переосмисленню. Українське середовище Берестейщини зробило саме важливий крок у цьому напрямку, оскільки Українська науково-педагогічна спілка «Берегиня» заснувала Берестейську літературну премію імені Василя Дмитріюка. Вручення перших премій у кількох номінаціях відбулося в лютому 2020 року.

Як зазначають її засновники: «Премія вручається за ліпший літературний твір українською мовою на берестейську тематику». Це знаменний факт, що люди заслужені для українського життя Берестейщини, для розвитку місцевої української культури, для вивчення культурної та історичної спадщини регіону будуть відзначені спеціальною нагородою. Кожна громадськість, кожне середовище не є безликою масою,

його творять живі люди, а саме визначні постаті, інтелектуали стають обличчям середовища. Саме тому дуже потрібно показати ці ключові постаті, а знаменитим засобом для цього є нагороди чи премії.

Берестейська літературна премія вручається в чотирьох номінаціях: «Ліпша стаття», «Популяризація художньої творчості», «Ліпше наукове видання», «Ліпший художній твір». Таким шляхом премією охоплені різні сфери інтелектуального і культурного життя українського середовища Берестейщини: від академічної науки по художню та літературну творчість. Як підкреслюють засновники, в назві номінацій внесли берестейський діалектний акцент: «улюблений Лесею Українкою прикметник ліпше». До речі, цитують вони слова професора Олександра Панамарьова, що «ліпший, ліпше – ніякі не діалектизми, про що свідчить наявність їх у лексикографічних працях».



Василь Дмитріюк (1 січня 1890, Костомолоти – 11 листопада 1973, Баффало) – український громадський діяч на Підляшші й Берестейщині, лікар. Під час університетського навчання член «Української громади» та першого українського хору у Варшаві. У червні 1917 року делегат II Всеукраїнського військового з'їзду, відтак лікар Слобідського Коша Армії УНР. З 1918 р. у Бересті: уповноважений Міністерства здоров'я УНР на північно-західних землях (1918-1919), голова «Просвіти» в Бересті (1920-1923), посол до польського союму (1922-1928). У 1930-х та на початку 1940-х років займався приватною практикою в Тересполі, голова тереспольської делегатури Українського допомогового комітету в Білій. 1943 р. арештований гестапо, деякий час перебував у в'язниці в Бересті; 1944 р. виїхав до Варшави, звідки був вивезений до концтабору Маутгаузен. Після війни емігрував до США; член Українського Лікарського Товариства Північної Америки та Українського Національного Державного Союзу. Автор спогадів «Дорогами війни і миру» (2012).



З рук голови Української науково-педагогічної спілки «Берегиня» Віктора Місіюка премію у номінації «ліпша наукова робота» отримує Олександр Ільїн. Аплодує лауреат у номінації «популяризація художньої творчості» Арсень Тетерук.

У нашому підляському контексті варто підкреслити, що нагорода носить ім'я Василя Дмитріюка. Цей уродженець південнопідляських Костомолотів над Бугом помітно записався в історії українського відродження на Берестейщині у 20-ті та 30-ті роки ХХ століття, будучи одним із лідерів



Говорить лауреатка Берестейської літературної премії у номінації «ліпший художній твір» Наталка Бабина

українського національного життя у цьому регіоні. У цей час проживав він саме у Бересті і, поруч лікарської практики, був дуже активним у різних сферах української діяльності, як політичної (був послом до Сейму Польщі, першим секретарем Берестейського окружного комітету Українського соціалістичного об'єднання «Сель-Союз»), так і культурно-освітньої (був першим головою Товариства «Просвіта на Поліссі»). Згодом опинився він на еміграції в Америці, стаючи важливою постаттю української діаспори в США. До речі, саме 1 січня цього року минуло 130 років від дня його народження. В. Дмитріюка можна вважати постаттю, яка об'єднує Підляшшя та Берестейщину.

* * *

За умовами Берестейської літературної премії імені Василя Дмитріюка вперше ця нагорода вручалась авторам публікацій 2019 року. Урочистість нагородження переможців відбулася 8 лютого 2020 року в бальному залі історико-меморіального музею «Садиба Німцевичів» села Скоки Берестейського району. Саме тоді вперше оголошено імена нагороджених і вручено самі премії. Прекрасною нагодою для цієї урочистості

стало завершення третьої міжнародної науково-практичної конференції «Берестейський мир в контексті історії і культури Східної Європи», яка цього дня відбувалася у Бересті та Скоках (писали ми про неї у попередньому номері «НБІН»).

Урочистість вручення премій вів голова Української науково-педагогічної спілки «Берегиня» та головний організатор конференції Віктор Місіюк. Саме він проголосив імена нагороджених і вручав їм грамоти премії. Учасниками церемонії були дослідники, які брали участь у згаданій конференції.

В номінації «ліпша стаття» лауреаткою першої Берестейської літературної премії стала представниця молодшого покоління дослідників Поліна Скурко, редактор, журналіст, бібліотекар, краєзнавець, історик, якої предки родом із Берестейщини, а яка живе у столиці Білорусії. Вона була нагороджена за статтю «Книга на Берестейщині у війнах XVII століття», яка була поміщена у науковому збірнику «Берестейський мир: Передумови і наслідки». Лауреатка не змогла бути присутньою на врученні премії, оскільки саме перед тим народила дитину.

Чергова номінація – це «популяризація художньої творчості» і у ній премію за 2019 р. отримав Арсень Тетерук, відомий берестейський архітектор, але також педагог-художник і композитор. Премія була надана за виданий у 2019 р. збірник українських пісень популярних на Берестейщині «Поліські передзвони», що з'явився у серії «Голоси з Берестейщини».

Берестейська премія охоплює також сферу академічної науки, відтак у номінації «ліпша наукова робота» лауреатом став Олександр Ільїн з Пинська, математик, біографіст, краєзнавець, редактор, журналіст, викладач Поліського державного університету. Нагороду дістав він за підготовлену спільно з Петром Мазуром книгу «Нариси історії Береза-Картуського концтабору (липень 1934 – вересень 1939)», що з'явилася друком у Тернополі у 2019 р.

Четверта номінація – це «ліпший художній твір» і у цій категорії лауреаткою Берестейської літературної



Поліна Скурко, лауреатка в номінації «ліпша стаття», під час дослідницької праці в бібліотеці. Фото ProSvit.org

премії стала Наталка Бабина, письменниця, громадська діячка, журналістка, родом із Берестейщини, яка живе зараз у Мінську. Премію отримала за роман «Бодай Будка», виданий саме в 2019 р. в Мінську, який в 2020 році з'явився у популярному харківському видавництві «Фоліо» і вже доступний у інтернет-книгарнях.

Під час урочистості в Скоках премії вручено трьом лауреатам: Арсеню Тетеруку, Олександрові Ільїну та Наталці Бабиній, неprisутній П. Скурко премія була передана. Голова Української науково-педагогічної спілки «Берегиня» Віктор Місіюк підкреслив значення кожної з нагороджених осіб для збереження та розвитку української культури Берестейщини у різних сферах. Зі словом до присутніх звернулися також і самі лауреати Берестейської премії.

Створення Берестейської літературної премії треба вважати важливою подією у житті української громадськості Берестейського Полісся. Безперечно вона допоможе будувати авторитет осіб заслужених для розвитку та вивчення місцевої спадщини, а водночас дізнатися про такі особи ширшій громадськості, як на Берестейщині, так і поза її межами. Список лауреатів премії стане у майбутньому своєрідним переліком визначних постатей інтелектуального життя Берестейщини.

Григорій КУПРІЯНОВИЧ
Фото автора статті

Rusko-ukraińskie inicjatywy podczas wyborów samorządowych w 1990 roku

Jeszcze nie przebrzmiały echa czerwcowych wyborów parlamentarnych, a już powoli zbliżały się kolejne, zapowiedziane na maj 1990 r. wybory do samorządu terytorialnego. Te zbliżające się kolejne wybory były także obiektem dyskusji podczas odbywającego się 23 września 1989 r. w Bielsku Podlaskim powyborczego spotkania Podlaskiego Komitetu Wyborczego z udziałem posła Eugeniusza Czykwina²⁵⁸. Dlatego też rozwiązany po wyborach parlamentarnych 1989 r. Podlaski Komitet Wyborczy został z inicjatywy członków Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na Podlasiu reaktywowany 28 stycznia 1990 r.

Równocześnie poszerzono skład tegoż komitetu o dodatkowe osoby. Wśród nich znaleźli się m.in. Piotr Kiryziuk, Piotr Kondratiuk, Grzegorz Kuprianowicz i Aleksy Roszczenko²⁵⁹. Łącznie w skład zreorganizowanego Podlaskiego Komitetu Wyborczego weszło 14 osób z następujących miejscowości: Bielsk Podlaski, Hajnówka, Boćki, Czeremcha, Orla i Siemiatycze²⁶⁰.

W swoim pierwszym komunikacie PKW wyjaśnił, że jego zadaniem jest „... przygotowanie i koordynacja działań w ramach kampanii przed wyborami do samorządu terytorialnego. Zasięgiem działania komitetu będą obszary zamieszkałe przez ludność charakteryzującą się różnym stopniem krystalizacji świadomości narodowej, wyznaniem prawosławnej...”²⁶¹.

Aby uniknąć błędów kampanii wyborczej z 1989 r., PKW próbował także utworzyć ogólny obywatelski Komitet Mniejszości Narodowych, który grupowałby działaczy ukraińskich i białoruskich z Północnego Podlasia. Jednakże powołanie przez władze BTKS 23 lutego 1990 r. osobnego

Białoruskiego Komitetu Wyborczego i tworzenie własnych komitetów wyborczych w poszczególnych gminach Podlasia uniemożliwiało wystąpienie obu organizacjom w ramach wspólnego komitetu²⁶². Niemniej w niektórych gminach Północnego Podlasia takowe wspólne komitety wyborcze powstawały, głównie z oddolnej inicjatywy zainteresowanych społeczności danej gminy²⁶³. Podlaski Komitet Wyborczy wraz z Białoruskim Komitetem Wyborczym i Bractwem Prawosławnych wydał także wspólną odezwę do prawosławnych mieszkańców Białostoczczyzny. W odezwie tej pisano o wyjątkowej możliwości wybrania po raz pierwszy władz lokalnych, które mogą zagwarantować zachowanie własnej religii i kultury oraz mogą zadbać o interes gospodarczy własnych gmin²⁶⁴.

Członkowie Podlaskiego Komitetu Wyborczego przystąpili także do organizowania komitetów wyborczych w poszczególnych gminach Podlasia, zamieszkałych przez ludność ukraińską. Jako pierwszy 16 lutego 1990 r. powstał Komitet Obywatelski Mniejszości Narodowych miasta Bielsk Podlaski, skupiający działaczy UTSK i BTKS z tego miasta. Na jego czele stanęli członkowie Zarządu Głównego UTSK – Jan Kiryziuk i ZG BTKS – Bazyli Leszczyński²⁶⁵. W następnej kolejności 18 lutego 1990 r. utworzono Tymczasowy Komitet Obywatelski Rusinów gminy Milejczyce z przewodniczącym Jerzym Wysockim²⁶⁶. 20 lutego 1990 r. powołano natomiast Tymczasowy Rusko-Ukraiński Komitet Obywatelski gminy Orla z członkiem PKW Aleksandrem Ordą jako przewodniczącym. Z kolei 8 marca 1990 r. utworzono Rusko-Ukraiński Komitet Wyborczy miasta Bielsk Podlaski, a równocześnie utworzony poprzednio Komitet Obywatelski Mniej-

szości Narodowych miasta Bielsk Podlaski został rozwiązany. 11 marca 1990 r. powołano także Tymczasowy Rusko-Ukraiński Komitet Wyborczy gminy Bielsk Podlaski z przewodniczącym Janem Michalczukiem. W tym samym dniu powołano również Tymczasowy Komitet Wyborczy Rusinów gminy Boćki z przewodniczącym Mikołajem Haponiukiem. Po wielu staraniach 14 marca 1990 r. został utworzony również Komitet Obywatelski Mniejszości Narodowych w Gminie Czeremcha. Komitet, skupiający miejscowych działaczy zarówno białoruskich, jak i ukraińskich, na terenie gminy miał wystąpić ze wspólną listą wyborczą²⁶⁷. Natomiast 1 kwietnia 1990 r. na zebraniu Komitetu Wyborczego Rusinów w gminie Boćki zmieniono jego nazwę na Komitet Wyborczy Mniejszości Narodowych, a nowym jego przewodniczącym został Jan Szymczucha. Ostatni komitet wyborczy na etnicznie ukraińskim Podlasiu powstał 8 kwietnia 1990 r. Założony został wówczas Rusko-Ukraiński Komitet Wyborczy gminy Dubicze Cerkiewne z członkiem Podlaskiego Komitetu Wyborczego Piotrem Kiryziukiem jako przewodniczącym²⁶⁸. W kwietniu 1990 r. powołano także wspólny Białorusko-Ukraiński Koalicyjny Komitet Wyborczy w Białymstoku. Jednak tylko jeden mandat na tej liście, zastrzeżony dla strony ukraińskiej, nie dawał mu większego znaczenia.

Równolegle wraz z organizowaniem komitetów wyborczych w poszczególnych gminach i miastach zamieszkałych przez ludność ukraińską Podlaski Komitet Wyborczy przystąpił do zbiórki funduszy, przeznaczonych na kampanię wyborczą swoich komitetów. Wpłaty na fundusz Podlaskiego Komitetu Wyborczego, zbie-



В СВОЇЙ ХАТІ СВОЯ ПРАВДА І СИЛА І ВОЛЯ!
(Т. ШЕВЧЕНКО)

БІЛЬЩАНИН

ВИБОРЧЕ ВИДАННЯ 20.05.90

OD REDAKCJI

Pismo, które oddajemy w Wasze ręce nie jest pierwszym periodykiem pojawiającym się w Bielsku. Nie sądźmy jednak abyśmy byli spóźnieni. Narodowa niejednołitość bielskiej społeczności i wielość koncepcji ułożenia swej przyszłości staje się wymogiem tworzenia coraz to nowych tytułów prasowych.

Czym chciałoby być nasze pismo? Powstaje ono w chwili gdy tematem dnia są wybory do lokalnego samorządu, gdy za parę tygodni pójdziemy wybierać 28 przedstawicieli, którzy będą kierować sprawami naszego miasta. Potrzebna jest więc gazeta przedwyborcza, nie tylko prezentująca kandydatów i ich programy, ale też wyjaśniająca zadania przyszłego samorządu, korzyści płynące z jego powołania, a nawet samą technikę głosowania.

Wiele jest też spraw związanych z wyborami, jednak mających swe znaczenie w naszym codziennym życiu. Często będą to sprawy niemiłe, pisanie o nich dla wielu będzie niewygodne, lecz tworzenie nowych, lepszych form wzajemnego współżycia wymaga własności i otwartości. Trudno bowiem inaczej pozbyć się skłonności do kierowania się wyłącznie swym egoizmem i szkodzenia innym z błogą nadzieją ukrycia każdego świństwa.

Społeczność naszego miasta jest zróżnicowana, tak narodowo jak i politycznie. Musi to prowadzić do różnych tarć i konfliktów interesów poszczególnych grup. Powinniśmy jednak nie zapominać iż obowiązkiem nas wszystkich jest zachowanie w sporach i dyskusjach kultury i przyzwoitości. To miasto jest wspólnością nas wszystkich i bez względu na swe sympatie czy animozje musimy o nim myśleć przede wszystkim w kategoriach dobra ogólnego, nie zaś zasady „nasze — wasze”. Nie można jednak od nikogo wymagać aby rezygnował ze swych idei i planów dla osiągnięcia jakiejś iluzorycznej, fałszywej jedności. Chcąc być szanowanymi musimy szanować innych, realizując swe interesy nie powinniśmy czynić tego ich kosztem. To właśnie przekonanie chciałibyśmy wprowadzić na łamach naszego pisma, aby każdy bielszczanin, niezależnie od swej przynależności, mógł powtórzyć słowa Szewczenki — „W swym domu swą prawdą i siłą i wolnością!”

OD РЕДАКЦІЇ

„Більщанин” то властиво перша наша русько-українська газета в цьому місті. Так склалося, що велика частина першого її номера складена польською мовою. Пілього в тому однак дивного коли возьмемо до уваги, що української мови не учить в жодній більській школі. Тому і не дивно, що люде часто й самі не знають, яка їхня мова — є й такі, що хислять її діалектом польської чи білоруської. Отже пора почати вводити й нашу одвічну руську — українську — мову до наших популярних видань. Пора переконатися, що світ друкованого слова не обмежується до „Газети Вспулчесьної”, „Кур'єра” чи „Ніви”. Можемо ж писати й друкувати по-своєму, по-українськи — чи літературною нормою, чи діалектом, який переняли ми од свого батька й матері.

Тому ждемо на Ващй листи, статті про нашй спільні справи, літературні твори, писані власне твою — найближчою серцюю — мовою.

ШИРО І ОДКРИТО

Населення Більська й околиць од століть говорить (включивши поляків) діалектом української мови, співає українські пісні, зберігає українські весільні й інші обряди. Однак громадський рух з одкриття українським обличчям є тут свого роду новостві. Започаткували його відомі всім події в 1980-81 роках, коли й сюди завітали думка, що можна самому шукати дороги в свої майбутні дні і роки.

До того часу наше думання про національні справи здоміноване було впливом держави, яка проголошувати права для всіх національних меншостей й інтернаціоналізм, проводила крок за кроком політику польонізації. Той, хто не годився стати поляком й шукав національної альтернативи для польонізації, попадав в обійми Білоруського громадсько-ку-

льтурного товариства, читав білоруську „Ніву” й швидше чи вільніше присвоював собі ім'я білоруса.

І не дивно, що чуть не всім почало здоватися, що нас — українців — нібито й нема. Час показав однак, що правди не приховаш. Щораз більший гурт, як більських так і гоївувських чи сім'ятицьких православних починає шукати свого історичного, культурного й національного коріння — починає розуміти й бачити свій зв'язок з цілим українським народом.

Справа ясна, що не для всіх такий напрямок справ є вигідний. Тому й нічого дивного, що на нашу українську адресу посипалися різні закниди, помовлення, почалися всякого роду напади в пресі й радіовому магазині. Є то прикре, але кожний фальш буде колись розкритий і той, хто хоче ім воювати, програс-

c. d. na str. 12

UKRAIŃSKJE PRZEBUDZENIE NA POLESIU

18 lutego br. w nadbużańskim Brześciu (Białoruska SRR) odbyło się zebranie założycielskie Ukraińskiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalne województwa brzeskiego. Uchwalono Statut oraz wybrano władze Stowarzyszenia. Stowarzyszenie zarejestrowano 12 marca br.

Szczegóły na ostatniej stronie.

NA NOWYM ETAPIE

Demokracja, samorządność, wolne wybory... Są to słowa, których musimy uczuć się od nowa, poznawać ich właściwe znaczenie, określać swe miejsce w społeczeństwie, które pragnie realizować treści z tych słów wynikające.

Tak jak i Polacy czy inne grupy narodowe, byliśmy dotąd ubezwłasnowolnieni politycznie, dodatkowo upośledzeni narodowo, oficjalnie mogliśmy robić wyłącznie to „co dozwolone”. W tej chwili rysuje się przed nami możliwość, a nawet konieczność aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym, tak w skali całego państwa jak i własnego regionu. Jest to najbardziej konieczne w wymiarze „własnego podwórka” — gminy, miasta czy województwa. Tutaj bowiem mieszkamy wśród swoich i możemy razem tworzyć nie bezwolny tłum, lecz zważną społeczność z wyraźnym politycznym i narodowym obliczem, być realną siłą współdecydującą o przyszłości regionu.

Rozwój sytuacji w Polsce stawia przed nami coraz to nowe i coraz trudniejsze zadania. Musimy więc przede wszystkim określić się wobec dominujących sił politycznych. Mieszkamy w państwie, które staje się areną gry sił politycznych, silnego akcentowania pierwiastka katolickiego, który zawsze wzbudzał w naszej społeczności niepokój, a nawet poczucie zagrożenia.

Czyż ten niepokój nie wynika z naszego poczucia osamotnienia, uświadomienia sobie braku własnej narodowej spójności, jednoczącej nas idei i programu ułożenia stosunków z sąsiadami czy współmieszkańcami — przede wszystkim Polakami? Dotychczasowy „program” większości naszej społeczności sprowadzał się do odcinania od własnych korzeni lub też negacji wszystkiego co nie „nasze” — polskie, a zwłaszcza katolickie.

Także ta druga postawa jest obecnie szkodliwym anachronizmem. Swą narodową tożsamość i niezależność powinniśmy, musimy budować nie poprzez negację obcych wartości narodowych, a poprzez skupianie się wokół własnego programu na przyszłość. Musimy szukać własnej recepty na ułożenie

c. d. na str. 10

rane w przeważającej ilości wśród mieszkańców Podlasia, przyniosły łącznie około 3,5 mln zł. Pełna lista ofiarodawców została grzecznościowo umieszczona w dwóch numerach czasopisma „Krağ” z 1990 r.²⁶⁹.

W czasie trwania kampanii wyborczej swoich komitetów działacze ukraińscy z Podlasia doskonale wykorzystali tę szansę również dla zaprezentowania problematyki kultury ukraińskiej szerszemu gronu miejscowego społeczeństwa. Podczas jej trwania działacze ukraińscy zorganizowali łącznie 19 koncertów zespołów ukraińskich na Podlasiu. Występowały wówczas m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Osławiany” z Mokrego w Bieszczadach, zespół folklorystyczny „Wołynianka” z Miejskiego Domu Kultury w Łucku, bandurzystka Marija Wysłocka i zespół „Berehynia” ze szkoły muzycznej w Łucku oraz wołyński bard Jurij Prokopczuk. W czasie koncertu tych artystów zebranej publiczności rozdawano ukraińską literaturę, czasopisma i płyty. Natomiast w przerwach między koncertami była prowadzona aktywna kampania wyborcza ukraińskich kandydatów, którzy przedstawiali swoje programy wyborcze, wyjaśniali zasady głosowania i przekonywali zebranych do swojej kandydatury²⁷⁰.

Niestety w czasie trwania tej kampanii wyborczej znowuż nie ominięto ataków strony białoruskiej, która usilnie odmawiała stronie ukraińskiej prawa do udziału w tych wyborach²⁷¹.

Ostatecznie wybory do samorządu terytorialnego odbyły się 27 maja 1990 r. Były to także pierwsze po wojnie w Polsce demokratyczne wybory do samorządu lokalnego. Podlaski Komitet Wyborczy grupujący działaczy ukraińskich z Północnego Podlasia wystawił w tych wyborach łącznie 68 kandydatów w 63 okręgach wyborczych²⁷². Po zakończeniu głosowania, podliczeniu liczby głosów i ogłoszeniu wyników wyborów okazało się, że PKW wprowadził łącznie 31 osób jako radnych do gmin. Przy tym poszczególne komitety wyborcze założone z inicjatywy PKW zdobyły następujące liczby mandatów:

- Rusko-Ukraiński Komitet Wyborczy miasta Bielsk Podlaski – na 9 kandydatów uzyskano 1 mandat;

- Rusko-Ukraiński Komitet Wyborczy gminy Bielsk Podlaski – na 11 kandydatów uzyskano 7 mandatów;

- Rusko-Ukraiński Komitet Obywatelski gminy Orla – na 16 kandydatów uzyskano 5 mandatów;

- Komitet Obywatelski Rusinów gminy Milejczyce – na 2 kandydatów uzyskano 2 mandaty;

- Komitet Wyborczy Mniejszości Narodowych gminy Boćki – na 10 kandydatów w 6 okręgach uzyskano 5 mandatów;

- Komitet Wyborczy Mniejszości Narodowych gminy Czeremcha – na 18 kandydatów w 17 okręgach uzyskano 14 mandatów;

- Koalicyjny Komitet Wyborczy w Białymstoku – na liście tego komitetu był Sławomir Jurczuk, w okręgu nr 2 zdobył on 270 głosów, jednak nie został radnym²⁷³.

Efektom wyborów do samorządu terytorialnego w 1990 r. było więc po raz pierwszy wprowadzenie działaczy ukraińskich do władz lokalnych w poszczególnych gminach Północnego Podlasia. Natomiast dość znaczny sukces PKW w Gminie Bielsk Podlaski pozwolił na to, by wójtem tej gminy został wybrany 17 czerwca 1990 r. Jerzy Ignatiuk, znany miejscowy działacz ukraiński. Dodać do tego należy jeszcze fakt, że Jerzy Ignatiuk został jedynym w Polsce ukraińskim wójtem²⁷⁴. Z jego też w dużej mierze inicjatywy w październiku 1990 r. doszło do podpisania „Deklaracji o współpracy między Radą Miejską Bielska Podlaskiego a Radą Miejską Łucka na Wołyniu”. Podpisana w październiku „Deklaracja...” umożliwiła w przyszłości silniejszą współpracę kulturalną między obu miastami, co miało swój pośredni wpływ na większy rozwój ruchu ukraińskiego na Północnym Podlasiu²⁷⁵.

Wybory samorządowe 1990 r. były więc kolejnym sprawdzianem młodego ukraińskiego ruchu na Podlasiu. Ruch ten dzięki wprowadzeniu kilkudziesięciu swoich radnych do władz lokalnych udowodnił, że ma autentyczne i niekwestionowane poparcie społeczne wśród ukraińskojęzycznej ludności Podlasia. Wybory z 1989 i 1990 roku były także osobistym sprawdzianem, zarówno całego ruchu ukraińskiego na Północnym Podlasiu, jak i poszczególnych jego działaczy.

Fakt, że po 10 latach ciągłego „odradzania” się ukraińskiej świadomości narodowej na Północnym Podlasiu zaowocowało to udanymi skądinąd wyborami 1990 r., jest najlepszym dowodem tego, że ruch ten ma sens istnienia. Ruch ukraiński bowiem poprzez udział w tych wyborach aktywizował się i wyszedł ze swoistego cienia na powierzchnię życia społeczno-politycznego w północno-wschodniej Polsce.

Stanisław PRYMAKA

Publikacja jest fragmentem pracy magisterskiej „Geneza, powstanie i działalność Związku Ukraińców Podlasia” napisanej w Instytucie Historii Filii w Białymstoku Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Władysława Andrzeja Serczyka (Białystok 1997)

Przypisy

258. Spotkanie powyborcze – „Krağ”, 1989, nr 3-4, s. 4.
259. Komunikat nr 1 PKW – „Krağ”, 1990, nr 6-8, s. 1, 4.
260. Ukraińcy przygotowują się do wyborów – „Kurier Poranny”, 1990, nr 30, s. 1.
261. Podlaski Komitet Wyborczy – „Kurier Podlaski”, 1990, nr 27, s. 3.
262. J. T., Białoruski Komitet Wyborczy – „Krağ”, 1990, nr 6-8, s. 5.
263. PKW, Komitet Mniejszości Miasta Bielsk – „Krağ”, 1990 r., nr 6-8, s. 4.
264. PKW, Odezwa – „Krağ”, 1990 r., nr 6-8, s. 5.
265. Komitet jednoczący środowiska mniejszościowe – „Gazeta Współczesna”, 1990, nr 37, s. 3.
266. KOR w Milejczycach – „Kurier Podlaski”, 1990, nr 36, s. 3.
267. Red., Wybory na Podlasiu ‘90 – „Krağ”, 1990, nr 6-8, s. 4-5.
268. Nowe Komitety Wyborcze – „Krağ”, 1990, nr 9-10, s. 2.
269. PKW, Wpłaty na fundusz podlaskiego Komitetu Wyborczego – „Krağ”, 1990, nr 6-8, s. 7; „Krağ”, 1990, nr 9-10, s. 5.
270. J. Walewski, „Chachły – Tutejsi – Rusini – Ukraińcy” – „Wspólnota”. Pismo Samorządu Terytorialnego, 1990, nr 5, s. 1, 4-5.
271. E. Ryżyk, Jeszcze o wyborach – „Krağ”, 1990, nr 11-12, s. 5.
272. PKW, Wybory na Podlasiu ‘90 – „Krağ”, 1990, nr 9-10, s. 4-5.
273. Podlaski Komitet Wyborczy Związku Ukraińców w Polsce, Komunikat nr 2 Podlaskiego Komitetu Wyborczego – „Krağ”, 1990, nr 11-12, s. 4.
274. J. Roch, Podlaski Tygiel, – „Po prostu”, 1991, nr 12, s. 6.
275. H. K., Wołyń – Podlasie – „Krağ”, 1990, nr 11-12, s. 3.

«Як заміловане є, то дбається» **«Jak zamiłowanie je, to dbajet'sia»**

Кажди з нас вміє назвати кілька сортів меду. То продукт, якій широко використовують. Вже давно вважали його за натуральний антибіотик, якій зміцнює наш організм. Мід здоровіший ніж цукор. Цукру колись не виробляли і саме мід був єдиним солодким продуктом, якій вживали наши предки.

Пщолярство то було традиційне заняття українців, тоже на Підляшши. У кождому селі був пщоляр, то було важне заняття, бо використовували не тільки мід, але й віск, з якого робили свічки, використовували в домашньому господарстві, в релігійних і народних ритуалах.

Робити мід то не є проста справа. Треба виказатися великим знанням про годовлю пщіл, створити їм як найліпши варунки і дбати про їхній розвиток. Тепер мало хто веде пасіку. Одним з пщолярів є мій дідусь Андрій Романчук, якій вродився в 1947 рокові. Дід виховався в селі Кузава, а тепер живе в Черемсі. Згодився він розказати про свою пасіку.

– Пщолами займаюся од 1970 року. Як вже заміловане є, то дбається і дивиться їх, щоб утримати. Тепера маю 32 ули.

Почав займатися зараз по шлюбі. Оженився в лютом, а на весну дивлюся – тут недалеко, в вульшині, рояться пщоли. Зайшов я до Мішки Баранчика з Вількі і питаю його, як би тут їх злапати – він годував пщоли. Троху витлумачив мні і взяв я од його одного уля, а потом вже сам робив.

Сього року пщоли ладне перезимували. Як пришла весна, то взяв переглянув, троху поочищував і дав по верху покорм з тіста. Купляється такій покорм з вітамінами, щоб вони засілювалися на весну, ліпши розвуй їх тогди береться.

Як робиться тепло, то пщоли починают вже вилітати. Збирают троху спадзь, пилок з орішніка, цвіте ліщина, то збирают з бази, аж пока не почне цвісти садок, млеч, тогди збирают нектар. Треба знову дивитися, збільшувати рої, давати рамкі, давати вензу до одтягання, щоб одтягнулі на вошину. Будут складати мід вельоквятови. Збереться вельоквятови, треба дивитися, як спадзь буде. Сьлівкі будут брати з лісцястого дерева треба буде одділювати. Потом починают цвісти інші речі. Ріпак як цвіте, то збирают і є ріпакowi мід, потом оддільно треба зобрати мід з акації, оддільно з ліпи. Не завжди сядают на речку, бо як нема спадзі, то не сядают, а не було вже два года. А вже под осінь є спадзь знову з моджев'я і сосни. Іглясте спадзе треба тоже пільнувати і їх збирати.

Но ще тепер в нас нема вжосу через сушу. Колісь збиралося, тільки що то є густі мід. Його як вже рамкі маеш в запасі, то можна давати, бо як виганяеш, то розриваються рамкі і до пщетап'яня вони ідут.

Вже на кінець серпня дається знов покорм, бо вже нема такого збиору опрuch спадзі. Треба дивитися, як ще є, то можна тримати, як нема, то треба докормлювати.

Кажды з нас вмие назваты kilka sortiw medu. To produkt, jakij szyroko wykorzystowujut. Wże dawno wważaly joho za naturalnyj antybiotyky, jakij zmocniuje nasz orhanizm. Mid zdorowiszyj niż cukor. Cukru kolyś ne wyroblaly i same mid buw jedynym sołodkim produktem, jakij wżywały naszymy predki.

Pszczolarstwo to buło tradycyjne zaniattie ukrajinciw, toże na Pidlaszszy. U každomu seli buw pszczolar, to buło ważne zaniattie, bo wykorzystowuwaly ne tilky mid, ale j wisk, z jakoho robyły swiczki, wykorzystowuwaly w domaszniomu gospodarstwi, w relihijnych i narodnych rytuałach.

Robyty mid to ne je проста справа. Треба wykazatysia welykym znanniam pro hodowlu pszczil, stworyty jim jak najlipшы warunki i dbaty pro jichnij rozwytok. Teper mało chto weде pasiku. Odnym z pszczolariw je mij diduś Andrij Romańczuk, jakij wrodywsia w 1947 rokowi. Did wychowawsia w seli Kuzawa, a teper żywe w Czeremsi. Zhodywsia win rozkazaty pro swoju pasiju.

– Pszczołami zajmajusia od 1970 roku. Jak wże zamiłowanie je, to dbajet'sia i dywyt'sia jich, szczob utrymaty. Tepera maju 32 uli.

Poczaw zajmatysia zaraz po szlubi. Ożenywsia w lutym, a na wesnu dywłusia – tuta nedaleko, w wulszyni, rojat'sia pszczoly. Zajszow ja do Miszki Barańczyka z Wilki i pytaju joho, jak by tut jich złapaty – win hoduwwaw pszczoly. Trochu wytłumaczyw mni i wziaw ja od joho odnoho ula, a potom wże sam robyw.

Sioho roku pszczoly ładnie perezymuwaly. Jak pryszła wesna, to wziaw perehlanuw, trochu pooczyszczuwaw i daw po wercha pokarm z tista. Kuplajet'sia takij pokarm z witaminami, szczob wony zasiluwalysia na wesnu, lipszy rozwyj jich tohdy beret'sia.

Jak robyt'sia tepło, to pszczoly poczynajut wże wylitaly. Zbyrajut trochu spadź, pyłok z orisznika, cwite liszczyna, to zbyrajut z bazi, aż poka ne poczne cwisty sadok, mlucz, tohdy zbyrajut nektar. Treba znowu dywytysia, zbilshuwaty roji, dawaty ramki, dawaty wężu do odtiahania, szczob odtiahnuli na woszczynu. Budut składaty mid wielokwiatowy. Zberet'sia wielokwiatowy, treba dywytysia, jak spadź bude. Śliwki budut braty z lisciastoho derewa treba bude oddiluwaty. Потом poczynajut cwisty inny reczy. Ripak jak cwite, to zbyrajut i je ripakowy mid, потом oddilno treba zobraty mid z akacji, oddilno z lipy. Ne zawždy siadajut na reczku, bo jak nema spadzi, to ne siadajut, a ne buło wże два hoda. A wże pod osiń je spadź znowu z modrzewia i sosny. Iglaste spadzie treba toże pilnuwaty i jich zbyraty.

No szcze teper w nas nema wrzосу czerez suszu. Koliś zbyrałosia, tilki szczo to je husty mid. Joho jak wże ramki majesz w zapasi, to można dawaty, bo jak wyhaniajesz, to rozrywajut'sia ramki i do przetapiania wony idut.

Wże na koniec serpnia dajet'sia znow pokarm, bo wże нема takoho zbijoru opruch spadzi. Treba dywytysia, jak szcze je, to można trymaty, jak нема, to треба dokormluwaty.



Ю. Гаврилюк



Вжесень то вже треба шиковати до зими. Купляється покарм, а як ні, то вариться сироп – один до одного: кільо цукру і літер води, і переварується його. До того сиропу можна дати дзюравца. Він їх так взмоцнює од хороби, помагає їм. Як цвіте, то його зриваю, сушу, а потом як вару, то по жменці даю.

На зиму мусово їх одкажувати перед варозою, бо не перетримають зими. Береться таблеткі і треба їх розпалювати і димити. Запалю, положу при вильоце і димит. Бо іначей вароза їх под'їдає і опадають. То є такії малиї пхелкі, сядают пщолі на каркові і вони гризут, под'їдають крильця. Не раз як пщолі варозу мають, то весною дивлюся подлітит трошечку, сядає, не даст ради літїти; дивлюся – сидит на хребетові вароза. Найбільш сядают в гнізда, як трутні закладають – навет в одній є по пару штук. Вони, як ще недоспіли, то такії біли плямочки, а як доростає, то робиться бронзова, вже повзеться, влазит на хребет і всьо тогди.

Щораз то менш пщіл. Падають од розних тих хемікалії, навозув – то всьо шкодит. Погода теж як кепська і не цвіте, то не мають з чого збирати. Може бути так, що і літом треба докормлювати їх. Одного літа я мід пудлівав. Не варив і не давав сиропу, коб мід цукрови не був. В талірочки поналївав, соломкі кусочки накідав, і так вони вибирають і проживають. А зараз, як робиться погода добра, то вже вилітають і збирають хучїй.

В сьому році минає 50 літ, як дідусь займається пщолами. Тепер щораз гірше, бо брудніше середовище і – як дід каже – більше всюди хїмії, що має некористни вплив на пщолі.

Професія пщоляра є мало популярна, переважно виконують єї старши люди. Чи втримається тоє традиційне заняттє? Не знаю, але надїюся, що й серед молодих люди знайдуться пасїонати, якії мають стількі одваги, щоб вести свою пасіку.

Анна ПАБ'ЯН
Фото авторки статті

Wrzesień to wże треба szykowaty do zymy. Kuplajet' sia pokarm, a jak ni, to waryt' sia syrop – odyn do odnoho: kilo cukru i liter wody, i perewarujet' sia joho. Do toho syropu można daty dziurawca. Win jich tak wzmocniuje od choroby, pomahaje jim. Jak cwite, to joho zrywaju, suszu, a potom jak waru, to po žmenci daju.

Na zymu musowo jich odkażuwaty pered warozozu, bo ne peretrymajut zymy. Beret' sia tabletki i treba jich rozpaluwaty i dymyty. Zapalu, położu pry wylocie i dymyt. Bo inaczej warozaz jich podjidaje i opadajut. To je takiji małyji pchielki, siadajut pszczoli na karkowi i wony hryzut, podjidajut krylja. Ne raz jak pszczoły warozu majut, to wesnoju dywłusia podlityt troszczku, siadaje, ne даст rady litity; dywłusia – sydyt na chrebetowi warozaz. Najbilsz siadajut w hnizda, jak trutni zakładajut – nawet w odnij je po paru sztuk. Wony, jak szcze nedospily, to takiji biły plamoczki, a jak dorostaje, to robyt' sia bronzowa, wże powzet' sia, włazyt na chrebet i wsio tohdy.

Szczoraz to mensz pszczil. Padajut od roznych tych chemikaliji, nawozuw – to wsio szkodyt. Pohoda też jak kiepska i ne cwite, to ne majut z czoho zbyraty. Može buty tak, szczo i litom treba dokormluwaty jich. Odnoho lita ja mid pudliwaw. Ne waryw i ne dawaw syropu, kob mid cukrowy ne buw. W taliroczki ponaliwaw, sołomki kusoczki nakidaw, i tak wony wybrajut i prożywajut. A zaraz, jak robyt' sia pohoda dobra, to wże wylitajut i zbyrajut chuczij.

W siomu roci mynaje 50 lit, jak diduś zajmajet' sia pszczołamy. Teper szczoraz hirsze, bo brudnisze seredowyszczce i – jak did каже – більше wsiudy chimiji, szczo мае nekorystny wpływ na pszczoły.

Profesija pszczolara je mało popularna, pereważno wykonujut jeji starszy ludy. Czy wtrymajet' sia toje tradycijne zaniattie? Ne znaju, ale nadijusia, szczo j sered mołodych ludy znajduť sia pasijonaty, jakiji majut stilki odwagy, szczo westy swoju pasiku.

Anna PABJAN
Foto awtorki statті

По-нашому думаючи: «НБіН» – коб писати про тоє, про што не напишут інши!

«NBiN» – kob pisati pro toje, pro szto ne napiszut inszy!

Закоунчинє з 6 стор.

Бо з цифровою технольоґією так само з усім, што било ранієй – хоч одному йде на користь, то іншому, якій не научився, як треба з єю обходітись – на шкоду. Некотори з тих буольш критичних до такої новочесності (і у кого слабши нерви), зачинают попада-ті навіт у свого роду ностальґію за цензурою, бо вона, душивши всьо, што било невихудне «партії» («людовой владі»), не оно во-йовала з тим, што демократичне й розумне, але якоюсь мірою хороніла тоже перед популяризацією всякого безрозумного пас-кудства й забобону, як хоч би такого, што вакцинація (щієпліне од хвороб) то чуть не «смерть і моґіла», што єїна обов'язковость у випадку некотрих хвороб – бо ж на їх (дякуючи саме вакцина-ції) не хворіємо! – оно по тоє, коб хтось гроши заробляв.

Незалежно од вигоди користаня з Інтернету, до того, што там знаходімо, мусово пудиходіти критично. Передусієм до того, што викликає наши емоції, а саме на їх розраховуют всякі соціотехнікі, котори хочут нами маніпуловати. Зрештою, емоції завше повинні биті контрольовани, – хоч не хотілося б ужити слова «автоцензу-ровани», – власним спокуойним розумом. Тому, коли трафімо на якуюсь «незвичну сенсацію, што взорвала Інтернет», чи знайде-мо штось про нас – што нас знервує, стривожит чи здівує, то не по-падаймо в емоції і пока в тоє всьо повіримо, або чимсь перейме-мося і почнемо одних щієро ненавідіти, а інших до пувсмерті боя-тіся, то просто сядьмо, подумаймо, загляньмо до книжок, друко-ваної періодики – з перспективи чуть не сорока літ такого читаня й думаня знаю, што коли приглянутіся до того ближєй, то мнуого-што виглядає зусієм не так, як інши пробуют нам мальовати, або до чого ми самі привиклі і здається нас святим. При читаньові, зре-штою, думається мнуого лепі, бо спокуйнієй, ніж коли бомбят нас візуально, а до того можна робіти тоє у якомусь затішкові, хоч би у затієнкові пуд символічною пудляською грушою на межіє.

Тут ще одна змієна, што сталася за тих 30 остатніх літ. З ве-лікого колісь «Руху»-у, котори по містах мієв своїє кіоскі на каж-дуй буольшуй гуліці, тоже й по селах некотрих, мало што остало. Тому, незалежно од того, як у Ваши руки попаде сей номер, наступ-ного шукайте вже в пунктах з пресою, якіє належат до «Кольпор-тера» – як у його власних кіосках, так і на стендах у крамніцях, хоч би в «Арґеляні». І поінформуйте про тоє інших – як «старих» чита-чуов, так і особи, котори моґлі б нашим часописом зацікавітися.

Тим новим читачам декляруємо тоє, про што «ветерани» вже знают:

– «Над Бугом і Нарвою» било створане, коб писати, про што не напишут інши, і писати так, як тие ж інши написати не зуміють, або й не схочут. Значит – говоримо про нас і по-нашому. Того «по-на-шому» діапазон в нас широкі, бо власни кольорит має українська мова пуд Бієльськом, Нарвою і Гайнувкою, Сім'ятичами, Кліщеля-мі, Черемхою і в селах, што колісь, до Першої або Другої світової вуйни, належали до Берестейського повіту, як Милейчичі, Клю-ковичі, Бобрівка. Так само ж маємо тексти по-українському мо-вою з-за Буга – сієти номер одкриває вієрш, написани коло 1915

Zakuoncynie z 6 stor.

Bo z cyfrowoju technolohijeju tak samo z усієm, szto było raniєj – chocz odnomu jde na koryst', to inszomu, jakij ne nauczywsia, jak tre-ба z jeju obchoditiś – na szkodu. Nekotory z tych buolsz krytycznych do takoji nowoczesnosti (i u koho słabszy nerwy), zaczynajut popada-ти nawit u swoho rodu nostalhju za cenzuroju, bo wona, duszywszy wsio, szto było newyhuodne «partiji» («ludowuj władi»), ne ono wojo-wała z tym, szto demokratyczne j rozumne, ale jakojuś miєroju cho-roniła toże pered popularyzacieju wsiakoho bezrozumnoho paskud-ства j zabobonu, jak chocz by takoho, szto wakcynacja (szczієplinie od chworob) to czut' ne «smert' i mohiła», szto jejina obowjzkowost' u wypadku nekotrych chworob – bo ż na jich (diakujuczy same wakcynacji) ne chworiєmo! – ono po toje, kob chtoś hroszy zaroblaw.

Nezależno od wyhody korzystania z Internetu, do toho, szto tam znachodimo, musowo pudychoditi krytyczno. Peredusiєm do toho, szto wyklikaje naszymu emociji, a same na jich rozrachowujut wsiaki so-ociotechniki, kotory choczut nami manipulowati. Zresztou, emociji za-wsze powinny byti kontrolowany, – chocz ne chotiєlosia b uzyti slo-ва «awtocenzurowany», – własnym spoкуojnym rozumom. Tomu, коли trafimo na jakujuś «nezwycznu sensaciju, szto wzorwała Internet», czy znajdemo sztoś pro nas – szto nas znerwuje, strywożyт czy zdiwuje, to ne popadajmo w emociji i пока w toje wsio powiєrymo, або czymś pe-rejmemosia i pocznemo odnych szczієro nenawiditi, a inszych do puw-smerti bojatisia, to prosto siad' mo, podumajmo, zahlaїmo do kniżok, drukowanaji periodyki – z perspektywy czut' ne sорока liт takoho czy-тania j dumania znaju, szto коли pryhlanutisia do toho bliżej, то mnuoho-што wyhladaje zusiєm ne tak, jak inszy probujut nam malowati, або do czoho my sami prywykli i zdajet'sia nas swjatym. Pry czytaniowi, zresztou, dumajet'sia mnuoho lepі, bo спокуйнієj, niż коли bombjat nas wizualno, а do toho można robiti toje u jakomuś zatiszkowi, chocз by u zatiєnkowi pud symbolicznoju pudlaškoju hruszoju na meziє.

Tut szcze odna zmiєna, szto stalasia za tych 30 ostatnich liт. Z we-likoho kolіś «Ruchu»-u, kotory po mistach miєw swojіє kioski na každaj buolszuj hulici, toze j po selach nekotrych, malo szto ostalo. Tomu, незалежно од того, як у Waszy ruki popade siej nomer, наступного szukajte wże w punktach z presoju, jakije nalezat do «Kolportera» – jak u joho własnych kioskach, tak i na stendach u kramniciach, chocз by w «Arhelani». I poinformujte pro toje inszych – jak «starych» czyta-czuow, tak i osoby, kotory mohli b naszym czasopisom zacikawitisia.

Tym nowym czytaczam deklarujemo toje, pro szto «weterany» wże znajut:

– «Nad Buhom i Narwoju» było stworane, kob pisati, pro szto ne napiszut inszy, i pisati tak, jak tyje ż inszy napisati ne zumiєjut, або j ne schoczut. Znaczyt – howorymo pro nas i po-naszomu. Toho «po-naszomu» diapazon w nas szyroki, bo własny koloryt maje ukrajinska mowa pud Biєlśkom, Narwoju i Hajnuwkoju, Simjatyczami, Kliszczelami, Czeremchoju i w selach, szto kolіś, do Perszoji або Druhoji swito-woji wujny, należali do Berestejskoho powiєtu, jak Mylejczyczi, Kluko-wyczzi, Bobriwka. Tak samo ż majemo teksty po-ukrajinskomu mowojу z-za Buha – siєty nomer odkrywaє wiєrsh, napisany коло 1915 roku Mi-



**Добре своє слухати й дивитись! А ще лепі – ПОЧИТАТИ!
Dobre swoje słuchati j diwitiś – a szcze lepi POCZYTATI!
Dobre swoje słuchaty j dywytyś! A szcze lipsze – POCZYTATY!
Добре своє слухати й дивитись! А ще ліпше – ПОЧИТАТИ!**

Нові номери «Над Бугом і Нарвою» в пунктах
Nowe numery «Nad Buhom i Narwoju» w punktach

KOLPORTER

року Миколою Янчуком (1859-1921), якій родом з Корниці, што недалеко од Бієлої-Пудляської. Говуорка Корниці, як і Ломазув (дівісь наш попередні номер), практично така сама як кругом Бієльська (разниця оно у «што/що»). По-нашому, «хоч троху інакш», пісани й тексти літературною мовою, якою користаються всіє українці незалежно од того, яка в їх говуорка з рудної хати – той «кіювські стандарт», найподобнієши до мови мешканцџв сџоол пуд Черемхою, хоч би Кузави і Ставищ (значит – кузавців і ставищуків).

Тут зрештою слово «подобни» чи «похожи» невельмі на мієсцьові, бо наша мова українська не тому, што «подобна», бо подобни до себе всіє слов'янські мови – українська найбуольш до білоруської, словацької і пуольської, а тому, што мова, якою говоримо (значиться – говуорка) генетично зв'язана з іншими українськими говуорками. Найбуольш, што й виникає з історії й географії – з полієськими і волинськими.

«Над Бугом і Нарвою» почало виходити у 1991 рокові, тогди тоже з'явиліся українськомовни передачи в білостуцькому радіві. А через кілька лієт почалася ще й «наша телевізія» – передачи з Варшавського телевізійного осередка, а послі з Білостоку. Короткі бо короткі, але люде мохут по-својому перед камерою виступити, а інши – подівітися. Як казала одна жителька Малінникув: «Колі наш програм в телевізорови, то, здається, тоє, що там бачу – ложкою би їєла».

Доцієнюючи тую ще одну можливість, коб – в ролі слухача і глядача – бити учасниками в нашому інформаційному просторові, похвалюся, што журнал дає можливість, коб не оно бити читачом, але й автором, чи навіть спувредактором. Бо «Над Бугом і Нарвою» то проєкт одкрити не оно для тих, хто вже піше і займається справою його видаваня, але й для тих, кому з нами по дорозі – кому важни і цікави справи Пудляша і проживаючих тут наших люді, як би ми себе не називали.

По правді мало хто є журналістом за професією чи поетом, але кажди може розказати іншим про тоє, што йому цікаво, што йому нецікаво, што його нервує, з чим не згуодни. Так само може статі рецензентом нашої дотеперишньої праці, навіть рецензентом безжалним і безпощадним, бо критика, чи то з похвалою, чи то з доганою – для нас вельмі важна: кажда живая думка то веліка допомога в шуканьові дорогі до того, коб кажди читач з-над Буга і Нарви у нашум часопісові побачив себе.

РЕДАКТОР

kołoju Janczukom (1859-1921), jakij rodом z Kornici, szto niedaleko od Biєłoji-Pudłaśkoji. Howuorka Kornici, jak i Łomazuw (diwiś nasz poprzedni nomer), praktyczno takaja sama jak kruhom Biєłśka (raznicia ono u «szto/szczo»). Po-naszomu, «chocz trochu inaksz», pisany j teksty literaturnoju mowojу, jakoju korystajut'sia wsiє ukrajinci nezaležno od toho, jakaja w jich howuorka z ruodnoji chaty – toj «kijuwski standart», najpodobniєjszy do mowy meszkanciuw siuoł pud Czeremchoju, chocz by Kuzawy i Stawyszcz (znaczyt – kuzawciw i stawyszczukiw).

Tut zresztоju slowo «podobny» czy «pochoży» newelmi na miєsciuwi, bo nasza mowa ukrajinska ne tomu, szto «podobna», bo podobny do sebe wsiє slowjanśki mowy – ukrajinska najbuolsz do biłoruśkoji, słowaćkoji i puolśkoji, a тому, szto mowa, jakoju howorymo (znaczyt'sia – howuorka) henetyczno zwjazana z inszymi ukrajinski mi howuorkami. Najbuolsz, szto j wynikaє z istoriji j heohrafiji – z poliєskimi i wołynskimi.

«Nad Buhom i Narwoju» poczalo wychoditi u 1991 rokowi, tohdy toze zjawilisia ukrajinskomowny peredaczy w biłostuoćkomu radiwi. A czerez kilka liєt poczalasia szcze j «nasza telewizija» – peredaczy z Warszawśkoho telewizijnoho oseredka, a posli z Biłostoku. Korotki bo korotki, ale lude mohut po-swojomu pered kamerоju wystupiti, a inszy – podiwitisia. Jak казалa odna żytelka Malinnykuw: «Koli nasz program w telewizorowy, to, zdajeťsia, toje, szczo tam baczu – łożkoju by jjeła».

Docieñiujuczы tuju szcze odnu moźliwośť, kob – w roli słuchacza i hľadacza – byti uczastnikami w naszymu informacijnomu prostorowi, pochwalusia, szto żurnał daje moźliwośť, kob ne оно byti czytaczom, ale j awtorom, czy nawet spuwredaktorem. Bo «Nad Buhom i Narwoju» to projekt odkryty ne оно dla tych, chto wże pisze i zajmajeťsia sprawоju joho wydawania, ale j dla tych, кому z nami po dorоzi – кому waźny i cikaawy sprawy Pudlasza i prożywajuczыch тут naszych ludi, jak by my себе ne nazywali.

Po prawdi mało chto je żurnalistom za profesijeju czy poetom, ale každy może rozkazati inszym pro toje, szto jomu cikawo, szto jomu ne-cikawo, szto joho nerwuje, z czym ne zhuodny. Tak samo może stati recenzentom naszоji dотeperysznioji праci, nawet recenzentom bezżalnym i bezposzczadnym, bo krytyka, czy to z pochwałоju, czy to z dohanoju – dla nas welmi waźna: kaжда żywaja dумka to welika dopomoha w szukaniowi dorоhi do toho, kob každy czytacz z-nad Buha i Narwy u naszymu czasopisowi pobaczyw себе.

РЕДАКТОР

Продовження з 10 стор.

22 травня 1879 р. у селі Красна (Коростенка) біля Коросна (зараз Підкарпатське воев.) народився мовознавець і фольклорист **Іван Зілінський** (†1952), автор «Карти українських говірів» (Варшава, 1933; як один з перших правильно зазначив ареал поширення української мови над Бугом і Нарвою (з врахуванням парафії Риболи).

22 травня 1879 р. нар. художник **Федір Кричевський** (†1947), один із засновників і перший ректор Української академії мистецтва. Брат маляра, архітектора і графіка **Василя Кричевського** (1872-1952), нащадок полковника **Михайла Кричевського**, соратника гетьмана Богдана Хмельницького, який належав до руського шляхетського роду з села Кричів над Бугом у Берестейській землі.

22 травня 1840 р. народився драматург, театральний режисер і актор **Марко Кропивницький** (†1910), я якого іменем пов'язані створення українського професійного театру на підросійській частині України й наступний етап розвитку реалістичної драматургії. 2016 р., згідно із законом про декомунізацію, назву Кропивницький отримало обласне місто Кіровоград, давніший Єлисаветград, у якому 1882 р. «Товариство українських артистів під орудою Марка Кропивницького» відкрило перший український професійний театр (працювали тут **Іван Карпенко-Карий**, **Марія Заньковецька**, **Микола Садовський** тощо).

22 травня 1879 р. нар. борець за незалежність України у ХХ сторіччі **Симон Петлюра** (†5 трав-

ня 1926), у 1917 р. організатор українських збройних сил (Генеральний секретар з військових справ), з листопада 1918 р. Головний отаман військ Української Народної Республіки, Голова Директорії УНР (9 травня 1919 – 10 листопада 1920).

23 травня 1921 р. народився кінорежисер і сценарист **Григорій Чухрай** (†2001), відомий фільмами «Назар Стодоля» за мотивами однойменної п'єси Тараса Шевченка (1953) та «Балада про солдата» (1959), на фестивалі в Канн відзначена призом «За високий гуманізм і виняткові художні якості».

24 травня 1801 р. народився письменник і філолог **Йосип Левицький** (†4 травня 1860), автор низки шкільних підручників для шкіл у Галичині, в тому числі граматик української мови.

24 травня 1881 р. нар. **Олександр Богомолець** (†1946), основоположник української школи патологічної фізіології, ендокринології і геронтології, засновник перших в Російській імперії та Україні науково-дослідних закладів медичного профілю.

24 травня 1882 р. народився композитор і хоровий диригент **Кирило Стеценко** (†1922), засновник Республіканської капели УНР.

25 травня 1899 р. народився художник, дизайнер та ілюстратор **Борис Арцибашев** (англ. Boris Artzybasheff; †1965), з 1919 р. у США, де серед широкої публіки з його робіт найвідоміші обкладинки для журналів «Life», «Fortune» і «Time».

26 травня 1053 р. нар. **Володимир Всеволодович «Мономах»** (†19 травня 1125), великий князь

київський у 1113-1125 рр., організатор успішних походів проти половців, законодавець («Статут», бл. 1113 р.), автор дидактичного «Повчання» (бл. 1109 р.).

26 травня 1877 р. народилася письменниця, літературознавиця, перекладачка, викладачка, бібліографиня, етнографиня, лікарка за фахом **Ольга Косач-Кривинюк** (†1945), сестра **Лесі Українки**.

27 травня 1859 р. народився актор, режисер, драматург і педагог **Панас Саксаганський** (справжнє прізвище – **Тобілевич**; †1940), один з корифеїв українського побутового театру. Його рідні брати відомі як **Іван Карпенко-Карий** та **Микола Садовський**.

27 травня 1929 р. народився письменник **Роман Іваничук** (†2016), один із організаторів Товариства української мови ім. Шевченка та Народного Руху України. Підляська молодь у 1980-х читала його історичні романи «Вода з каменю» (1982) та «Четвертий вимір» (1984).

28 травня 1877 р. народився поет і художник **Максиміліан Волошин** (**Кирилко-Волошин**; †1932), представник символізму й акмеїзму, який в поезії та малярстві відобразив історію та природу Криму.

29 травня 1858 р. народився художник **Костянтин Крижицький** (†1911), майстер реалістичного пейзажу, автор видів Біловезької пущі.

29 травня 1878 р. у Чесанові (зараз Підкарпатське воев.) народився поет, перекладач і літературний критик **Петро Карманський** (†1956), представник «Молодої музи».

29 травня 1901 р. народився фізик-експериментатор **Кирило Синельников** (†1966), досконалий знавець ядерних дослідів та організатор дослідної праці, творець школи фізиків-ядерників.

30 травня 1887 р. народився скульптор і художник **Олександр Архипенко** (†1964), один із основоположників кубізму в скульптурі; почесний член Об'єднання митців-українців в Америці (ОМУА) та дійсний член

Американської Академії Мистецтва і Літератури. «Роботи Архипенка визначаються динамізмом, лаконічністю композиції й форми; він запровадив у скульптуру поліхромію, увігнутість і отвір, як виражальні елементи скульптури, синтетичні об'ємні рухомі конструкції. Одним з перших Архипенко використовував експресивні можливості «нульової», наскрізної форми — такою є пустота між піднятою рукою в скульптурі «Жінка, що вкладає волосся», 1905 року.

30 травня 1915 р. народився пісняр і композитор **Іван-Богдан Весоловський** (†1971), що увійшов в історію музичного Львова як неперевершений композитор легкого жанру. У 1930-х роках разом зі скрипалем **Леонідом Яблонським** (**Ябцьом**) і акордеоністом **Анатолем Кос-Анатольським** (обидва сини полк. Армії УНР) входив до складу популярної на той час молодіжної «Джаз-капели Яблонського» («Ябцьо-Джаз»; солісткою була **Ірина Ярославич** (1920-2010), згодом дружина ген. Владислава Андерса).

31 травня 1919 р. народився літературознавець, історик, археолог і перекладач **Леонід Махновець** (†1993), дослідник творчості філософа **Григорія Сковороди**, лауреат Шевченківської премії (1990) за підготовку і випуск видання «Літопис руський», яке є безцінним джерелом до історії Підляшшя у Х-ХІІІ ст.

1 червня 1076 р. народився **Мстислав Володимирович** (†1132), великий князь Київський у 1125-1132 рр., останній князь, що утримував єдність Києворуської держави.

2 червня 1946 р. народився кінорежисер і сценарист **Ярослав Лупій**, автор фільмів «Данило – князь Галицький» (1987) та «На полі крові. Acelanda» (2001), за мотивами біблійних творів **Лесі Українки**.

2 червня 1953 р. народився поет, журналіст, літературознавець та перекладач **Володимир Барна**. Походить з родини лемків-переселенців з Кам'янки (Завадка-Риманівська) та Дальової на Сянїчині. Ініціатор лі-



Трупа Марка Кропивницького у 1890-х роках



тературних контактів з літературним середовищем Лемківщини і Підляшшя та видання в Україні творів поетів **Володислава Грабана** та **Євгенії Жабінської**.

3 червня 1814 р. народився кобзар **Федір Гриценко-Холодний** (†1889), «рівного якому не було й, можливо, не буде» (В. Мішалов).

3 червня 1863 р. нар. правник, доктор цивільного і церковного права **Євген Петрушевич** (†1940), Президент і Уповноважений диктатор (верховний військово-політичний зверхник під час війни) Західноукраїнської Народної Республіки (ЗУНР).

4 червня 1907 р. народився скульптор **Кирило Діденко** (†3 червня 1984). Серед творів з української історичної тематики, зокрема, скульптурні портрети **Богдана Хмельницького**, **Данила Нечая** та уродженця підляського Більська – професора **Петра Буйка**.

5 червня 1895 р. народився поет, прозаїк і драматург **Михайло Яловий** (псевдонім **Оліян Шпол**; †1937, Сандар-



Скульптури О. Архипенка: «Жінка, що вкладає волосся» (Chazen Museum of Art, Медісон, США) та «Сімейне життя» (кімната кубістів під час Armory Show, офіційно International Exhibition of Modern Art, першої виставки сучасного мистецтва у США; презентація у приміщенні Art Institute of Chicago, III-IV.1913). На стінах картини Пабло Пікассо, Марселя Дюшана, Жоржа Брака, Андре Дерена тощо.

мох), член літературної організації «Гарт» і ВАПЛІТЕ (її перший президент), найближчий однодумець Миколи Хвильового. Жертва сталінського терору.

6 червня 1847 р. народився історик та громадсько-політичний діяч Галичини **Олександр Барвінський** (†1926), автор популярних книжок про історію та хрестоматій з української літератури для гімназій і вчительських семінарій.

6 червня 1889 р. народився авіатор **Ігор Сікорський** (†1972), творець перших у світі конструкцій: чотиримоторного літака «Руський витязь» (1913 рік), важкого чотиримоторного бомбардувальника і пасажирського літака «Ілля Муромець» (1914), трансатлантичного гідроплана (1934), серійного гелікоптера однокрилової схеми (1942).

7 червня 1926 р. нар. художник **Анатолій Базилевич** (†2005), автор ілюстрацій до творів **Тараса Шевченка** та «Енеїди» **Івана Котляревського**. «Дивний, гнучкий малюнок був збагачений невеликою кількістю локальних кольорів і такими міцними характеристиками персонажів, що окремі ілюстрації виглядають як станкові картини. Проникнення у сутність літературного тексту було таким всебічним, що ілюстрації його роботи

важко відірвати від сюжету і книги. Вони стануть явищем української друкованої графіки».

8 червня 1893 р. народився графік та ілюстратор **Марко Кирнарський** (†1942), учень **Георгія Нарбута**. Шрифот «Абетка Кирнарського», розроблений за його творами **Генадієм Заречнюком**, був використаний в оформленні обкладинки числа 1/2020 часопису «Над Бугом і Нарвою».

8 червня 1920 р. народився летун-винищувач **Іван Кожедуб** (†1991), найрезультативніший ас в авіації Антигітлерівської коаліції за весь час Другої світової війни (64 повітряні перемоги).

8 червня 1926 р. народилася поетеса і дисидентка **Ірина Сенник** (†2009), член Української Гельсінської групи з 1979.

9 червня 1878 р. народився актор і режисер **Іван Мар'яненко** (справжнє прізвище – **Петлишенко**; †1962).

10 червня 1951 р. народився письменник **Василь Шкляр**, один із найвідоміших і найбільш читаних сучасних українських письменників (деякі літературні оглядачі називають його «батьком українського бестселера»).

11 червня 1821 р. нар. мемуарист **Варфоломій Шевченко** (†1 червня 1892), трюїрідний брат **Тараса Шевченка**,

який опікувався могилою поета на Чернечій горі в Каневі. Незадовго до своєї смерті В. Шевченко викупив орендований шматок землі під Кобзаревою могилою й подарував його місту. Разом із землею подарував місту ще й 3000 карбованців сріблом, які вклав до державного банку, заповівши, щоб проценти з тієї суми міська влада використовувала на утримання святині. На подарованій землі не дозволялося нічого будувати, ані перетворювати її на кладовище. Водночас могила мала бути відкритою для відвідувачів.

12 червня 1931 р. нар. оперна співачка **Євгенія Мірошниченко** (†2009), яка входить до переліку найвідоміших жінок давньої та сучасної України.

13 червня 1812 р. народився філолог та історик, за народженням росіянин, **Ізмаїл Срезневський** (†1880), дослідник української історії козацької доби та фольклору, автор поезій та прози українською мовою.

14 червня 1807 р. народився маляр **Іван Сошенко** (†1876), один із найближчих друзів **Тараса Шевченка**.

14 червня 1819 р. народився літератор та етнограф **Софрон Витвицький** (†1879), дослідник Гуцульщини, посол до Галицького сейму.

15 червня 1941 р. народився кіноактор, кінорежисер і сценарист **Іван Миколайчук** (†1987), якому загальне визнання принесли ролі Тараса Шевченка у фільмі «Сон» та Івана Палійчука у «Тінях забутих предків» (Фільм «Тіні забутих предків» здобув 39 міжнародних нагород, в тому числі 24 Гран-прі на кінофестивалях та увійшов до Книги рекордів Гіннеса).

16 червня 1866 р. народився агроном **Володимир Ротмістров** (†1941), один з засновників сільсько-господарської дослідної справи в Російській імперії та в Україні.

16 червня 1906 р. народився журналіст, історик та перекладач з есперанто **Зиновій Книш** (†1999).

17 червня 1876 р. народився мовознавець й історик літератури Іван Шаровольський (†1954), фахівець з германської і романської філології.

17 червня 1882 р. народився композитор і диригент **Ігор Стравінський** (†1971), найбільш відомий як автор музики балету «Весна священна. Картини з життя давньої Русі», якого прапрем'єра відбулась 1913 р. у Парижі (франс. «Le Sacre du printemps», пол. «Święto wiosny»). Неординарний твір, в якому використаний також фольклор, зокрема західноволинський, адже Стравінський багато часу проводив в Устилузі над Бугом, вважається початком модерної музики ХХ ст.

17 червня 1930 р. народився **Михайло Горинь** (†2013), правозахисник, дисидент і політв'язень советських часів, почесний голова Республіканської християнської партії, брат **Богдана** та **Миколи Горинів**.

18 червня 1681 р. народився визначний діяч епохи бароко **Теофан Прокопович** (†1736). Його праці торкаються фізики, філософії, математики, астрономії, логіки, наук про державу і право, теології. Як прихильник царя Петра I, він був автором теорії модернізації Російської імперії у дусі освіченого абсолютизму і реформування церкви, котра підпорядковувалася б владі самодержця.

18 червня 1869 р. народився **Сергій Кулжинський** (†1938, Познань), генерал-хорунжий Армії УНР.

18 червня 1881 р. народився оториноларинголог **Олександр Пучківський** (†1937), розробник української медичної термінології, автор першого українського посібника з оториноларингології. Жертва сталінського терору.

19 червня 1909 р. в селі Тарнавка (нині Переворський пов., Підкарпатського воєв.) народилася **Марія Пшеп'юрська** (замужем **Овчаренко**; †1998), мовознавиця школи **Івана Зілінського** (авторка біографії «Іван Зілінський (1879-1952)», 1962). В міжвоєнні роки проводила польові дослідження надсянських говірок («Надсянський говір», 1938; «На пограниччях надсянського говору», 1954); «Мова українців Надсяння», 1986).

20 червня 1690 р. нар. **Петро Калнишевський** (†1803), останній кошовий отаман Запорозької Січі, ліквідованої московським військом 1775 р., протягом 1776-1801 р. перебував в ув'язненні у Соловецькому монастирі, де згодом помер, але вже на волі – у 113-річному віці!

20 червня 1834 р. народився історик **Олександр Лазаревський** (†1902), генеалог, джерелознавець та видавець, організатор національної архівної справи, перший дослідник адміністративно-судового устрою Гетьманщини. Близький знайомий та один із перших біографів **Тараса Шевченка**.

21 червня 1805 р. народився історик, етнограф, художник, мовознавець і письменник **Микола Закревський** (†1871), автор фундаментальних праць з історії Києва.

21 червня 1897 р. народився вчений-винахідник **Юрій Кондратюк** (справжнє ім'я **Олександр Шаргей**; † не раніше 1942), один із піонерів ракетної техніки й теорії космічних польотів. Автор так званої «траси Кондратюка», якою подорожували на Місяць космічні кораблі «Аполло».

21 червня 1900 р. народилася **Катерина Грушевська** (†1943), дочка **Михайла Грушевсько**-го. Працювала в області етносо-

ціології, фольклористики, культурології, перекладала з європейських мов. 1939 р. арештована органами советського державного терору, померла в ув'язненні.

22 червня 1877 р. народився музикознавець, піаніст і композитор **Болеслав Яворський** (†1942) педагог-новатор, організатор музичної освіти. Серед учнів: **Микола Леонтович** (1877-1921), автор музичної обробки «Щедрика», яка відома у всьому світі як різдвяна колядка (англ. «Carol of the Bells»).

23 червня 1889 р. народилася російськомовна поетеса **Анна Ахматова** (з роду **Горенко**; †1966), одна з представників «Срібної доби», учасниця акмеїстичного угруповання «Цех поетів».

24 червня 1897 р. народився **Іван Лютий-Лютенко** (†1989), старшина Запорізької дивізії Армії УНР, повстанський отаман Холодного Яру, де бойовій дії продовжував до осені 1922 р. З 1923 р. на території Польщі – жив на Поліссі (с. Іванцевичі), де заснував Український еміграційний комітет, який розгорнув активну діяльність (український хор, самодіяльний театр, українська школа, відтак у Володаві – очолив Союз українських кооперативів, у Холмі був директором Кооперативного Союзу. Після війни на Заході.

25 червня 1886 р. народився історик **Іван Крип'якевич** (псевдонім – **Іван Холмський**; †1967), автор великої кількості наукових досліджень про українську козацьку державність та **Богдана Хмельницького**, ряду підручників з історії України. Батьки вченого походили зі священничих родин з Холмщини і Південного Підляшся.

26 червня 1810 р. народився етнограф та історик права **Василь Тарновський** (старший) (†1866), друг **М. Гоголя**, **Т. Шевченка**, **М. Костомарова** й **П. Куліша**, близький до Кирило-Мефодіївського братства. Як переконаний противник кріпацтва брав активну участь у підготовці селянської реформи 1861 р. Діставши 1854 року в спадщину великі маєтки бездітного дядь-

ка **Григорія Тарновського** на Чернігівщині, серед яких був чудовий маєток в селі Качанівці, став меценатом української культури. Щоб матеріально і морально підтримати звільненого з заслання Т. Шевченка Василь Тарновський придбав сімнадцять його малюнків, розпочавши тим самим колекціонування творчої спадщини поета; допоміг видати «Записки о Южной Руси» і «Чорну Раду» П.Куліша. *Саме на території Національного історико-культурного заповідника «Качанівка» в Ічнянському районі Чернігівської області проходили зйомки телесеріалу «Кріпачка» (у Польщі відомого як «Zniewolona»). Цікаво, що прізвища позитивних героїв цієї теленовели – Вербицька, Косач, Дорошенко – «позичені від найвидатніших постатей української історії та культури».*

27 червня 1833 р. народився композитор і піаніст **Владислав Заремба** (†1902), автор пісень і романсів як українською, так і польською мовами, в тому числі близько 30 вокальних творів на слова **Тараса Шевченка** («Музика до Кобзаря»).

28 червня 1890 р. народився письменник та науковець-хімік **Петро Франко** († не раніше 28 червня 1941), син **Івана Франка**. Співзасновник Пласту, учасник національно-визвольних змагань (військовий летун УГА). Загинув, ймовірно розстріляний органами советського терору в перших днях після атаки Німеччини на СССР.

29 червня 1939 р. народився режисер, сценарист і актор **Віктор Гресь**.

29 червня 1947 р. народився кінорежисер, сценарист та актор **Михайло Іллєнко**.

30 червня 1914 р. у м. Сідльці народився механік **Володимир Челомей** (†1984), генеральний конструктор ракетно-космічної техніки. Батько був вчителем, уродженцем с. Жерчичі (зараз у Сім'ятицькому пов. Підляського воєв.); правильний український запис прізвища – **Чоломій** (місц. вимова **Чоломій**й).

(ЛХ)

Людмила Вищенко Музика то було її життя

Музика, пісні, спів – то було її, передчасно перерване, життя. На Пасхальному Тижні дійшла до нас сумна звістка, що по довгій хворобі померла Людмила Вищенко: співачка, дослідниця фольклору, музичний керівник багатьох підляських ансамблів. Відійшла в час Великодня, але і в час тривожний – час пандемії, коли не всі могли навіть попрощати своїх близьких. Трагізм ситуації збільшувала свідомість цього, що Людмила у певному сенсі відійшла вже набагато раніше – хвороба забрала її з активного життя – співу, репетицій, навчання музики, музичних проєктів.

Згадалися мені перші з нею зустрічі, коли ще на початку 90-тих років приїжджала поїздом до Черемхи, заходила до моїх батьків, позичала велосипед і їхала на репетиції до Вільки-Терехівської і Черемхи-Села, де працювала з місцевими жіночими колективами. З сумною звісткою поздвонив я до Валентини Веремчук з «Вільчанок»:

– З Людою ми були знайомі вже може од 1990 року. Доїжджала до нас – позвонит і їде на репетицію. Здається, що в 1991 році ми з нею їздили до Луцька, на фестиваль «Берегиня». То була вельми oddана людина. Вона нас добре підучила співати – з таким «дригом», з життям. А який голос вона міла. Царство їй Небесне!

Як прочитав в одному з інтерв'ю, Люда, будучи дівчинкою, хотіла стати або актрисою, або співачкою, або танцюристкою. Життя так повело, що майбутнє зв'язала з музикою. Закінчила навчання на кафедрі хорової диригентури Київського інституту культури, якийсь час працювала в одному з київських ліцеїв, де вела колектив. На початку 90-тих приїхала до Польщі і почала співпрацю з підляськими колективами, – зі згаданими вже з Вільки-Терехівської та Черемхи-Села, а також Красного Села і Райська, які підготувляла до виступу на Фестивалі української культури в Сопоті. З роками карта її праці в ролі інструкторки та художнього керівника співочих груп та фольклорних ансамблів значно розширилась. Люда працювала ще з ансамблями з Орішкова, Мельника, Нурця-Станції, Велинова та Радивилівки. Де б не з'явилася – всі знали Людку.

Здавалося б – її музична освіта і вокальні здібності не для праці з народними колективами. Однак дуже добре почувалася в цю



Людмила Вищенко, в центрі, з народними співачками з Велинова

му репертуарі, серед наших сільських жінок і бабусь. Багато в чому допомагала природна здібність Людмили до контактів з людьми, її заангажування і щире зацікавлення нашими підляськими традиціями. Не лише вела музичні колективи, але також почала записувати і документувати пісні, приспівки, обряди та звичаї. Можна сказати, що незабаром стала стовідсотковою підляшанкою, коли оселилась у Мельнику і вийшла заміж за видатного митця, іконописця Ярослава Вищенко. Їхній дім над берегом Бугу був теплим, відкритим місцем, в якому зустрічались люди з мистецькими зацікавленнями з різних сторін Польщі та світу.

Праця з аматорськими колективами, уроки гри на музичних інструментах для дітей та молоді, співпраця з осередками культури – цього всього для творчої людини було замало. Людмила хотіла реалізувати себе також як співачка та інтерпретаторка традиційної музики. Почала творити інші музичні проєкти, співала, зокрема, в дуєті з Єлизаветою Будкою з Мельника.

– З Людою познайомились ми по через гурт «Мельничани», коли вона була інструкторкою, а я співала. Свого часу ми вирішили, що можемо спробувати створити щось спільно. Так це все почалось. Початково це був дуєт, потім долучив до нас тодішній директор Гмінного осередку культури Юрій Жорначук. З Людою розумілись ми без слів – співали те, що відчували. Вона була справжньою артисткою. Коли щось робила, робила це до кінця. Музика то було її життя – згадує Єлизавета Будка.

Людмила співала також деякий час з фольк-гуртом «Черемшина» з Черемхи, а у 2000-их роках почала з польськими музикантами-інструменталістами співпрацю над сольною програмою. Як згадувала, перші кроки у цьому напрямку зробила ще в Україні, перед приїздом до Польщі, коли записала платівку. Після довгих намов вирішила спробувати знов. В її репертуарі знайшлися українські народні пісні, українські та російські романси, естрадні пісні, а також інтерпретації підляської співочої традиції. На сцені та в студії товаришували їй гітарист Мацей Кешковський,

скрипалька Агнешка Обст та мандолініст Ян Титман. Концертний шлях солістки та її колективу це Підляська опера і філармонія в Білостоці, Національний театр у Варшаві, фестиваль у бранденбурзькому Потсдамі, клуби та галереї Білостоку, Лодзі і Варшави. Була також лауреаткою різноманітних пісенних конкурсів. Пісні у її виконанні здобували також перше місце у хіт-параді народної музики Radio dla Siebie (RDC), а плодом праці була платівка, на якій знайшлися, зокрема, цікаві, дуже ліричні аранжації підляського фольклору.

Однак доля не була ласкавою і незабаром почалась хвороба, про яку початково багато не здавали собі справи. Одним з останніх колективів, з яким працювала Людмила, були «Вереси» з Велинова. Згадує пані Лідія Тимошук:

– Люда працювала з «Мельничанами», з нами і з Радивилівкою. Співпраця тривала може з рік, але їй було вельми тяжко, а ми просто не знали, що вона хворіє. Вельми хороше співала і знала так багато різних пісень.

Почалась довготривала, кількालітня, тяжка хвороба, і тяжкий Хрест, який на самоті несла Люда і її чоловік Ярослав.

Люди не стало. Залишились записані пісні, спогади, а як сказала пані Валентина з «Вільчанок» – вона і Там для нас буде співати. То може десь Там, по другому боці ріки життя та небуття, співає Вона – «Ой піду я понад Бугом...».

Вічна Тобі Пам'ять, Людо...

Славомир САВЧУК
Польське радіо Білосток
Фото Л. Лавович

Obraz bieżęstwa w obiektywie fotoamatorów

W czasie I wojny światowej uchodźstwo ludności cywilnej z terenów ogarniętych działaniami frontowymi, podczas których ścierały się wielomilionowe rzesze żołnierzy używających broni strzeleckiej i artyleryjskiej o nieznaną wcześniej siłę niszczenia, stało się zjawiskiem powszechnym na całej linii frontu. Pierwszym zamieszkanym przez ludność ukraińską regionem, gdzie – już w sierpniu 1914 roku – pojawili się uchodźcy, były tereny ówczesnej guberni chełmskiej i lubelskiej, przylegające do granicy rosyjsko-austriackiej. Szybko jednak działania wojenne przeniosły się na należący do Austro-Węgier teren Galicji, w związku z czym miała miejsce zarządzona przez władze ewakuacja mieszkańców wsi położonych wewnątrz pierścienia fortyfikacji twierdzy przemyskiej i z samego Przemyśla. Kolejne uchodźstwo na wschód zaczęło się po klęskach okupujących Galicję wojsk rosyjskich w maju – czerwcu 1915 roku i objęło zarówno mieszkańców Łemkowszczyzny, jak i Nadsania, chociaż nie miało charakteru powszechnego. Exodus ludności cywilnej z zajętych w lecie 1915 r. przez wojska niemieckie terenów państwa rosyjskiego, powszechnie nazywany rosyjskim określeniem uchodźstwa – bieżęstwo (беженство), był więc nie tylko najbardziej masowym, ale też najpóźniejszym etapem uchodźczej epopei w początkowym, najbardziej dynamicznym etapie wojny na froncie wschodnim. Kolejne, już o wiele mniejsze przemieszczenia ludności miały miejsce w związku z rosyjskimi ofensywami, podejmowanymi w 1916 i w 1917 roku, które jednak nie zmieniły sytuacji militarnej.

Na każdym etapie działań zbrojnych i związanego z nimi uchodźstwa cywilów powstawała dokumentacja fotograficzna, wykorzystywana przez prasę ilustrowaną, a przez stronę niemiecką i austriacką publikowana nawet w formie pocztówek. Zdjęcia z bieżęstwa można znaleźć też w rodzinnych szufladach, są to jednak typowe zdjęcia wykonywane w fotograficznych atelier w miastach, gdzie bieżęcy zostali osiedleni, lub które znalazły się na szlaku ich wędrówki. Stąd też, aby zrekonstruować obraz dni, w których przodkowie większości naszych czytelników, a więc mieszkańcy całości dawnego pow. bielskiego oraz zachodnich skrawków brzeskiego i prużańskiego, opuszczali rodzinne domy i jechali na wschód, a właściwie na północny wschód, trzeba szukać zdjęć o charakterze reporterskim.

Taki charakter mają zdjęcia w dwóch albumach znajdujących się w zasobach Biblioteki Narodowej w Warszawie, wykonane przez polskich oficerów Rosyjskiej Armii Imperatorskiej, służących w pułku saljańskim. Jeden zawiera wyłącznie zdjęcia, w drugim te same zdjęcia opatrzone są opisami ze wskazaniem czasu i miejsca ich wykonania, a nawet nazwiskami niektórych przedstawionych na nich osób. Dzięki opisom dowiadujemy się, że noszący nazwę saljańskiego pułk piechoty nr 206, który na stałe stacjonował w Baku, w sierpniu 1915 r. znalazł się na terenie pow. włodawskiego. 4-10 sierpnia jeden z oficerów-fotoamatorów przebywał w Mszance, położonej na południe od Włodawy, zaś 13 sierpnia nad jeziorem Sielachy (ukr. *Selachy*, obecnie obwód brzeski Republiki Białoruś), obok którego przebiegała szosa włodawska, łącząca Włodawę z Brześciem wzdłuż wschodniego brzegu Bugu. Właśnie stąd pochodzi szereg zdjęć kolumny uchodźców, umieszczonych zarówno w pierwszej, całkowicie anonimowej części albumu, jak i w drugiej, opatrzonej dopiskiem „Z kolekcji K. Lasockiego” (w tej części najstarsze zdjęcia pochodzą z czerwca 1915 r.). Kolejne zdjęcia, mogące przedstawiać uchodźców z terenów nadbużańskich, wykonane zostały na stacji kolejowej w Lachowiczach k. Baranowicz (ok. 19 września 1915), w okolicy Słucka i w Borujsku nad Berезyną, do którego wojska niemieckie już nie dotarły, przez co okolice miasta stały się jednym z bieżęskich obozowisk. (jh)



Zdjęcia bieżęców wykonane 13 sierpnia 1915 r. na szosie włodawskiej podczas postoju nad jez. Sielachy. Oryginalne opisy: „Nieprzerwany sznur wychodźców z Włodawy, szosą... Kurz...”, „Jeden z licznych... Tylko co wyjechał, więc wóz zasobny...”.



„To był koniec i początek świata”

Rozmowa z Anetą Prymaką-Oniszk

Mija 105. rocznica bieżenstwa – masowej ucieczki ludności w głąb Imperium Rosyjskiego w czasie I wojny światowej pod wpływem agitacji władz rosyjskich o rzekomym okrucieństwie wojsk niemieckich. Najmocniej bieżenstwo dotknęło 2-milionowej guberni grodzieńskiej, z której wyjechało co najmniej 800 tys. osób, w większości prawosławnych białorusko- i ukraińskojęzycznych mieszkańców wsi. Z wielu wsi znikło aż 80-90 proc. mieszkańców. Spośród wszystkich publikacji poświęconych temu tematowi na szczególną uwagę zasługuje książka **Anety Prymaki-Oniszk** *Bieżenstwo 1915. Zapomniani uchodźcy*. Ten reportaż historyczny, oparty na bogatym materiale źródłowym, doczekał się swoich tłumaczeń na język ukraiński i białoruski. Z autorką książki, pochodzącą z Knyszewicz koło Sokółki, rozmawia **Ludmiła Łabowicz**.

Fot. Andrzej Kroc



– *Jest Pani autorką wielokrotnie nagradzanej książki na temat bieżenstwa, które nazwała Pani najważniejszą i najbardziej wstrząsającą historią z całego XX wieku. Skąd zainteresowanie tym tematem?*

– Moje zainteresowanie tematem jest dość typowe dla tych terenów. W bieżenstwie była moja babcia Nadzia oraz dwaj dziadkowie. Dziadków nie zdążyłam poznać; babcia odeszła, gdy miałam siedem lat. Ale pamiętam, jak o bieżenstwie opowiadała. Mam wrażenie, że dla niej było to fundamentalne doświadczenie, które wpływało też na kolejne pokolenia. Moje urodzone już po powrocie ciotki, gdy wspominały przeszłość, traktowały bieżenstwo jako główny punkt odniesienia. Mówiły: „A to było wtedy, gdy wróciliśmy z Rosji” albo „To było jeszcze przed bieżenstwem?”. Tej historia nikt dzieciom nie tłumaczył, ale myśmy nią nasiąkali, nie wnikając w jej znaczenie. Był to taki rodzaj baśni, która towarzyszyła niemal od początku mi jako osobie urodzonej i wychowanej na Sokólszczyźnie, ale też całym pokoleniom ludzi z szeroko pojętej Białostoczczyzny.

Gdy zaczęłam dorastać, pytałam – co to było, kiedy, dlaczego, co zmieniło, ale nie dostawałam odpowiedzi. Babci, która w bieżenstwie była jako świadoma dorastająca dziewczyna, już nie było. Pozostali też nie bardzo po-

trafli odpowiedzieć. Ta tajemniczość szła więc ze mną. W końcu postanowiłam zająć się tym tematem.

Zaczęłam rozmawiać z ludźmi na całym Podlasiu. Ta historia sięga zresztą dalej, dotyczy całego pogranicza białoruskiego i ukraińskiego. W pewnym stopniu, choć nieporównywalnie mniejszym, bieżenstwo dotknęło także terenów na wschód od Warszawy, ale pamiętać o tym wydarzeniu jest tam inna, bardzo szczątkowa.

Zaczęłam jeździć, rozmawiać z ludźmi, sprawdzać, co pamiętają. Wkrótce okazało się, że zbliża się setna rocznica bieżenstwa i nie jestem jedyną osobą, która zajmuje się tym tematem. Ktoś wymyślił wystawę, ktoś przygotował spektakl, ktoś sympozjum naukowe. W międzyczasie założyłam stronę internetową bieżenstwo.pl i wokół zaczęło się coraz więcej dzieć. Wszystkie wydarzenia wzajemnie się wspomagały, dostarczały sobie materiału.

Temat ten stał się ważny dla bardzo wielu ludzi, stał się częścią historii, dziedzictwa Podlasia. Mnie pochłonął. Gdy zaczynałam w 2012 roku, myślałam, że pozajmuję się bieżenstwem rok i już będę wszystko wiedziała. Temat okazał się o wiele szerszy i ciekawszy, niż mi się wydawało. Dotarłam do wielu nieznanych materiałów i opowieści, które już dziś nie funkcjonują we wspomnieniach.

Zbieranie materiału, pisanie, a później przygotowanie książki zajęło mi ponad cztery lata.

– *Czym w ogóle było bieżenstwo?*

– Bieżenstwo, tłumacząc z rosyjskiego, to uchodźstwo, choć w 1915 roku było to słowo szerzej nieznane. W czasie I wojny światowej ze strachu przed nacierającym frontem niemiecko-austriackim całe wsie, całe gminy zostawiały swoje domostwa i uciekały na wschód. Zaczęło się wiosną 1915 roku, gdy armia niemiecka i austriacka przygotowały silną ofensywę w Karpatach pod Gorlicami, której wojska rosyjskie nie były w stanie zatrzymać. W historii front zawsze wywoływał lęk wśród ludności: niósł zniszczenie, śmierć i grabież, ludzie próbowali się zawsze chronić, także uciekając. Tu skala ucieczek była wcześniej niespotykana.

Armia rosyjska, bezradna wobec siły uderzenia, zastosowała broń z kampanii napoleońskiej 1812 roku – taktykę spalanej ziemi – i zaczęła wysiedlać, wyganiać (różne określenia się wtedy pojawiały) ze wsi chłopów, żeby nie dać wyżywienia i potencjalnego rekruta tym, co przyjdą – wrogom. Z militarne punktu widzenia akcja była absolutnie bezsensowna, bo czasy były inne niż 100 lat wcześniej i Niemcy zaopatrywali swoją armię, dowodząc żywnością np. kolejną. Rozkaz został co prawda szybko odwołany, ale lawina ruszyła i nie dało się już jej zatrzymać.



Bieżeńcy na prowizorycznym punkcie żywieniowym, urządzonym przez wojsko przy stacji kolejowej Lachowicze. Za kocioł posłużyła nawet beczka od benzyny.

– **Co spowodowało, że ludzie zdecydowali się opuścić swoje wsie?**

– Do wyjazdu na wschód zachęcali urzędnicy, zmuszała armia, która paliła wsie, niekiedy zanim ta ludność zdążyła z nich odejść. Zresztą ta wojna straszliwie wyglądała i wszyscy doświadczali jej na długo przed tym, gdy front do nich przyszedł. Zachowały się spisywane na gorąco relacje, które to potwierdzały.

Ludzie wojnę doskonale słyszeli po coraz wyraźniejszych odgłosach wystrzałów. Po głośności wybuchów uczyli się obliczać, jak daleko jest front. Widzie-

li z daleka płonąca linię frontu, wyraźną pożogę. Wiele opisów mówi, że choć było bardzo gorące i suche lato 1915 roku, to dym z palących się wsi był tak gęsty, że zupełnie nie było widać słońca. Czuć było mocny zapach spalenizny. Rosła panika. Wojsko i urzędnicy naciskali, by ludność się ewakuowała. To wszystko miało znaczenie.

Pamiętajmy też, że była to wieś tradycyjna. Urzędnicy, duchowieństwo i ziemiaństwo – ci, którzy byli autorytetem, ostoją ich świata – sami najczęściej uciekali i zachęcali do tego chłopów.

Gdy front zbliżał się coraz bardziej, ludzie, zwłaszcza tutaj w dawnej guberni grodzieńskiej, ruszyli masowo na wschód. Niektóre gminy w powiecie sokólskim, białostockim, bielskim opustoszały w 80 procentach. Ludzie pakowali dobytek na furmanki, a owce, krowy przywiązywali do wozu. I ruszali. Te kolumny furmanek, często jadące całą wsią, poruszały się bardzo wolno, a obok nich szli ludzie.

Szybko ta masa zaczęła się powiększać, dołączały kolejne wsie. Na drogach – mówiąc dzisiejszym językiem – tworzyły się duże korki, furmanki stały godzinami w pyle i spiekocie.

Wydawałoby się, że to już koniec dramatu. Ludzie opuścili swoje wsie, uciekli przed frontem. Ale to był początek.

Bieżeńcy wyjeżdżając byli przekonani, że jadą na dwa, najwyżej trzy tygodnie. Mówiono im: trzeba się usunąć, zaś armia się przegrupuje, przygotowuje uderzenie i zwycięży. Armia rosyjska jest przecież niepokonana, a to cofanie się jest pobiedonosne, zwycięskie. Możliwe, że część ludzi wierzyła w taką propagandę.

Na drogach działa się najbardziej dramatyczna część bieżenstwa. Szybko zaczęło brakować wody do picia. Było gorące lato, studnie w okolicy zostały wyczerpane, ludzie zaczęli pić wodę z rzek, jezior i stawów przydrożnych. Niemal natychmiast pojawił się tyfus, cholera, choroby szerzyły się w błyskawicznym tempie. Brakowało leków, nie było lekarzy, którzy mogliby leczyć. Najliczniej umierały dzieci i ludzie starsi, ale śmierć dopadała też dorosłych. Do tego armia niemiecka bombardowała wycofujące się wojska carskie, nie szczędząc też bieżeńców. We wszystkich relacjach pojawia się opowieść związana z nalotami – albo przeżyta, albo usłyszana od kogoś. Taki nalot musiał wywoływać ogromne wrażenie na ludziach sprzed ponad stu lat.

Ludzie bali się coraz mocniej. Panika była tak duża, że przestali grzebać swoich zmarłych bliskich i w przerażeniu szli naprzód. Padło ostatnie bardzo silne tabu. W naszej kulturze niepochowanie zmarłego jest przecież czymś niedopuszczalnym.

Okazało się też, że masy ludzkie wygnane przez wojsko teraz przeszkadzały armii, wycofującej się przecież tymi samymi drogami. Ta więc armia spycha-

ła bieżęćców na pobocze, wystraszone chłopskie konie, nieraz spłoszone, poniosły, tratując ludzi.

– Co więc postanowiono zrobić z tymi masami ludzkimi?

– Armia postanowiła zgrupować ludzi wokół stacji kolejowych, by potem pociągami rozwieźć ich po całej Rosji. Problem polegał na tym, że brakowało pociągów. Bieżęćcy w oczekiwaniu na transport tworzyli gigantyczne obozy wokół dzisiejszych białoruskich miasteczek: Baranowicz, Słucka, Lidy, Bobrujska itd. Dziś powiedzielibyśmy, że były to obozy uchodźcze. Liczyły 100-300 tys. koczujących ludzi, a wspomniane miasteczka miały zwykle 10-20 tys. mieszkańców, nie były więc w stanie ani wyżywić, ani dać opieki medycznej.

Sytuacja była tragiczna, a swoje apogeum osiągnęła wczesną jesienią 1915 roku. Wojsko zaczęło rozumieć, że epidemie z uchodźczych obozów mogą przedostać się do armii. Na początku października odbyła się specjalna narada sztabu głównego w Baranowiczach, na której postanowiono, że cały rosyjski tabor kolejowy zostanie skierowany do rozwożenia bieżęćców. Wkrótce ruszyły pociągi towarowe, na które załadowano tych ludzi.

To dalsza część niedoli i chorób. Lato się skończyło, zaczęła się mroźna zima, a wagony były nieogrzewane.

Rozwieziono ludzi po całej Rosji, ze szczególnym uwzględnieniem żyznych terenów nad Wołgą, na Syberii, Kaukazie, Dalekim Wschodzie. Właściwie nie było takiej guberni, która nie przyjęłaby bieżęćców. Na przykład dziadkowie mojego kolegi byli aż we Władywostoku i stamtąd wrócili.

Przy całym tragizmie bieżęństwa, tym, że ludzie tracili rodziny, umierali masowo na tyfus czy cholere, gubiły się po drodze ich dzieci, ta wymuszona podróż mogła być w pewnym sensie ekscytująca. Oto prości ludzie – jak w przypadku mojej rodziny z Knyszewicz – którzy dotychczas bywali co najwyżej na targu w Sokółce, a jeśli ktoś jechał do Białegostoku, było to już wielkim wydarzeniem, nagle znaleźli się na drugim końcu świata. Niektórzy z nich trafili do miast, nawet do Petersburga czy Moskwy, ale w większości byli kierowani na żyzne wsie, gdzie było pod dostatkiem ziemi, a brakowało rąk do pracy, bo tamtejsi mężczyźni poszli na front. Na wsi bieżęćcy mogli pracować i się wyżywić, do tego jeszcze – z punktu widzenia Imperium Rosyjskiego – obrabiać ziemię, by jakoś wykarmić walczącą armię.

Generalnie wspomnienia z tego czasu są bardzo dobre. Bieżęćców-chłopów zadziwiała tamtejsza żyzna gleba – to, że nie trzeba wywozić obornika, a wszystko rośnie w oczach, bez porównania z naszymi piaskami. Urodzaj ich zachwycał – wspominali potem, koloryzując, że pszenica rosła tak wysoka, że jeździec na koniu by się w niej schował. Z tej pszenicy piekło się biały chleb, nawet codziennie, ten z poprzedniego dnia oddając zwierzętom jako czerstwy. To wszystko oraz życzliwe przyjęcie przez miejscowych zachowało się we wspomnieniach bieżęćców, także tych z polskich terenów, np. spod Łomży.

– W swojej książce pisze Pani o tym, że dookoła wspomnień narosło wiele mitów. Jednym z nich jest właśnie ten przekazywany następnym pokoleniom bajkowy obraz Rosji. W książce stara się Pani oddzielić fakty od tego, co tworzy współczesną pamięć o bieżęństwie.

– Bo wspomnienia opowiadają nie tyle o przeszłości, co o naszej pamięci. Analizując ją, można się o sobie – jako o jednostce albo o społeczeństwie – wiele dowiedzieć. Co i jak pamiętamy? Co zapominamy? Bardzo mnie to interesowało podczas pisania książki. By się tym wspomnieniom przyjrzeć, trzeba było sięgnąć do źródeł, które pokazywały bezpośrednie relacje. Szukałam w prasie, w sprawozdaniach organizacji pomocowych, w listach, dziennikach. Interesowała mnie perspektywa chłopska. To, jak ludzie z grup najczęściej pomijanych w opowiadaniu historii widzieli tamtą rzeczywistość. Oczywiście okazało się, że była ona bardziej skomplikowana, niż mogłoby to wynikać z późniejszych wspomnień.

Bieżęćców rzeczywiście przyjęto w miarę dobrze, ale wcześniej rosyjskie społeczeństwo musiało poradzić sobie z lękami, związanymi z uchodźcami, z jakimi i my dzisiaj się borykamy. Sto lat temu były one dość podobne. Oto jadą do nas ludzie, nie bardzo rozumiemy dlaczego, choć wiemy, że jest wojna. Boimy się, bo pewnie przyniosą nam swo-



Oryginalne podpisy: „Lachowicze. Herbaciarnia przy szosie. Kolejka przy samowarach. Naprzeciw herbaciarni powstaje i rośnie... cmentarz”.





Bieżeńska jesień w Bobrujsku i na stacji kolejowej Berezyna: rzesze osieroconych dzieci i rodziny koczujące w straszliwych warunkach.



je choroby, zjedzą naszą żywność, będzie się szerzyć przestępczość. Takie lęki pojawiły się w społeczeństwie rosyjskim oraz wśród lokalnych władz. Poszczególne gubernie próbowały zamknąć się dla bieżeńców. Naukowcy i politycy dyskutowali, ile ludzi może przyjąć dana gubernia w przeliczeniu na mieszkańca. Dla Imperium Rosyjskiego był to wtedy bardzo ważny temat.

Władze carskie, w których interesie leżało dobre przyjęcie bieżeńców, uruchomiły szeroko zakrojoną machinę propagandową. W prasie pojawiły się artykuły, drukowano tanie dwustronicowe książeczki w prosty sposób tłumaczące, kim są bieżeńcy: że zostali wypędzeni przez okrutnego Niemca, stracili swoje domy, bliskich i teraz musimy im pomóc. To odniosło skutek. Przyjęcie

nie było złe, ale bieżeńcy przyjechali do Rosji w opłakanym stanie, schorowani i często po stracie bliskich. Bywało, że z domu wyjeżdżała rodzina z piątką dzieci i rodzicami, a na miejsce zajeżdżała tylko żona, pochowawszy po drodze wszystkie dzieci, męża i starych rodziców. Nawet jeśli te historie były mniej dramatyczne, to zwykle w rodzinie nie przeżyło jakieś dziecko, stary rodzic, mąż lub żona. Można sobie wyobrazić, w jakim stanie byli ci ludzie. W prasie pojawiały się artykuły, mówiące o braku miejsc w szpitalach psychiatrycznych. We wspomnieniach zachowano ten jasny piękny obraz, ten ciemny przemilczając.

Z czasem bieżeńcy zaczęli układać sobie życie. Dzieci poszły do szkoły, za którą nie musieli płacić. Ci, którzy nie mogli pracować, dostali zasiłki. Było to częścią programu pomocy państwowej.

– *Jednak gdy wszystko zaczęło się układać, wybucha rewolucja...*

– Świat znów zaczął się walić. Padły ostatnie w ich oczach jego filary – carska władza i Bóg. Ludzie widzieli, jak z cerkwi ściągane były krzyże, zabijano duchownych. Zaczęło brakować żywności, przestano wypłacać zasiłki. Zaczęła się wojna domowa. Choć część bieżeńców nie chciała się w nią angażować, i tak zostali wciągnięci w jej tryby. Jako obcy stali się owym przysłowiowym chłopcem do bicia. Usłyszeli: wracajcie do siebie. Próbowali, ale nie było to takie proste, bo granica, front – nie mogli tak po prostu wsiąść do pociągu i pojechać. Większość z nich ruszyła do domu dopiero pod koniec 1921 roku, po podpisaniu traktatu ryskiego po wojnie polsko-bolszewickiej. Znowu w fatalnych warunkach, umierając po drodze.

– *A tu czekał ich inny świat...*

– Na miejscu ci ludzie zastali inną rzeczywistość niż ta, którą zostawiali. Ich wsie i domy były spalone, na ich miejscu rósł młody brzoźowy las, pokrzywy na wysokość dorosłego człowieka. Są opowieści, mówiące o tym, że wracający bieżeńcy z trudem orientowali się, gdzie jest ich gospodarstwo. Lokalizowali je najczęściej po studni, która nawet jeśli była zawalona, to został po niej ślad. Próbowali się odbudowywać.

Zmieniła się rzeczywistość państwowa. Bieżeńcy wyjeżdżali z Imperium Rosyjskiego, a wracali do odrodzonego państwa polskiego. Duża ich część nie mówiła po polsku, ale w gwarach języka białoruskiego, jak u nas na Sokólszczyźnie, albo dalej na południe w gwarach ję-

Początek Wielkiej Wojny i wyjazd w bieżęństwo

zyka ukraińskiego. Po powrocie stawali się mniejszością religijną i narodową, a te przez władze odrodzonego państwa polskiego nie były mile widziane. Cerkwie zamykano, często nawet tam, gdzie przetrwały wojnę, nie można było odprawiać nabożeństw.

O sytuacji mniejszości w II RP można by długo mówić. Chodziło tu o wiele spraw, nawet tych najprostszych. Chociażby o język, w którym mówili: gwary ukraińskiego i białoruskiego. Szli do urzędu, próbowali po rosyjsku, bo to przecież był dotychczas język urzędowy. A urzędnik udawał, że ich nie rozumie, choć przecież wykształcony i wychowany w Imperium Rosyjskim rozumiał doskonale. Mało tego – zdarzało się, że do polskiego urzędnika zwracali się “tawariszcz”. Z przyzwyczajenia – przez kilka ostatnich lat żyli w sowieckiej Rosji i to był jej język. A teraz w polskim urzędzie zostawali aresztowani albo pobici przez wezwanego policjanta.

Wracającym wówczas bieżęncom bardzo trudno się było w tej rzeczywistości odnaleźć. I chodzi nie tylko o utraczone gospodarstwa i politykę państwa, ale też o tożsamość, świadomość, o całą kulturę. Ta kultura tradycyjna, którą zostawili, nie dała się już odbudować w tym samym kształcie. Zresztą bieżęncy byli już innymi ludźmi. Gdy wrócili, zaczął się ogromny ferment. Tutaj niedaleko od moich Knyszewicz jest przecież Grzybowski, gdzie Ilja Klimowicz budował stolicę świata – Wierszalin – i pociągnął za sobą masy ludzkie, które po prostu nie były w stanie poradzić sobie po takim absolutnym upadku kultury. Była to próba odtworzenia tego, co było kiedyś. Takich ruchów było dużo na wsiach. Ferment kulturowy był ogromny i bardzo ciekawy.

Bieżęństwo było wstrząsającym doświadczeniem. Zmieniło właściwie wszystko. Przez całe dziesięciolecie dla tutejszych ludzi był to punkt odniesienia w opowieściach o historii. To był taki koniec i początek świata. Dla nich był czas przed bieżęństwem i po nim, gdy znowu trzeba było tę historię na nowo ułożyć i odbudować swoją tożsamość.

Choć o tej historii przez lata oficjalnie się nie mówiło, wpłynęła ona w bardzo dużym stopniu na życie ludzi, na życie regionu i na to, kim my dzisiaj jesteśmy. To wciąż jest fundament tożsamości tutejszych ludzi.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ludmiła LABOWICZ

Pokłosiem pracy Anety Prymaki-Oniszk nad historią bieżęństwa 1915 roku było m.in. upowszechnienie wiedzy na temat opublikowanych w 1933 roku, w zbiorze „Pamiętniki chłopów, seria druga” (Warszawa 1936), wspomnień i dziennika, które w 1933 roku nadesłał do Instytutu Gospodarstwa Społecznego „Gospodarz na 10 hektarach najpierw rolnik, potem ogrodnik – w pow. bielskim”. Ich autorem okazał się mieszkaniec Wólki Wygonowskiej (hist. Wahanowskiej) Paweł Gawryluk, a więc *po-naszomu* *Pawoł Hawryluk*, którego rodzice, pochodzący wg wszelkiego prawdopodobieństwa z mieszczańskiego Widowa, kupili grunt w rozparcelowanym wólczańskim folwarku. Pochodzący z *Ryhoruwciuw* badacz lokalnej przeszłości Eugeniusz Siemieniuk ustalił, że byli to Iwan (syn Piotra) i Ahafija (córka Semena Babulewicza), zaś Paweł urodził się 9 lipca 1900 roku (najpewniej starego stylu) jako przedostatni z potomstwa. Z kolei z A. Prymaką-Oniszk po wyjściu książki „Bieżęństwo 1915” skontaktował się Tomasz Błaszczak, wnuk najmłodszego z dzieci Hawryluków Wasyla, dzięki czemu udało się poznać dalszą biografię Pawła, który w czasie okupacji niemieckiej dwukrotnie trafił do obozu koncentracyjnego – za drugim razem był to KL Stutthof, gdzie nasz pamiętnikarz zmarł. Swoje zapiski Paweł zaczął prowadzić w wieku 17 lat, a więc w czasie gdy przebywał w Odessie – oczywiście w języku rosyjskim, jedynym języku uczonym w szkołach, do których uczęszczał. Tam też mogła powstać wspomnieniowa część zapisków, po przetłumaczeniu na język polski włączona do „dziennika chłopca”, który został ukończony w 1933 roku. Jako ilustrację do wywiadu z Anetą Prymaką-Oniszk drukujemy fragment wspomnień o początku wojny i wyjeździe w bieżęństwo. (red.)

Ferie letnie spędzałem w Wólce. Wiosną brat Łukasz wyjechał do Ameryki, drugi Eliasz jeszcze jesienią poszedł do wojska. Służył gdzieś daleko w twerskiej guberni, ale z niego byłem b. dumny, bo służył w 1-ym pułku ułanów. Uważałem, że jest to najlepszy pułk jazdy na całym świecie, bo gdyby był gorszy, to przecie nie numerowałby się pierwszym. Ojciec teraz miał bardzo dużo roboty koło roli, był zawsze przemęczony, zły, toteż pomagałem mu jak mogłem. (...)

Pewnego razu wracając z pola widzę – koło naszej chaty stoi grupa gospodarzy. Podchodzę, mówią, że rozpoczęła się wojna, przed chwilą był żyd z miasta i mówił o tym. Nikt nie wierzył, stary Kozłowski mówi, że gdyby była wojna, to z gminy przywieźliby pakiet z czerwoną pieczęcią – ledwie on to wypowiedział, nadjechał stójkowy konno, wręczając pakiet mobilizacyjny, wszyscy stali oniemi, poszły domysły, kto będzie z kim wojował, jak i co. Pan Ziukiewicz zawyrokował, że to na pewno znowu Napoleona wypuścili na Rosję, na drugi dzień rano był odmarsz zmobilizowanych, cała wieś wyległa na ulicę. Placz, narzekania, pożegnania – robiło się straszno, pomimo woli płakałem ja, ale nie tylko ja, płakała i mdlała cała wieś, nawet psy jakby odczuwały nadchodzące nieszczęścia, skowyczały i wyły w najrozmaitsze głosy.

Przez cały tydzień nikt nic nie robił. Po co robić? Tak czy inaczej, przyjdzie Niemiec, albo nawet swoje wojsko i wszystko zniszczy. Po jakimś czasie zaczęli się uspakajać –

po trosze zaczynały się żniwa, ale nie pracowali tak intensywnie jak przedtem. Zresztą najlepsi robotnicy byli na wojnie, kobietom zaś nie tak łatwo zastępować mężczyzn, nie ma tej wprawy.

Nasz Eliasz czas od czasu pisywał listy z frontu, pisał źle rozumianym „szryftem” o swych przygodach wojennych, o tym że już stracił swego ulubionego konia, którego serdecznie żałował, jednocześnie przysłał list dla jednej kobiety z Krasnej wsi – donosił, jak na jego ręku skonał od ran jej syn, a jego kolega. Matka ciągle płakała, widziałem nieraz jak ojciec ronił łzy, gdy czytałem list Eliasza, rodzice zrobili się jakoś do mnie czulsi... Ojciec już był o wiele ... wiele lepszy. Przez kilka tygodni nadszedł list od Eliasza, donosi, że jest ciężko ranny i leży w szpitalu w Kownie. Była generalna narada – dziadek, babka, wujek, sąsiad – w rezultacie ojciec jedzie do Kowna. Z niecierpliwością oczekujemy powrotu ojca. Przyjeżdża i mówi, że za kilka tygodni Eliasz będzie w domu.

Wyjeżdżam do Białegostoku. W szkole tak samo wszyscy zajęci tylko wojną. Czytają gazety, telegramy poranne, telegramy wieczorne, nauką mało się ciekawia, prawie cała zima przeszła na wiadomościach z frontu. Codziennie patrzę, jak idą i jadą wojska. Gdzie to wojsko się podziewa? Tyle go codziennie przechodzi, czyżby tych ludzi tak dużo można wymordować, nie – to okropne! W miesiącu kwietniu nawiedziła wojna nas – to było w siódmym dniu kwietnia. Przyleciało z 15-cie samolotów nie-

mieckich i rozpoczęli bombardowanie Białegostoku. Trzy bomby spadło na podwórze naszego gimnazjum – został ranny uczeń naszej klasy Puchalski i jeszcze ktoś. Nauki w ten dzień nie było, wszyscy puciekali do domów. Z trudem zakończono ten rok szkolny.

W domu jeszcze gorzej. Ograniczona uprawa pól, ograniczone siewy. Mówią, że pod Osowcem wre zacięta walka. Codziennie słychać grzmoty dział, raz bliżej, raz dalej. Z wojska powrócił Elias, w gospodarce było lepiej, bo Elias, chociaż jest inwalidą, ma skaleczoną rękę, ale zawsze mógł w robotach wyręczać ojca.

Wojska bez przerwy przechodziły na front. Właśnie maszerowali pułki syberyjskie, konie ustanawiali wprost na ulicach, ogrodach, żołnierze w domach, stodołach. Przekładali sieć telefoniczną. Wypadła przez sad księdza – bez litości ścięto drzew-

ka owocowe, zresztą nikt w to nie wdawał się, oczekując gorszych rzeczy. W rozmowach potocznych, na obrazkach, mówiono i pokazywano, jak Niemcy mordują i znęcają się nad mieszkańcami okolic, które zostały przez nich zajęte. Wojska rosyjskie ciągle „pobiedonosno” cofały się.

Pewnego razu przyjeżdża „urządnik” i nakazuje wysłanie ze wsi robotników do budowy obronnej linii nad Bugiem. Po dłuższej naradzie w domu postanowiono wydelegować mnie. Odtransportowano nas furmankami. Nic ciekawego. Saper wyznaczał każdemu robotnikowi wiele miał wykopać okopów lub wbić kołków do drutu kolczastego. Pracowano akordowo. Nie mogłem nadążyć za robotnikami dorosłymi – saper Żyd zaczął mną się potyrać. Uciekłem do domu, trafiłem w sam czas; ludność zagitowana przez księdza szykowała się do ucieczki do Rosji.

Coraz bliżej było słychać grzmoty dział. Wojsk już było mniej, przez wieś przewijało się więcej kozaków. Rankami z rosą było wyraźnie słychać pukanie karabinów masyńowych, wreszcie kozacy stanowczo zażądali naszego odjazdu.

To było w dniu 6 sierpnia 1915 roku. Z rana zaczęli ładować firy. Pakował każdy to co uważał za najpotrzebniejsze, później okazało się, że pobrano dużo rzeczy niepotrzebnych, a potrzebne pozostawiono w domu, resztę zakopywano w dołach pod budynkami, na ogrodach. O godzinie 2 po południu tabor był gotów. Ja wraz z innymi chłopcami z młodszym bratem pędziłem bydło i owce, Elias z siostrą już odjechali pociągiem, nas młodszych rodzice nie chcieli puścić od siebie. Zaczęło się pożegnanie, ludzie płakali, całując ziemię i wyrzekając na swą niedolę. Kobiety lamentowały, a gdzie my pojedziemy? Gdzie złożymy swe głowy? Szczegół-

Fotoepizod z dziejów kultury ukraińskiej – 1917 rok

Zachwycający wiosennym pięknem maj to miesiąc wpisany w biografię dwóch twórców kultury, którym poświęcamy więcej miejsca – kolejna rocznica urodzin Fedora Kryczewskiego (22.V.1879 – 30.VII.1947) i setna rocznica – niestety przedwczesnej – śmierci Heorhija (Jurija) Narbuta (9.III.1886 – 23.V.1920; zmarł na tyfus), którego dzieła powstałe od roku 1917 publikowaliśmy zarówno na łamach «Над Бугом і Нарвою», jak i w kalendarzach będących dodatkiem do naszego pisma. Obaj artyści w 1917 roku należeli do grona współorganizatorów i pierwszych profesorów Ukraińskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wcześniej utalentowana młodzież ukraińska z terenów należących do Imperium Rosyjskiego dla ukończenia nauki w dziedzinie sztuk plastycznych musiała udawać się do Petersburga, Moskwy lub do europejskich stolic (na terenie Ukrainy działały tylko szkoły plastyczne stopnia średniego lub zawodowe). Myśl powołania plastycznej szkoły wyższej w Kijowie powstała jeszcze przed I wojną światową, podczas spotkań inteligencji ukraińskiej w mieszkaniu historyka sztuki Dmytra Antonowycza (syna historyka Wołodymyra Antonowycza). On też wystąpił z inicjatywą do Ukraiń-

skiej Centralnej Rady i będącego organem wykonawczym Generalnego Sekretariatu, dzięki czemu, poczynając od sierpnia 1917 roku, rozpoczęły się prace organizacyjne. Specjalna komisja, utworzona przy sekretariacie oświaty kierowanym przez Iwana Steszenka (patrz zdjęcie w numerze 2/2019, str. 32), szybko opracowała statut uczelni, który przewidywał utworzenie ośmiu pracowni kształcących studentów, tak że już we wrześniu dokonano wyboru kierujących tymi pracowniami profesorów. Pierwszym rektorem Akademii wybrany został Wasyl Kryczewski, jednak nie przyjął stanowiska, które ostatecznie otrzymał jego młodszy brat Fedir. Heorhij Narbut, pracujący wówczas nad pierwszymi projektami ukraińskich banknotów, został kierownikiem pracowni grafiki (w 1919 r. został też rektorem). Uroczyste otwarcie Akademii odbyło się 5 grudnia 1917 roku w budynku Muzeum Pedagogicznego, gdzie obradowała też Ukraińska Centralna Rada, która dwa tygodnie później, 18 grudnia 1917 roku, oficjalnie uchwaliła „Ustawę o Ukraińskiej Akademii Sztuk Pięknych” (Закон про Українську Академію Мистецтв – Закон про Українську Академію Мистецтв).
Red.



Profesorowie Ukraińskiej Akademii Sztuk Pięknych, grudzień 1917 roku. W pierwszym rządzie od lewej: Mykoła Buraczek (1871-1942), Fedir Kryczewski (1879-1947), Mychajło Bojczuk (1882-1937; zginął rozstrzelany przez NKWD), Mychajło Żuk (1883-1964). W drugim rządzie: Ołeksandr Muraszko (1875-1919; skrytobójczo zamordowany przez bolszewicką Czk), Heorhij Narbut (1886-1920), Wasyl Kryczewski (1873-1952).



nie starcom ciężko było pożegnać swe rodzinne kąty. Wszystkich pocieszała myśl, że tylko dojadą do Puszczy Białowieskiej, odległej od nas o jakieś 30 wiorst, a tam gdzieś w gąszczu lasów przeczekają póki przejdzie wojna i wrócą do domu.

Pojechali wszyscy, za wyjątkiem mego dziadka, który orzekł, że lepiej umrzeć na swoim własnym zagonie, jak gdzieś tułać się po cudzych miedzach. Jechali nie spiesząc się, starając się trzymać bliżej wojny, tak że za pierwszy dzień odjechano zaledwie 12 klm. A napotkawszy rozległe łąki obozowano tam przez cztery dni. Na czwarty dzień przyjechał dziadek, opowiadał, że już do Wólki przylatywały pociski, że już kilka domów zdruzgotano, że on ledwie uciekł, że wszystkie drogi zastawione żołnierzami. W taborze nowy lament, po powrocie nie będzie gdzie mieszkać.

Jechano dalej, żywiono się cudzymi kartoflami, sztuka po sztuce zabijano owce. Czasami ktoś z miejscowych gospodarzy narzekał, że kopujemy mu kartofle, odpowiadano mu drwinami, zapewniając go, że tak czy inaczej pozostawi te kartofle Niemcom, po dłuższej rozmowie zgadzał się z nami – pozwalał kopać. Były to jednak wypadki wyjątkowe – zasadniczo nikt nic nie żałował.

Teraz już nie tylko było słycać uderzenia armat, a wyraźnie słycałem strzały karabinowe i karabinów maszynowych, czas od czasu, gdy był wiatr od strony walk, odbijało a ... a, a ... a – widocznie krzyczano hurra.

Dotarliśmy do Puszczy Białowieskiej. Szukano miejsca na schówek. Z jednego miejsca wypędzono, z drugiego. Starsi mówią, że za późno przyjechali, teraz kozacy naumyślnie szukają takich i wysyłają dalej, trzeba było ciągle jechać, a nie zatrzymywać się.

Nareszcie wyjechali na szosę prowadzącą do Prużan. Z wielkim trudem posuwano się naprzód. Tam i z powrotem snuło się po szosie wojsko. Tabory, artyleria, piechota i inne różne formacje wojskowe. Gdy jakiś tabor lub artyleria nie mogły zatarasowaną szosą przejść, spychano furmanki włościańskie bez żadnego ale na odkos i pędzono klusem tabor wojskowy. Być zepchniętym na odkos to znaczy, że trzeba dużo, dużo czasu stracić, czasami nawet kilka godzin, by z powrotem wdrapać się na tę szosę. I nic dziwnego, fur uciekinierów była moc tak duża, że czasami jechano w trzy rzędy, gdy spojrzeć naprzód i w tył to ni początku, ni końca fur widać nie było.

Zatrzymywano się w drodze bardzo mało, tak tylko, aby popaść konie i znowu dalej. Prawda, że jechali bardzo wolno, bo

co chwila wszystkie fury zatrzymywały się, zdawałoby się tak, bez racji, to znowu ruszały wolno stępa naprzód. Tak po kilku dniach dotarliśmy do Prużan. Ja z młodszym bratem furą nie jechali, przez cały czas pędziliśmy krowy, na przemian, gubiąc się to znowu znajdując się w tych wielkich tłumach ludności.

Najgorzej było w nocy, jakiś paniczny strach, czy może przeczucie zbliżającego się nieszczęścia, tylko o tym aby spokojnie zasnąć nie było mowy. Bo nocą strzały, krzyki było słycać wyraźniej jak w dzień, jakieś dziwne fantastyczne cienie snuły się ustawicznie około nas, łuny pożarów były zupełnie bliskie, rakiety, gdy wylatywały do góry, zdawało się, że opuszczają się na nas. Tuliłem się bliżej ojca. Na jutro ruszono dalej, o godzinie 9-tej przejechano Prużany.

Zaraz za Prużanami szosa skręca na lewo, widziałem, pędząc z bratem krowy, jak ojciec był na samym rogu zakrętu. Nagle nadleciały dwa aeroplany niemieckie, poznałem ich po krzyżach na skrzydłach, nie lecieli zbyt wysoko, znałem z Białegostoku, jak klekocze spadając bomba, właśnie usłycałem podobny klekot – krzyknąłem bratu, uciekaj na puste łąki, co było momentalnie wykonane. Obejrzałem się, patrząc bomba spadła akurat na zakręcie szosy. Jedna, druga, piąta, aeroplany odlecieli. Lecę z bratem do ojca – widzę jeszcze z daleka, że stało się jakieś nieszczęście. Ludzie latają, krzyczą, płaczą, podleciałem do fury – wóz zdruzgotany, ojciec opodal leży i jęczy, matka spazmuje. Przyglądałem się, z ojca wylało się dużo krwi, zbroczone krwią spodnie, spora kałuża obok na piasku. Płakać nie mogłem, ojciec patrzy jakimś mętnym wzrokiem, zbielełe usta coś szepczą.

Matka co chwila nachyla się nad ojcem i sama mdleje. Mnie coś ścisnęło mocno za piersi, nic nie słyca, nic nie widzę, zacząłem płakać, zrobiło się lżej. „Janie, co my teraz zrobimy z sobą! Jak ty pozostawisz nas” – lamentuje matka, patrząc na umierającego ojca. Ojciec podaje znaki, aby my się nachylili do niego. „Szukajcie Mateusza, ten na pewno zaopiekuje się wami”. Po czym zbielełe usta zaczęły szeptać słowa modlitwy coraz ciszej ... ciszej, aż nieubłagana śmierć zabrała nam drogiego opiekuna.

Nic nie widzieliśmy we trzech, co się działo naokoło nas. Jacyś ludzie odciągali nas od trupa: na nic się zdało, nikt nie chciał z nas opuścić drogie zwłoki. Zapadła noc, nie pamiętam gdzie byłem – nad ranem spadający deszcz orzeźwił i wrócił nas do rzeczywistości. Trzeba pochować. Do cmentarza daleko, trzeba zanieść zwłoki, ale czym? Konie pobite, fura zdruzgotana, jacyś ludzie coś pomagali, krewni czy nie – nie pamię-

tam, tylko zwłoki wszystkich zabitych zostały zawiezione na cmentarz prużański i tam pozostawione.

Na drugi dzień rzeczy porzucano po furach byłych sąsiadów, a najwięcej do dziadka i ruszono dalej. Szosa już nie tak była przepełniona furami, można było jechać prędej, ale dużo tamowano ruch przeszkodami kopanymi na szosie, co miało za zadanie tamowanie następywania niemieckiego.

Na noc zatrzymaliśmy się w jakiejś wsi, naumyślnie zjechano od szosy, aby łatwiej można było znaleźć coś dla koni i siebie. Tej nocy odszedłem dalej z krowami i nie znalazłem swoich. Dopiero znalazłem ich rano, ale już wujek i młodszy brat odeszli do Rosji. Zdziwiłem się. Wujek, mając czworo drobnych dzieci, pozostawił je tylko z ciotką, a sam poszedł. Po co? To coś niezrozumiałego. Matka mi wytłumaczyła, że poszedł, bo miał dużo pieniędzy. „Nie można stracić tak dużo pieniędzy”.

Matka wyszła do Rosji mnie. Początkowo upierałem się, perswadowałem, bo z kim się naprawdę mama pozostanie? To nic. Ja pozostanę z dziadkiem, z drugą ciotką Barbarą (która przyłączyła się po śmierci ojca do nas), a ty idź. Mówiłem matce, że pieniędzy całkiem nie mam, nie mam czego ratować. Nic nie pomogło, matka wypychała do Rosji, sądząc, że tam w dalszym ciągu będę się kształcił. Nareszcie zgodziłem się. Matka do worka włożyła bochenek chleba, kawałek słoniny, dała ojcowskie buty, „a pieniędzy synku weźmiesz u Chamańskiego, on pojechał wozem i zabrał nasz mały kuferek, a tam leży pięć złotych”.

Wyruszyłem. Ledwie odszedłem kilka kilometrów i dotarłem do wzgórza na szosie, zaczęli strzelać z armat. Pociski przelatywały nade mną gdzieś daleko naprzód, tylko potężny wybuch odbijał się o lasy i pola. Obejrzałem się, wyraźnie o jakieś dwa kilometry widoczny był łańcuch wojsk rosyjskich – niemieckie widoczne było mniej.

Zaciekawilem się, warto byłoby pójść i pomścić śmierć ojca, 100 Niemców za ojca zabiłbym. Ale nie, podejdę jeszcze naprzód, a tam zobaczę. Tuż zaraz za wzgórzem stała bateria rosyjska, szykowała się do strzelania. Podjechał jeździec i kazał mi czym prędzej się usunąć i iść z powrotem, albo iść w stronę baterii. Zrobiłem ostatnie. Przypatrywałem się, jak strzelają, później w żołnierza wymieniłem buty na kamasze i odmaszerowałem do Rosji. Natrafiłem na Bobulewicza z Kruhłego, ten dowiózł mnie aż do Słoniema, tam usiadłem na pociąg i pożegnałem na kilka lat rodzinne strony.

Pawoł HAWRYLUK

Щороку у третій четвер травня відзначається Всесвітній День Вишиванки – свято, яке поєднує українців по цілому світі. Однак багато вишита сорочка це не єдиний елемент українського традиційного одягу, який творить його унікальним та винятковим.

Український народний одяг, тобто що?

Етномузиколог, Людмила Вострікова з Рівного на Україні, керівник колективу «Горина», від багатьох років ангажується у дослідження та архівацію народного фольклору Полісся, Волині та інших регіонів країни. Окрім пісень, танців чи обрядів, велику увагу звертає також на елементи народного одягу.

Агнешка Парфінюк: *Від як давна у своїх експедиціях цікавилися вишиванками?*

Людмила Вострікова: Я почала цікавитись народним одягом наприкінці дев'яностих років. Першою моєю зацікавленістю була, звичайно, традиційна музика. Вже на основі музичних досліджень, паралельно, почала цікавитися і народним одягом, оскільки в експедиціях дуже часто попадалися прекрасні речі. Не можна було їх минати так, щоб око не впало на ті гарні рушники або вишитий одяг, на той цікавий, надзвичайно гарний крій.

– Як можна схарактеризувати український народний одяг?

– Якщо говорити про загальноукраїнський традиційний одяг, то це займе дуже багато часу. Я зупинюсь тільки на Поліссі, коротко схарактеризую одяг, який носився саме в моєму рідному регіоні.

Почнемо від сорочки. Чоловіча чи жіноча – була дуже важлива. В старовинних давніших сорочках був тільки червоний і чорний колір, були різні техніки вишивання. Мене завжди дивували надзвичайні смаки, підбір кольорів, почуття міри у вишивці. Були сорочки буденні та святкові. Святкова звичайно більше вишивалася, на ній домінував червоний колір. Вже в пізніших навіть сорочках, коли появились різні кольори, то завжди вражала різна техніка цих вишивок, ті смаки – люди могли не мати освіти, але надзвичайне почуття міри завжди дуже відзначалось, коли переодягалися в цей одяг. Зараз якось не відчувається ця міра, коли робляться



Людмила Вострікова з дітьми вбрана в «заволокані» сорочки, тобто вишивка технікою заволокування, давніша як хрестик

так звані вишиванки. В нас, до речі, не називали їх вишиванками, це були просто вишиті сорочки. Жіночі сорочки були довгими, лляні або конопляні. Чоловічі – на Поліссі також нижче колін могли бути. Низ сорочки вишивався і в чоловіків, і в жінок. Надзвичайно важливим було вдало вишити ковнірець, бо це був вигляд на грудях і увага дуже зверталася не тільки на рукав, а і на цю частину сорочки.

Якщо було холодніше, вдягалосся наверх нагрудники, гуньки, безрукавки. Вони були різними, оздоблювалося їх вишивкою та стрічками (в нас казали лентами).

В ансамблі з сорочками обов'язково мають співпадати у вишивці фартушки. Навіть моя мама, коли було таке, що вдягнеш старішу сорочку, а фартух з краму, казала: *От негарно, треба щоб був такий самий*. У нас кажуть крамна сорочка, тобто вже фабрична, з магазину куплена.

Треба, щоб носилися або вже крамна сорочка і крамний фартух, або з домотканого полотна фартух і вишивка одинаково. Тому треба було трудитися дівчатам, щоб було все в ансамблі. – **Важливою частиною одягу дівчат була також спідниця.**

– В нас звичайно не казали спідниця, тільки сподниця. Для домашнього, буденного ужитку носилося таки напінанки, як запаски їх з переду зав'язувалося і також два фартухи, які наперід і з тилу зав'язувалося і виглядали як спідниця. Запарязувалися поясами, крайками. В хаті жінки крайок не носили, тільки вже якщо на вихід десь, тоді одягався пояс або крайка. Техніка зав'язування також дуже цікава і різна.

– А які колись функціонували головні убори?

– Голова прикрашалася надзвичайно прекрасними головними уборами. Особливо у жінок це хустка, яка могла бути вишита, могла бути тіль-



«Горина», якою з 2000 року керує Людмила Вострікова, це постійний гість культурних заходів на Підляшші та в інших регіонах Польщі. Тут пленерний виступ у теплу пору року – добре видно традиційний одяг літнього періоду (майже у всіх доматкане полотно та традиційний крій). На цей подільський народний одяг дуже схожий був «струой власни», про якого повернення мріяв у своєму вірші Микола Янчук. На нижній світлині також учасники «Горини»: жінка в корсеті та хустці зав'язаній способом «молочка» і хлопець в традиційній чоловічій сорочці, перев'язаний лляним рушником, який свідчить про те, що він «бояр» або «дружок» на весіллі; ділять коровай.

ки з кітицями; це звичайно намітка, де була присутня різноманітна техніка пов'язування і вишивок. На холодну пору були напинанки – тепліші хустки, яких пов'язувалося поверх намітки або хустки. В чоловіків це були брилі, шоломки – все залежало від пори року. Яка була погода, те і вдягалось.

– *Окрім одягу, інше від сьогоднішнього було також взуття. Чим воно характеризувалося?*

– Дуже універсальним, таким мобільним, швидким і практичним було носити постолі, як у нас казали. Їх плели весною з кори, можна їх



було носити кілька днів якщо у два слоє сплетені, а деколи кілька годин, якщо наприклад товар женеш – поки прийдеш додому то вони вже і розлізуться. Але це було дешево, зручно, швидко. Зрештою, вони гарно виглядали на нозі.

Давніше робили зі шкіри так звані морщаки – кавалок шкіри вирізався, зверху пронизувався волокою і заплітався в такій формі, як постоліки

і тут запліталось до коліна волоками. Це те що з дешевого.

У кого пізніше були чоботи, це було вже багатше, святкове. Також тато дуже цікаво розповідав, як міряв мого діда чоботи, як вони мінялися ними з братом – то один, то другий вдягне для того, щоб гарно піти на вечорки.

Пізніше вже почали носити черевики, звичайно, треба було заробляти довше на таке взуття, його шанували, носили на свята, на вихід до церкви, на вечорки. Багато чого ще можна цікавого розказати. Висновок, якщо я хотіла б зробити із своїх спостережень щодо традиційного одягу, це ще раз хочеться повторити про смаки, про прекрасні крої по людській статурі і про почуття міри та краси.

– *Дякую за розмову.*

Розмовляла

Агнешка ПАРФІНІЮК

Світлина надані Л. Востріковою

Związek Ukraińców Podlasia w 2020 roku dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP realizuje następujące zadania:

1. Wydawanie ukraińskiego pisma Podlasia „Nad Buhom i Narwoju”.
2. Festiwale kultury i tradycji ukraińskich na Podlasiu.
3. Audycje radiowe w języku ukraińskim „Ukraińskie słowo”.
4. Spotkania z podlaskim folklorem, tradycją i poezją ukraińską.
5. Warsztaty kultury ukraińskiej dla dzieci i młodzieży „U źródeł”.
6. Działalność amatorskich zespołów artystycznych.
7. Działalność Związku Ukraińców Podlasia.

Літній цикл свят у народній культурі пов'язаний із турбуванням про майбутній врожай. Його початок визначали найчастіше останніми днями травня, кінець це були обжинки – підсумок аграрно-господарського року селян. Варто простежити звичаї, зв'язані з літніми календарними святами на підляському селі, щоб побачити, що збереглося з багатовікової, часто ще дохристиянської, традиції.

«На Івана то пасі бичка як пана...»

Літо у фольклорній традиції Підляшшя, ч. I

Початок і кінець літа дослідники українського фольклору визначають по-різному. Для прикладу, Олекса Воропай, відомий етнограф і фольклорист, автор книжки «Звичаї нашого народу», до циклу літніх свят зараховує вже Проводи та празник святого Юрія (23 квітня / 6 травня). З черги проф. Степан Килимник, автор книжки «Український рік у народних звичаях в історичному освітленні» день святого Юрія та свято Вознесіння Господнього відносить ще до весняних свят. Першою великою врочистістю літа є, на його думку, Зелені свята. В народі саме з цим днем здавна пов'язувався початок літа.

За народними прикметами літній цикл свят визначали останніми днями травня. Тому й опис підляських звичаїв почнемо він дня Івана Богослова (8/21 травня).

Кінець літа українські дослідники пов'язують зі жнивими. Олекса Воропай як останнє літнє свято описує день святої Мокрини (19 липня / 1 серпня). День Пророка Іллі (20 липня / 2 серпня) він уже зараховує до циклу осінніх празників.

Ця стаття є результатом досліджень, ведених понад 20 років на Підляшші. Записи проводилися, у першу чергу, в селах рідної авторці гміни Чижі: Збуч, Кленики, Курашево, Шостаково, Чижі, записи були здійснені, хоч у меншій мірі, також від жителів та уродженців сіл: Голоди, Пасічники-Стебки, Грабовець, Дубичі-Церковні, Тим'янка, Кошки, Даші та інші.

«Треба оно вставиши і біжчи гуркі садіті...»

Івана Богослова (Івана)

8/21 травня

Іоанн (Іван) Богослов був апостолом, євангелістом, автором кількох творів Нового Завіту. Пам'ять одного з найбільших апостолів Христових Церква вшановує 21 травня (8 травня за старим стилем) та 9 жовтня (26 вересня).

На Підляшші церкви присвячені Івану Богослову знаходяться, між іншими, у Вуорлі, Ягуштові, Новому Березові (пам'яткова, філіальна церква з 1771 р.), Павлах (філія парафії у Риболах), Ілянці (парафія Дубичі-Церковні), Хроболівському лісі (парафія Райськ), Половцях (парафія Зубачі), Одринках (філія парафії у Нарві), а також на Бацечках у Білостоці (зараз – у тимчасовій церковці, яка первісно знаходилася у Гайнівці).

У нашому регіоні обидва празники, присвячені святому, звуть – **Івана**. У деяких селах осіннє свято це – **Івана Копача**, оскільки воно пов'язане з копанням картоплі.

Травневе свято Івана Богослова не належить до числа дванадесятих та не в усіх церквах правлять того дня службу. Дозволяється тоді навіть працювати – звичайно, за винятком тих місцевостей, у яких це приходське свято. Наприклад, у Пасічниках-Стебках, Збучі або Чижях вірили, що саме того дня треба сіяти огірки:

– Як Івана, то кажут рано треба оно вставиши і біжчи гуркі садіті, то гуркі уродят (Марія Максим'юк, уродженка Пасічник-Стебок).

Віра в те, що вродять посіяні на Івана огірки, побутувала не тільки на Підляшші. Наприклад, на Буковині цей празник звали Іваном-довгим, оскільки господині звертали до Богослова, щоб посіяні того дня огірки були «довгенькими і тугенькими».

Весна і літо в традиційному селі то час, коли люди передусім піклувалися про майбутній врожай. Саме в день Івана Богослова люди пробували передбачити, коли почнуться жнива. Ось так це пояснювала Віра Федорук із Кленик:

– Колісь така была приказка: Як на Івана колус, то на Петра жніва. Як на Івана колус у житові, то на Петра жніво:

Дві неділі руніт (бито цвіте),

І дві неділі наростає,

І дві неділі доспіває.

То буде Петра і по Петри жніво. Як на Івана колусе висипеться, то буде на Петра жніво.

Слід згадати, що День Апостолів Петра і Павла (29 червня/12 липня) в українській народній традиції вважається одним із заключальних празників літнього обрядового циклу.

Від пані Віри з Кленик вдалося записати ще й таку цікаву приказку, яка пов'язана з днем Івана Богослова та зі святом, що його святкували наступного дня – днем Перенесення мощів Святого Миколая:

На Івана то пасі бичка як пана,

А як Микола то ганяй його довкола.

«До Миколи ніколі не с'їй гречкі...»

Перенесення мощів Святого Миколая з Мір Лікійських у Барі (**Микола, Микола**)

9/22 травня

22 травня за новим стилем святкується весняного або теплого Миколи (на відміну від усім відомого зимового, яке припадає 6/19 грудня). Цей празник відзначається в пам'ять перенесення мощів святителя Миколая з Мир Лікійських (сучасна Туреччина) до італійського міста Барі, щоб врятувати їх від турків, які переслідували християн та руйнували їхні храми і святині. Зараз мощі Миколая Чудотворця зберігаються в базиліці Святого Миколая в Барі.

Перенесення мощів святого Миколая це свято Західної церкви та – що цікаве – воно не визнавалося греками. Проте в Україні його святкують з кінця XI ст.

На Підляшші доволі багато церков, які присвячені святому Миколаю. Маємо їх, між іншими, в Зубачах, Білостоці (собор св. Миколи), Козликах (філіальна церква парафії в Клениках), Дорогичині, урочищі Косна коло Дашів, у Милейчичах (цвинтарна), Кліщелях. Окрім тих місцевостей, теплого Миколи врочисто святкується в соборі Святої Трійці в Гайнівці.



Останній обхід полів у Збучі 3 червня 1992 р. Фото з родинного архіву авторки статті.

При нагоді літнього свята Миколи в Загороді в Козликах над Нарвою щорічно відбувається, організований українським середовищем, народний захід «На Миколу».

У сільській традиції святий Миколай вважається покровителем тварин, худоби, а також хліборобів і землеробства. Це знайшло віддзеркалення в цитованій раніше приказці з Кленик.

З празника Миколи починали стригти овець і сіяти гречку. Популярною по всій Україні є різні варіанти приказки: «До Миколи не сій гречки і не стрижи овечки». Вдалося її записати також на Підляшші:

– До Миколи ніколи не сїй гречкі і не стрижи овечкі, бо ще буде зімно, овечка змерзне і гречка ще змерзне, бо вона така утла (Марія Максим'юк, уродженка Пасічник-Стебок).

«Од Щитуов капліця є і одтуоль починався обхуод»

Кирила і Методія (**Кірила-Міфодія**)

11/24 травня

24 травня православна Церква згадує святих рівноапостольних братів Кирила і Мефодія, творців слов'янської писемності. На україномовному Підляшші храми, присвячені святим, маємо в Канюках (філіяльна каплиця парафії св. Кузьми і Дем'яна в Риболах) та Матьковичах (філіяльна церква парафії Народження Пресвятої Діви Марії в Мельнику).

У Голодах, які належать до парафії Усікновення Голови святого Івана Хрестителя в Щитах, у цей день відбувалися традиційні обходи полів. Вони тривали два дні – починалися 23 травня на св. Симеона та продовжувалися на Кирила і Методія.

У ритуалі брали участь усі жителі села. Чоловіки несли хрест та хоругви, жінки – образ, та за ними ішов священник та всі жителі.

– Колись білі шаховніці, дзялкі білі аж до самої границі, од вйоскі до границі, во всіґх трох керунках. Там од Щитуов капліця є і одтуоль починався обхуод. Ішли кругом границью і кажди на своюом полі ставав і батюшка там служив. То за одін день обишли кругом і ще вйоску пруйдуть. А на другі день то другу половину ходілі. Зачиналі од Відова і кругом. А там уже пасвіска, там било стадо – бидло ходіло, коні, то светілі – і корови, і коні, всьо светілі (Павло Петровський, Голоди).

– По вуйніє не можна било ходіті, запрещали. То на Кірила-Міфодія закуплялі мишу, акафіст служилі за здоров'є цієлої вйоскі. І там по туом усюом сядали, то 24-го, вже тепло, ну і так погостілі (Ольга Петровська, Голоди).

У давнину обходи полів були одним із найважливіших хліборобських обрядів на Підляшші. Вони починалися після Великодня та кінчалися навіть у вересні – були проводжені при нагоді різних свят, у залежності від місцевої традиції. Після Другої світової війни влади забороняли цього звичаю, що призвело майже до цілковитого його занепаду. У деяких місцевостях традиція обходу полів відродилася, хоча в дещо модифікованій формі – зараз процесії ходять не по полях, але по селах. У парафії Щити люди вернулися до цього звичаю в 2002 р.

«Вже тогди не говорат Христос Воскрес»

Вознесіння Господнє, Вшестя (**Вшестє, Вшесце, Ушестє, Ушесце**)

Вознесіння Господнє це одне з дванадцяти головних церковних свят християн, які присвячені Ісусу Христу. Сама назва празника відображає вознесіння Ісуса на небо, завершення його земного служіння.

Вшестя відзначається як велике свято та завжди у четвер 40-го дня після Воскресіння. Воно випадає на кінець весни або початок літа.

На Підляшші церкви Вознесіння Господнього маємо в Клениках, Новому Березові, Орішкові і Телятичах. Отже, й у тих селах особливо врочисто святкується цей празник.

Підляська назва свята – говірковий варіант загальноукраїнської форми «Вшестя».

– Вшесце усе припадає у четвер. Як нуозні Великдень, то у червцові випадає. Служат у церкві і вже тогди не говорат «Христос Воскрес» (Людмила Юзвінок, Чижі).

Традиційно у народі Вознесіння Господнє пов'язують з урожаєм, адже його святкують у період зміни сезонів у сільському господарстві.

Кількадесят років тому напередодні Вшестя в Збучові в гміні Чижі відбувалися традиційні обходи полів, які мали забезпечити врожай.

– То колісь-преколісь сїѣти обходи билі. Збуцькі обхуд завше бив день перед Вишесцьом. Била найперше служба в церкві, тогди брали хороніви, ікони і ішли по полях, по межах, по границях, а тогди ішли через село. Кажди виносів століка і коло каждого батюшка молився. А тогди в клубі била гостіна. Нюос кажди хто што мїв і гостілі.

То колісь-преколісь бив той обхуд. Послі хотїлі вернутися до теї традиції і zorganizовалі раз (Людмила Юзвіюк, уродженка Збуча, жителька Чижів).

Останній обхід полів у Збучі, який був спробою відродження цієї традиції, відбувся 3 червня 1992 р.

«То такоє сято, што всьо розцїте гоже»

День Зіслання Святого Духа, П'ятдесятниця, День Святої Трійці, Зелена, Клечальна, Клечана неділя (**Тройця, Тройца, Клечанє**)

Це одне з головних християнських свят, яке входить до числа дванадцятих. Свою назву воно отримало на честь сходження Святого Духа на апостолів, що їм обіцяв Ісус Христос перед своїм Вознесенням. Саме зі сходження Святого Духа на апостолів починається історія створення святої вселенської апостольської Церкви, від якої ведуть своє походження всі сучасні християнські громади.

П'ятдесятницю святкується 50-ий день після Великодня, звідки й назва свята. На Підляшші Святої Трійці присвячені між іншими: собор у Гайнівці та цвинтарна церква у Більську.

Зіслання Святого Духа на Підляшші має день передсвяткування (субота, коли поминають померлих) та три дні святкування – неділю, понеділок і вівторок.

Першого дня святкують скрізь. Другий день – День Святого Духа – це великий празник між іншими в Курашеві в

гміні Чижі та в найбільшому в Польщі православному храмі – церкві Святого Духа в Білостоці. Третій день – Зіслання Святого духа врочисто відзначають у церкві ікони Божої Матері «Всіх скорботних Радість» у Токарах і в каплиці свв. Братів Маковеїв в урочищі Криночка (парафія Дубини).

Криночки в Біловезькій пущі, де знаходиться чудотворне джерельце, це місце щорічної прощі на врочистість Святої Трійці. За легендою, першими паломниками, що прибули до Криночки вже в XII ст., були ченці з Києво-Печерської лаври, які рятувались від татар. Під впливом їхньої палкої молитви криниця, яку вони знайшли, стала місцем поклоніння та чудодійних зцілень.

У 1848 р. біля криниці спорудили церкву свв. Братів Маковеїв. З 1894 року служба відбувається тут на другий і третій день празника Святої Трійці.

У народі день Зіслання Святого Духа співпадав з дохристиянськими Зеленими святами, які символізували остаточний прихід літа. В українській традиції це три останні дні Зеленого тижня, тобто тижня перед Трійцею, та три перші дні Тройцького тижня (після Трійці). Це традиційне праслов'янське свято, що пов'язане з літом, з приходом християнства було злучене зі Святою неділею. В його основі тисячі років лежали культ рослинності і магія заклинання майбутнього урожаю, також культ предків. Багато із давніх звичаїв втрачено, проте деякі з них збереглися впродовж багатьох років, поєднавшись із християнськими.

На Підляшші досі в суботу перед Днем Святої Трійці поминають померлих. Звідки культ предків у літніх обрядах, пояснює дослідник українського фольклору, Олекса Воронай: «На Зелені Свята починають квітувати жита, а за народним віруванням, в час квітання хлібних злаків прокидаються мерці. В стародавніх мешканців Європи, і у нас

Chcemy Wam zaproponować wzięcie udziału w konkursie „Historia mojego domu”

Ogromną wartością regionu Puszczy Białowieskiej, poza unikalnym środowiskiem przyrodniczym, jest dziedzictwo kulturowe związane z krajobrazem kulturowym oraz tradycyjną architekturą drewnianą, w tym nieznaną z innych regionów kraju unikalny system zdobnictwa domów mieszkalnych oraz pozostający niezmienny od prawie 500 lat przestrzenny układ wsi, rozłógów pól czy też systemów komunikacyjnych. Wspomniane już zdobnictwo jest nie tylko przejawem sztuki lokalnych rzemieślników (snycerzy, cieśli), ale też unikalnym zjawiskiem kultury materialnej, przejawem dojrzałości estetycznej lokalnej społeczności, a zarazem świadczy o poczuciu tożsamości z regionem. W ostatnich latach możemy zaobserwować duże przemiany, które powodują znikanie z krajobrazu jego tradycyjnych elementów. Chcąc zachować te unikalne wartości, Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia od wielu lat podejmuje różnego rodzaju działania. **Dziś chcemy Wam zaproponować wzięcie udziału w konkursie „Historia mojego domu”.**

Zadanie polega na opracowaniu historii drewnianego domu lub całego siedliska, na którym ten dom stoi. Może to być Twój własny dom lub bliskiej rodziny. Opracowanie powinno zawierać składowe ukazujące jego wygląd, układ, charakter. Zwróć uwagę zarówno na rozkład pomieszczeń, drewniane ozdoby, poszczególne elementy wewnątrz (np. piec kaflowy), a także ogród czy sad. Każda rzecz miała swoją nazwę w lokalnej gwarze. Spróbuj dowiedzieć się tego od dziadków lub rodziców i wykorzystaj to w swojej pracy. Możesz opracować też słownik związany z poszczególnymi elementami domu i jego historii.

Biorąc udział w konkursie, przyczynisz się do udokumentowania bogactwa dziedzictwa kulturowego, które związane będzie z tradycyjnym budownictwem drewnianym Północnego Podlasia.

Prace możecie opracować za pomocą posteru, prezentacji multimedialnej, filmu lub wykorzystując połączenie tych form. Dodatkowym atutem będą nagrania audio lub audiowizualne związane z nazewnictwem gwarowym dotyczącym archi-

tektury, tradycyjnego zdobnictwa domów mieszkalnych i osadnictwa.

Liczymy na Twoje chęci i wyobraźnię – nagrody czekają.

Konkurs skierowany jest do młodzieży z terenu czterech powiatów województwa podlaskiego: białostockiego, bielskiego, hajnowskiego i siemiatyckiego.

Prace oceniane będą w dwóch kategoriach wiekowych:

– **uczniowie szkół podstawowych**
(klasy VI – VIII),

– **uczniowie szkół średnich.**

Prace przyjmujemy do **30 września 2020 r.**

Szczegółowe informacje dotyczące konkursu znajdują się w Regulaminie dostępnym na stronie www.podlasie.org. Jeżeli masz pytania, możesz skontaktować się pod numerem telefonu +48 662 044 775 (Ewa), +48 602 430 772 (Mirek) lub pisząc na adres mailowy: sdp@podlasie.org

Konkurs organizowany jest w ramach projektu „Szkoła Tradycji Architektonicznych Północnego Podlasia”, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



в Україні, квітування хлібів вважалося за найнебезпечніший період; люди боялися, щоб із цвітом чогось не сталося злого. Мертві ж предки – це охоронці інтересів свого роду, за стародавнім віруванням, і ось до них у цей небезпечний час живі зверталися, їх поминали, їм приносили жертву, влаштовуючи на гробках тризни. Ось так здавніх-давен встановився звичай поминати мертвих родичів у час Зелених Свят».

На Підляшші це свято називають по-різному, між іншими адаптуючи церковні назви: Тойца, Труойця. Найпоширенішою є, все таке, Клечане.

З давніх давен свято супроводжується прибиранням хати всередині й зовні зеленню. Звідки, ймовірно, підляська назва Клечане. Як читаємо в «Словнику української мови», клечання це «відрубані гілки з листям, якими на зелені свята прикрашають хату, двір». Клечати – це «убирати, прикрашати зеленню». У такий спосіб назву свята пояснюють й українські фольклористи, напр. Олекса Воропай у книжці «Звичаї нашого народу» пише: «Гілля й молоді деревця, зрубані в цей день для оздоби двору й хати, називаються клеченням».

На Підляшші не вдалося записати слова «клечане» в іншому значенні ніж назва свята. Також люди не вміють пояснити, чому так звуть День Святої Трійці. Можливо колись в місцевій мові «клечане» значило те, що в загальноукраїнській традиції.

Вдалося почути й інше, більш церковне пояснення підляської назви свята. Йдеться про те, що в традиції Церкви в період Пятидесятниці, а саме від Великодня аж до празника Святої Трійці, люди не роблять поклонів та не стають на коліна. Отже за цією теорією слово «клечане» це полонізм («кленчане» від «kłęsceń»), та сама назва празника нав'язує до того, що після Клечання люди знову стають у церкві на коліна.

Більш вірогідною здається все таки перша теорія, яка нав'язує до правдавньої народної традиції. Отже, наврайд чи назва свята «Клечане» взялася від польського «kłęczenie», радше це говіркова форма поширеної в Україні назви «Клечання».

Звичай прикрашування хат, подвір'я та господарських будинків у День Святої Трійці повсюдний як в Україні, так і на

Підляшші. Люди клечали хати напередодні Зеленої неділі, в суботу, яку в Україні звать клечаною. Тисячолітня традиція прикрашати житло на Зелені свята зеленим віттям і була пов'язана з давнім культом і святом дерев.

На Підляшші для прикрашування хат і церков використовували переважно липу і татарзілля – лепеху (у підляській мові – *бабка*, польською *tatarak*), але також березу, в'яз, бузок. Про березу та в'яз згадували хоча б найстаріші жителі Дубич-Церковних. Аір (лепеху) використовували також в Україні. За словами проф. Степана Килимника татарзілля «чарівне, відганяє духи, русалок, злиднів – потерчат».

Ось записи із парафій Кленики, Курашево і Нове Березово, як святкували колись Клечане:

– *Убірали ж хати – в хатах і з надвуорку ліпою, бабками, то все вбірали. А бабкі то тия, што ростут на мокрадлах. Оно є вони куонські, інакиши, а є своуйські. То диєті їлі тия середінкі – вони такія аж бїлі. І ми їлі – вони без смаку, але крехкінькі, а колісь диєті їлі всьо.*

То такое сято, што всьо розцвіте гоже, зельоне. У церкві тоже тяді друобно тия бабкі і сипалі, і лісце по помості розсипалі, і церкву вбірали. Вже потум пересталі, бо то ж роботи – треба ж потум попрататі. То в Кленік так робілі – розсипалі і стромлялі в церкві, преч убірали (Ольга Охрим'юк, жителька Чижів, уродженка Кленик).

– *Била субота помінальна і Клечане. Три дні сята било у нас. Святковали. Два дні служили одека у Кленікув, а на треті їхав батюшка до Куозлікуов служиті.*

Колісь не можна било, коб хата была невбрана. Бабкі такіє тикалі. Рослі одека. Колісь гразь была, то вже ходілі туди, рвалі їх, і все в стріху. А стріха была солом'яна і все одну бабку і гуольку літи, якого безу чи чого тикалі у стріху. Хати вбірали, якуюсь голою прибівали, коло стїнув де так обкладалі і до хати вносилі тие бабкі, коб пахлі. Без часом цвіте на Клечане, то як ранне Клечане, то вносят. Вінкі всякі вносилі, вбірали на Клечане [вінок – букет ЛЛ]. Гуоле вносилі і бабкі, а вони такіє пахуци. І до церкви вносилі бабкі (Віра Федорук, Кленики).

– *Колісь бабок било повно, у хатах солом'яни дахі, то убірают і хліви, і хату, бабкі тицяют. Конечно пуд Клечане треба било. Било так, коб ліпи наломаті і бабок тих понаривати. А бабок било мноуго, бо лузі все билі і там бабок мноуго било. А ще ж у каждуй хаті било по семеро діті, і всі бігут по бабкі тие і ще ж там так тую бабку облуп'ят, што всередіні одін лісточок можна зїєсті. Налуп'ят тих бабок, на смїт'ят, то батькі нектори кажут: «Не їє середіні з бабок, бо воши заведуться». А то не ходіло про воши, оно коб не дерлі теї бабкі і не смітілі. А лісточок у тую бабці бив м'якуткі, пахуци. Але то треба било цїлу бабку роздерті і достатіся до середіні, коб тоє зїєсті. То батькі страшилі.*

То било свято і вже всьо било зельоне, бо Клечане шиеважне в червцові припадало. То било так гоже, як уберут хліви, хату од гуліці. Інни розберут хутко – посохне і розберут, а в інших то мїсець буде валятіся тоє гуоле.

То бив урок [чарівність – ЛЛ] того свята. Навет' у нас тепер у церкві тих бабок нарвут і накладут на помост у церкві, то лоде ідут по юом, пахне тими бабками (Ніна Григорук, Курашево).

– *Їзділі до Осуовкі і там якась пруорва была, то й тия бабкі там виривали. А так то з берози гулькі, так што. Але бабкі то билі все вперуч, навет' хлопці моє цє їзділі до Осуовкі, привозілі.*

Закінчення на 40 стор.

Prywatna cerkiew wieżańska

Jedną z najmłodszych wsi powiatu Hajnowskiego jest niewielka wieś Wieżanka położona na wschodnim krańcu gminy Czyże. W obecnej swej postaci liczy ona zaledwie 120 lat. Jednakże już kilka stuleci wcześniej istniał w tym miejscu folwark noszący taką samą nazwę. Właśnie w tym folwarku na przełomie XVIII i XIX wieku miały miejsce wydarzenia, które wprawdzie już się zatarły w ludzkiej pamięci, ale o których dużo mówią zachowane dokumenty. Pozwalają one odtworzyć historię powstałej w Wieżance cerkwi, tej samej, która obecnie znajduje się w małowicznym miejscu w nadnawiańskich Koźlikach.

Interesujące zdarzenie miało miejsce w Wieżance 14 listopada 1793 roku. W tym dniu poświęcono tu unicką cerkiew pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, jak również miejsce wyznaczone pod przyszły cmentarz. W uroczystości uczestniczyło kilku ruskich duchownych z dziekanem bielskim o. Marcinem Michniakiewiczem na czele. Budowa świątyni była przedsięwzięciem całkowicie prywatnym, zaś fundatorem niewielkiej cerkwi stał się ówczesny dożywotni dzierżawca Wieżanki Jan Józef Wilczewski. Nie jest jasne, jakimi motywami kierował się fundator-„łacinnik”, budując ruską cerkiew, ale bezspornym faktem jest to, że szeroko rozgałęziona szlachecka rodzina Wilczewskich pozostawała w dobrych stosunkach z Cerkwią unicką. W opracowaniach genealogicznych dotyczących rodu pojawiają się zapisy o tym, że niektórzy jego przedstawiciele mieszkający na Podolu byli ochrzczeni nie w kościele, lecz właśnie w cerkwi. Istniejąca do dzisiaj cerkiew w Werstoku (przebudowana na wzór rosyjski podczas remontu w 1869 r.), a także cerkiew w Puchłach, która spłonęła w 1771 roku, również były ufundowane przez Wilczewskich.

Ks. Marcin Michniakiewicz, proboszcz cerkwi dubickiej i werstockkiej, dziekan dekanatu bielskiego, napisał w akcie fundacyjnym cerkwi wieżańskiej: „Jaśnie Wielmożny Józef Wilczewski Kasztellaniec Podlaski, Starosta Wieżański, Duchem nabożeństwa wzruszony niemalym kosztem Kaplicę Publiczną, kopułą y krzy-



Mieszkańcy dworu w Wieżance w 1814 roku (dokument ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Drohiczyńce)

zem przyozdobioną, y dosyć pięknie y przystoynie postawioną w oltarz, srebra, lichtarze, ornaty, bieliznę y inne potrzeby wewnętrzne, w zamki, oparowanie, przyzwoicie y należycie opatrzoną, w Wieżance wystawił. Jakoż zebrawszy poczet Duchowieństwa, do takowego aktu potrzebny, na dnia 14tym miesiąca listopada według starego kalendarza roku teraz idącego, zacząwszy w moiej Osobie Ceremonie Świecenia Kaplicy, y też podług Obrządku Cerkwi Świętej Wschodniej, ciągiem dokonywając położywszy na Oltarzu w niej podniesionym Konsekrowany Antymins. Naprzód Wielebnemu Jg.[Jego Mości] Xiędzu Józafatowi Kamięńskiemu Pasynkowskiemu Parachowi Mszy Świętej odprawianie, y Najświętszey Eucharystyji Sa-

kramentu założenie zleciłem. Sam zaś w tymże ciągu cmentarz na pochowanie ciał zmarłych Wiernych Chrystusowych poświęciwszy, odprawianiem Mszy Świętej śpiewanej y dalszych ceremonii dokończeniem w asystencyi licznie zgromadzonego Duchowieństwa tenże akt solennie dokończyłem. Dan w Wieżance dnia 14 tego Miesiąca Listopada WSK* 1793 Roku. X. Marcin Michniakiewicz.

Ażeby wybudowana w Wieżance prywatna cerkiew tętniła życiem, konieczne było zatrudnienie osoby duchownej, która odprawiała by nabożeństwa. W tym celu Jan Józef Wilczewski zapewnił placę dla duchownego, przeznaczając na to 100 złotych rocznie. Początkowo kapłanem wieżańskiej kaplicy był ks. Tadeusz Tarasiewicz, późniejszy paroch cerkwi w Kośnej. Wkrótce jednak fundator porozumiał się z bliżej położoną parafią unicką w Klenikach i odtąd posługę duchowną w Wieżance wypełniał wikariusz tamtejszej parafii. Potwierdza to znajdujący się w grodzieńskim archiwum zbiór rewizji parafii powiatu bielskiego. W pochodzącym z 1816 roku spisie duchowieństwa i innych osób zamieszkujących budynki parafialne zaznaczono, że wśród siedmioosobowej obsady parafii w Klenikach (w tym trzech duchownych) znajduje się również kapłan wieżański ks. Antoni Głowacki.

Nabożeństwa w cerkwi w Wieżance były odprawiane w niedziele i wielkie święta. Uczestniczyli w nich zapewne mieszkańcy pobliskiej, powiązanej z folwarkiem Wólki, jak również okolicznych wsi. Niewykluczone, że na nabożeństwach pojawiali się też rzymskokatolicy mieszkańcy dworu, jako że kościół parafialny był położony w stosunkowo odległej Narwi, a ówczesne normy kościelne dopuszczały udział rzymskich katolików w nabożeństwach unickich.



Problemy w funkcjonowaniu wieżańskiej cerkiewki pojawiły się po śmierci jej fundatora, Józefa Wilczewskiego. Jego żona, Katarzyna Wilczewska, nie radziła sobie tak dobrze jak zmarły mąż z prowadzeniem folwarku i nie stać jej było na dalsze utrzymywanie cerkwi, a w szczególności opłacanie usług kapelana. Funkcję tę sprawował wówczas wikariusz z Klenik, ks. Bazyl Sewerynowicz. Dług wobec regularnie odprawiającego nabożeństwa kapelana narastał. Jego wielkość osiągnęła już wartość stu rubli srebrem. W obliczu tych trudności Katarzyna Wilczewska w 1829 roku, za pośrednictwem swojego bliskiego kuzyna Michała Czackowskiego, przekazała cerkiew wraz z wyposażeniem dotychczasowemu kapelanowi w zamian za umorzenie długu (potwierdzają to dokumenty znajdujące się w archiwum wileńskim). Ks. Bazylemu Sewerynowiczowi posiadanie prywatnej cerkwi nie było potrzebne, sprzedał ją bowiem za 1100 złotych polskich parafii klenickiej, tej samej, w której pełnił posługę. W wyniku transakcji Katarzyna Wilczewska pozbyła się długu, ks. Sewe-

rynowicz odzyskał należność za odprawiane w Wieżance nabożeństwa, a nawet zarobił (wg oficjalnego przelicznika otrzymał równowartość 165 rubli), natomiast parafia w Klenikach stała się posiadaczem cerkiewki, którą ustawiono na miejscowym cmentarzu. Sprawa sprzedaży cerkwi okazała się na tyle głośna, że dotarła do rezydującego w Wilnie biskupa Józefa Siemaszki. Proboszcz parafii w Klenikach ks. Aleksander Michniewicz musiał wysłać do Wilna stosowne wyjaśnienie opisujące zaistniałą sytuację. Oto jego treść: „Kaplica we Dworze tymże zawsze należała do cerkwi Klenickiej, przy której regularnie we wszystkich wiadomościach podawaną była. Fundator tej kaplicy nieboszczyk JW. Starosta Józef Wilczewski, za Życia swojego utrzymywał przy niey Kapłanów, z przeznaczeniem rocznem sto złotych pieniędzmi i stołem przyzwoitym dla Kapelana, sprawującego. Z rzędu tego był najpierwszym, terazniejszy Paroch Kośniański X. Tarasiewicz w Drohickim Dekanacie na Beneficium Kośna mieszkający, po nim Kilka nawrotami zajmował to miejsce nieboszczyk X. Antoni Głowacki,

między tym czasem zajmowali się X. Mikołaj Odelski i X. Pacewicz także nieboszczycy. Po tych Bazyli Sewerynowicz dzisiejszy obowiązek Wikarego przy Cerkwi Klenickiej pełniący, na tymże fundamencie co poprzednicy jego utrzymujący się. Nieboszczka J.W Starościna Katarzyna Wilczewska otrzymawszy po zejściu męża swego maitności Wieżanka do czasu swey śmierci, utrzymywała także na Kapelanii w Wieżance trzech nadmienionych Kapłanów, z kondycją odprawiania Mszy SS. Dni niedzielnych i świątecznych za pensją sto złotych pieniędzy i stołem... gdy podupada na dobrem mieniu przez ciąg ośmioletni Kapelanii X Sewerynowicza w Wieżance zadłużyła się z niewypłacenia rocznych pensy temuz księdzu tak, iż za życia ieszcze, przed zgonem swoim zrobiła Testament, wszystkich swych ruchomości i wszelkiey pozostałości i inwentarza pomiędzy temi wzmiankowana nie raz Kaplica postawionej kosztem i nakładem funduszów własnych Wilczewskich we Dworze Wieżańskim dla własney swey wygody oddania czci i chwały Naywyższemu Stwórcy Bogu, iako Ichże własność

realna, prawem sukcesji dostała się najbliższej rodzinie. Do tego wpisu testamentowego za exekutorem ostatecznej woli nieboszczki JW. Starościny Wilczewskiej był przeznaczonym przez nią samą W. Michał Czaczkowski Sędzia w pogranicznym Powiatu Brzeskiego bliski Kuzyn, ten zaś sprzedał tę publiczną licytację wszelkie nobilia, sprzedał X. Sewerynowiczowi tę kaplicę z ten wszystkim, co w niej było na zaciągnięty przez Testatorkę pensyjny dług ze sto rubli srebrem pieniędzy wynoszący. X. Sewerynowicz będąc zadłużonym różnym osobom odsprzedał Parafianom Kleynickim na zaspokojenie swych Kredytów, za summem tysięcy złotych, na które kwit wydał z przyjęcia onych. Ci Parafianie potrzebni byli kupienia tej kaplicy i pragnęli onej z obrębu parafialnego nigdzie nie wypuścić żeby filialna Kaplica na zawsze przy cerkwi Kleynickiej wieczystem była: z sprawowaniem w niej SS. Sakramentów, odprawianiem Służb Bożych, obchodzeniem odpustu Przemienienia Pańskiego każdorocznie. Dattum w Plebanii Kleynickiej 1834 Roku m-ca grudnia 29 dnia Podpis Paroch Cerkwii Kleynickiej Xiądz Aleksander Michniewicz.

Folwark wieżański, tak jak wiele innych folwarków na Podlasiu, z biegiem lat podupadł i w drugiej połowie XIX wieku przestał istnieć. Budynki folwarczne rozebrano, zaś ziemia folwarczna pozostała własnością państwową. W Wieżance nie było już mieszkańców, którzy mogliby pielęgnować pamięć o cerkwi i z czasem historia o niej została zapomniana. Natomiast wieżańska cerkiew, już na terenie Klejnickiej parafii, żyła swoim dalszym życiem. Tam stała się ponownie przedmiotem swego rodzaju targu.

Jerzy PLEWA

Zdjęcia wieżańskiej cerkwi w Koźlikach
J. Hawryluka (późne lata 90. XX w.)

*WSK – według starego kalendarza, tzn. kalendarza juliańskiego, który w stosunku do kalendarza gregoriańskiego w XVIII w. różnił się o 11 dni.

«На Івана то пасі бичка як пана...»

Закінчення з 37 стор.

Над дверима в хаті, а то колись у церкві ж ще біли вони, то можна було взяти. У церкві біли, стоялі висвещани, то можна було взяти собі одну (Зінаїда Степанюк, уродженка Шостакова, парафія Нове Березово).

На Зелені свята в деяких місцевостях України були звичаї, пов'язані зі священними деревами. Наприклад, на Лівобережжі, на Чернігівщині, був обряд водити тополю. На Поліссі, з черги, побутував відомий обряд Троїцького Куста. 2018 р. наказом Міністерства культури України обряд був включений до Національного переліку елементів нематеріальної культурної спадщини України.

В українській традиції тиждень Зелених свят, який – за різними етнографічними даними – починався з Зеленої суботи або після Трійці, звався Клецький або Русальний, та був пов'язаний із вірою в русалок та мавок.

«За віруванням наших прашурів під час Русального тижня русалки виходили з води, де вони перебували всю зиму, і ходили по лісі та по нивах – пише Степан Килимник. – Їх треба було задобрити, щоб вони не збивали квіту в житі, а навпаки, щоб оберігали ниви, сприяли б урожаю».

По закінченні тижня після Трійці русалок урочисто виряджали із села. Троїцькі обряди мали додавати здоров'я людям й родючості полю, вберегти дім від зла. Вони відбувалися в Україні в супроводі різних обрядових дій, між іншими, походу з танцями, співання русальних пісень.

Зараз на Підляшші не почуємо про русалок та не побачимо барвистих ритуалів. Однак різного роду Троїцькі розваги були колись елементом святкування Клецького й на Підляшші. Згадку про те, як вони виглядали в Мельнику в XVII ст., знайдемо в книжці з 1910 р. польського історика і етнографа Олександра Яблоновського (Aleksander Jabłonowski, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. 6, część 3, Podlasie, Warszawa 1910):

«Ludność ruska miejscami zachowuje obyczaj, trąsące pogaństwem, gorszące wiele gorliwców religijnych.

Tak oto 1610 r. jeszcze pleban mielnicki, Jan Witkowski, oskarża przed urzędem starościńskim (...) wójta Jana Szerbicza i rajców m. Mielnika, oraz wszystkich onego mieszkańców, iż ci pomimo upomnień z ambony robionych, ażeby powstrzymywali Rusinów od sromotnych

rozrywek w czasie ich świąt „Kleczanie” zwanych (Zielonych Świątek?) nie tylko, że tego nie robili, lecz zdawali się sprzyjać nawet zdrożnemu zwyczajowi. Więc też Rusini, nie doznając żadnej przeszkody, w niedzielę przed dniem św. Trójcy, w wigilię i sam ten dzień, od rana do wieczora, po ulicach miasta, po łąkach, polach i lasach, a nawet koło plebanii i kościoła, w środku miasta znajdującego się, chodzą, tak mężczyźni, jak i kobiety z „dudami”, bębnami i innymi instrumentami, i oddają się płaśmom, pogańskim obyczajom, po pijanemu, wołając „Baal”, „Baal”. Nadto parokrotnie w dzień podchodzą do kościoła i podnoszą piekielną wrzawę, wśród bezczynnych wszelkiego rodzaju wymyślań (scandala et crimina sceleratissima profana et auditu indigna faciunt et perficiunt). Niektórzy zaś po pijanemu, zadając sobie rany na cześć „Baala”, na śmierć się narażając, „cum maximo dedecore christianitis”. Co tu przecie rozumieć pod owym Baalem – nie łatwo się domyslić”.

На Мученикув – до Збуча

Мучеників Холмських і Підляських

Новим празником, що його святкують і на Підляшші, є всецерковне свято Собору Святих Мучеників Холмських і Підляських. Його відзначають з 2003 р., коли Автокефальна православна церква в Польщі причислила до лику святих вісім осіб, які прийняли мученицьку смерть на Холмщині та Підляшші в 1940-х роках. 29 жовтня 2019 р. Церква зарахувала до групи мучеників 30 фурманів із Північного Підляшшя, вбитих 31 січня 1946 р. поблизу Пухал-Старих відділом Національного військового об'єднання під командуванням Ромуальда Райса «Бурого».

Урочистості прославлення Мучеників Холмських і Підляських відбулись 7-8 червня 2003 р. в Холмі. З того часу щорічно в першу неділю червня Православна церква вшановує мучеників. Пам'ять тридцяти фурманів призначено на останню неділю липня.

Єдиною церквою Мучеників Холмських і Підляських на Північному Підляшші є храм у Збучі. Споруджено його на пам'ятку фурманів з парафії Чижі, в тому числі зі Збуча, замордованих польським підпіллям, та висвячено 29 травня 2016 р. Це філіальна церква православної парафії у Чижях, куди й варто заїхати в першу неділю червня на врочистості Мучеників Холмських і Підляських.

Людмила ЛАБОВИЧ
Фото авторки статті

Іван Киристюк: З циклу «Кондак жайворонка»

Братові Петрові на ювілей 65-річчя!

Воля

Прошу
Вітру весняного,
Щоб щастя
З зеленого очерету
До хати навів.
Ще не втрачені надії.
Увоскресне Підляшшя!
Його релігія долі
Гулять буде,
Весняною
Яриною,
В широкому полі.
Повну запазуху
Покладемо, зерна
Козацької волі!

Ягода

Музикою
Теплого рання
Тче
Орябина думки
Червоною
Ягодою кохання
Росою
Покропила береза
Лавочку
Перед хатою
Настій
Жіночих уст
У вікні
П'ю очима
Там гойдається
Станік
Мов рожа біла.

Танець

Стелився
Понад лугом,
Запах
Льняного полотна,
Твоя грудь
Рожевіла
В весняній блузці.
Танцювала
Молодось наша,
На інтимній,
Павутинці.
Нині орябина,
Червоні коралі
В посівилу косу,
Намагається вплести.
Й не знаєш,
Чи радіти –
Чи клясти.

Кондак

Роса
Весняного стебла,
Така ясна й чиста
На моїх грудях –
Краплинкою
Сплила.
Сходить
Ранкове сонце –
Поля ярини,
Застеляють
Зелені столи,
Білим
Серпанком імлі.
Мішається ява
З минулим сном.
Жайворонка кондак
Вводить до села
Р а д і с т ь!
Закон життя
Нового дня.

Рідне

Незабутий сон.
Спів релігії
Вітрів весняних,
У житах зелених
Що за сільськими
Клунями.
Життя складне...
Приходиться не раз,
Безнадій поріг
Долати.
Батьківську землю,
Рідний дім
Груддю захищати!

Русь

Історія Русі,
Ярослава рать
У річці Буг
Поїть коней.
Ядро долі
Не розкусиш.
Апостоли – пророки,
Церкви – ікони.
Празник
Візантійським розспівом
Г о м о н и т ь.
Пливе молитва
З сонячним промінням,
Життя горить.
Була слава!
Проминула.
Нині...
Осталось терпіння.

Пейзаж

На вулиці
Загорілись
Світла фонарів
Над вікном береза
Склонилась
У повазі
Без руху
Пише
Спомин тополина
Теплим
Білим пухом
У долині
Присіло село
В німій печалі
Як та удовиця
Уповита
Чорним шалем.

Знак

Стою в рідній
Сільській хаті
Притуливши щоку
До теплої кахлі
Так як
Батько
Вернувшись
З далекої дороги.
Перегортую спомином
Те що ще тліє
З моїх ідей
Віднаходжу зруб
А під зрубом
Пороги.
Мій друг
Самітний блідний
місяць
У знак існування
Делікатно
Несміливо
Розплета по небі
Дошової погоди
Булану гриву.

Надбужанщина

Височіють на Підляшші
Тисячолітні
Княжі городища
На їх пагорбах
Історія обперлася
Русь
Закодована в легендах
У піснях
Стала забуватися
В сільських
Осиротілих хатах
Рідна мова згасла.

Молодось

Пам'ятаєш
Брате!
Ми йшли
Незнаним
Шляхом долі,
Піщана
Сільська дорога
Ставила нас
На босі ноги.
У ранкову пору
Сонце
Молодості світлом,
Очима
Букві розквітлий
Сяяло так безгрішно,
Над вершечком вишні.

Пустка

Уповилось
Сивою імлою
Надвечір'я
Над тополею
Гойдається зоря
Мов ягода червона
В просторі часу
Майбутнє
Таємниче
До себе кличе
Вдивляємось
В минуле
В рідні обличчя
Руку
Ніхто не подає
Мама
Додому вже не кличе.

Думи

Крутить вітер
Веретено,
Догоряє
Скрипка долі.
Полетіли в Вирій
Скрипачі
Тихо,
Безгомонно.
Час від часу,
Тліє спомин
Шепотінням
Придорожньої верби.
Ми ще йдемо,
Ми ще йдемо
Рідними шляхами.
Думи
Повні жалю
Линуть,
Мов ті чайки
Над лугами.

Більськ, 9-10 січня 2020 р.

Najnowszy szósty numer białorusko-ukraińskiego almanachu „Sprawa” czytelnik weźmie do ręki z przyjemnością i zainteresowaniem. Ten ukazujący się od 2015 r. dwujęzyczny periodyk wydawany na Białorusi poświęcony jest nie tylko białorusko-ukraińskim relacjom kulturowym, szczególnie literackim, ale dużo miejsca zajmuje w nim także problematyka tak bliskiej nam Ziemi Brzeskiej, gdzie do dzisiaj żywe są kultura i język ukraiński. Z obu tych powodów warto, abyśmy także na Podlasiu dostrzegli to ważne i interesujące wydawnictwo. Każdy może do niego sięgnąć już teraz, gdyż od kilku tygodni pdf szóstego numeru almanachu „Sprawa” jest dostępny na stronie internetowej druzi.by.

Nowoczesny i dynamiczny design, dobry dobór ilustracji, kolorowy druk, atrakcyjny sposób łamania tekstów i podawania informacji – tak można scharakteryzować najnowszy, szósty już, numer almanachu „Sprawa”. Są to kwestie techniczne i ktoś może powiedzieć, że treść jest ważniejsza od formy. Jednak często ważna i potrzebna treść nie dociera do czytelnika, jeśli nie zachęci go do tego forma jej przekazania. W przypadku „Sprawy” problem atrakcyjnego przekazania ważnych treści w najnowszym numerze znalazł znakomite rozwiązanie dzięki młodej redaktor Paulynie Skurko oraz autorce designu Władysławie Hubicz.

Warto przypomnieć, że pięć pierwszych numerów „Sprawy” ukazało się w latach 2014-2018 w formie ponad 200-stronicowych tomów, jak to w Rosji mówiono „tolstych żurnalów”. W formie i treści było to przez te lata klasyczne czasopismo literackie poświęcone problematyce białorusko-ukraińskich kontaktów kulturowych, gdzie dominowały utwory poetyckie i prozowe pisarzy białoruskich i ukraińskich, wzajemne przekłady, artykuły literaturoznawcze, publicystyka. Od początku na łamach „Sprawy” zamieszczane były teksty po białorusku, po rosyjsku, w ukraińskim języku literackim oraz gwarami ukraińskimi Ziemi Brzeskiej. Ciekawym zabiegiem charakterystycznym dla tego periodyku było oznaczanie, w jakim języku jest dany tekst.

Szósty numer „Sprawy”, wydany pod koniec 2019 r., przynosi rewolucyjne zmiany, przede wszystkim w formie, ale częściowo także w treści. Przede wszystkim numer przygotowany został w formacie A4, czyli typowym dla popularnych czasopism. Oczy przyciąga kolorowa okładka z piękną fotografią i anonsami artykułów. W środku teksty są atrakcyjnie podane, tak by zainteresować czytelnika i zachęcić go do lektury różnymi formami edytorskimi: zróżnicowanymi tytułami, leadami, ramkami z dodatkowymi informacjami, strzałkami, kolorowymi zdjęciami interesująco rozmieszczony-



Białorusko-ukraińska «Sprawa» w nowej odsłonie

mi na stronach, są nawet QR-kody pozwalające na głębsze zapoznanie się z tematem poruszoną na łamach czasopisma. W tym numerze znajdujemy także nieco inny rodzaj tekstów niż poprzednio: artykuły mają bardziej popularny charakter, są skierowane do szerszego koła czytelników i generalnie są krótsze niż w poprzednich tamach „Sprawy”. Są też zupełnie nowe formy tekstów – znajdujemy tam na przykład dwa komiksy, ale także kolorowy kalendarz na 2020 r. z interesującym widokiem zimowego Brześcia w... XVIII wieku.

Materiały zamieszczane w periodyku są bardzo różnorodne. Nieprzypadkowo na pierwszej stronie jest krótki kurs czytania alfabetem ukraińskim, gdyż czasopismo ma

zachęcać Białorusinów do poznawania języka i kultury ukraińskiej, ale także zainspirować do czytania w języku ukraińskim osoby, które znają gwary ukraińskie z rodzinnego domu, ale nie miały okazji nauczyć się czytać po ukraińsku (skąd my to znamy na Podlasiu...). Już na początku mamy też coś dla czytelników: zabawne anegdoty po ukraińsku i popularne wiersze dla dzieci.

Cały blok materiałów stanowią teksty prezentujące współczesną Ukrainę i jej kulturę (niektóre po ukraińsku, inne po białorusku): jako przykład współczesnej prozy zamieszczono fragment powieści fantazyjnej pisarki ukraińskiej Oresty Osijczuk, jest tam artykuł o przyrodniczych cudach Ukrainy,

Сюжет: Іван Панасюк
Малюнак: Антаніна Паўкевіч

telegraficzny zarys historii Ukrainy, dokonana przez Pawłynę Skurko prezentacja współczesnej muzyki ukraińskiej. Dalej mamy teksty pokazujące białoruskie spojrzenie na kulturę ukraińską (po białorusku oczywiście): opowiadanie białoruskiego pisarza Walieryja Hapiejeua (z dialogami także po ukraińsku) czy refleksje jednego ze znanych poetów białoruskich Antona Rudaka o jego fascynacjach kulturą ukraińską pod znaczącym tytułem *Тое, што адбываецца зараз з украінскай культурай, выклікае заўздрасць* wraz z jego wierszami oraz rekomendacjami, co warto poznać we współczesnej kulturze ukraińskiej (zespoły, miejsca, pisarze).

Ważne miejsce w periodyku zajmuje problematyka Ziemi Brzeskiej, czyli *Berestejszczyny*, a ściślej zamieszkującej tam ludności przynależnej etnicznie i językowo do ukraińskiego kręgu kulturowego. W zasadzie sytuacja na Polesiu Brzeskim bardzo przypomina sytuację na naszym Podlasiu: ludzie na wsi do dziś rozmawiają miejscowymi gwarami ukraińskimi, jednak młode pokolenie oczywiście już coraz rzadziej. Jest jednak jedna kluczowa różnica: w Brześciu i innych miejscowościach regionu w pierwszej połowie XX wieku zaczęła kształtować się nowoczesna ukraińska tożsamość narodowa, istniały tam ukraińskie szkoły, organizacje kulturalne i gospodarcze (nawet bank), potem to wszystko (w dużym stopniu także świadomość) zostało zglajszachtowane przez system sowiecki...

W najnowszym numerze „Sprawy” znajdziemy kilka niezwykle ważnych tekstów dotyczących ukraińskich tradycji Ziemi Brzeskiej. Za fundamentalny i programowy należy uznać niezwykle interesujący artykuł pt. *Szkola i bank, parlamentarzysty i feministki: zapomniana historia białoruskich Ukraińców*. Ważne jest to, iż ten kluczowy tekst został zamieszczony po białorusku, gdyż pozwoliło to na zapoznanie się z tematem osobom nie znającym języka ukraińskiego lub nie potrafiącym w nim czytać. Artykuł rozpoczyna się kluczowymi słowami o Ukraińcach Ziemi Brzeskiej: „oni nie przyjechali tutaj z Ukrainy, a żyją tutaj od wieków”. W artykule można znaleźć wiele frapujących i ciekawych informacji o budzeniu się ukraińskiej tożsamości w Brześciu, na Kobryńszczyźnie, na Pińszczyźnie czy w okolicach Kamieńca, Małoryty i Janowa Poleskiego. Artykuł uzupełnia ramka *Znani Ukraińcy Ziemi Brzeskiej* z krótkimi informacjami biograficznymi o kilkunastu postaciach regionu, które odnalazły ukraińską tożsamość narodową. Publikacja ta jest znakomitą podstawą do przygotowania publikacji książkowej na ten temat.



Ciekawą formą mającą zainteresować młode pokolenie przeszłością i korzeniami swojego rodu są... dwa komiksy o tematyce historycznej. Jeden z nich przypomina historię szkoły ukraińskiej w Brześciu, drugi zaś wysiedlenia mieszkańców wsi z okolic Brześcia w okresie sowieckim. Oba komiksy są wielojęzyczne (miejscowa gwarą ukraińska, białoruski, rosyjski), dialogi oddają realia językowe Ziemi Brzeskiej – w przeszłości i współcześnie. Jest to znakomita forma, zasługująca na kontynuację (także u nas, na Podlasiu).

Ważne miejsce na łamach „Sprawy” zajmują właśnie materiały, w których wykorzystana jest miejscowa gwarą ukraińska. Redakcja wyjaśnia: „Staraliśmy się zachować w tekstach lokalne osobliwości, język osoby opowiadającej. (...) Czasem takie słowa zostały wyróżnione kolorem”. To niezwykle cenne, że redakcja zadbała o zachowanie lokalnej tradycji językowej.

Właśnie miejscowym dialektem ukraińskim zostały spisane przez młodego archeologa Antosia Dackiewicza smutne, choć czasem

zabawne, opowieści z okolic Brześcia i Małoryty, czytelnik sam musi się domyślić, czy były to historie prawdziwe... Kolejny tekst miejscową gwaramą to opowieść młodego nauczyciela historii z Dostojewa (to właśnie stamtąd pochodzi ród Dostojewskich) Fedora Racyka o tym, jak fascynujące mogą być podróże po Polesiu kolejką wąskotorową.

Gwarą ukraińską Kobryńszczyzny jest też napisany tekst wesołej sztuki teatralnej autorstwa Anżeli Kraczo, wystawianej przez szkolny teatr we wsi Dywin, a także autobiograficzna opowieść pochodzącej ze wsi Chudyniczne malarki Nadii Baraj. Ciekawym przykładem lokalnej tradycji literackiej są zaprezentowane na łamach periodyku przez Olenę Zaleszczuk zabawne wierszyki dla dzieci – *potiszky* z serca Polesia – z Motola (powiat janowski). Jak zaznacza autorka „rodzice, którzy chcą, aby ich dzieci szybciej zaczęły mówić w języku ojczystym, powinni częściej używać *potiszek*”. Oto jedna z nich:

Topy-topy nożkami,
Skolu tebe rożkami,

Школа і банк, парламентарыі і феміністкі: падзабытая гісторыя беларускіх украінцаў

Сярод народаў, якія жывуць у Беларусі, ёсць цікавая супольнасць — украінцы Брэсцчыны. Яны не прыехалі сюды з Украіны, а жывуць тут спрадвеку. Пра іх гісторыю нячаста пішучь.

— У пачатку 90-х, калі я, 16-гадовы, запанёў бланк яшчэ савецкага пашпарта, то пазначыў сваю нацыянальнасць як «украінец». Дакументы я перадаў пашпартысцы, якая напрасіла мяне пачакаць, а пасля запрасіла да начальніка ЖЭКа. Ён загадаў перапісаць бланк і накрычыў на мяне: «Ты б яшчэ чеченцам запісаўся!» — расказвае Віктар Місюк з Брэста. — То бок горшым за украінца мог быць толькі чачэнец. Але дзякуючы расповедам дзеда і песням бабы, а таксама мясцовай украінскай прэсе 90-х я тады ўжо шчыра разумеў, кім я ёсць.

А пан Панас з вёскі Дывын Кобрынскага раёна ўспамінае, як будучы такім самым хлопцам, адразу пасля вайны, прыйшоў у новыя органы ўлады атрымліваць пашпарт. «Нацыянальнасць?» «Украінец». «Які украінец, ты беларус!» Маладзён запратэставаў, энкавадыст выбіў яму два зубы. «Во, страціў зубы за тое, што назваўся украінцам! А мы і не зналі тых беларусаў, — кажа Панас Мікітавіч па-украінску. — Не было ў нас тут беларускай годнасці». Слова «годнасць» ён выкарыстоўвае ў значэнні «свядомасць».

У часы яго дзяцінства, пры палках, здаецца, таксама быў удзек, нават у лагер у Бяроза маглі кінуць, а ўсё ж людзі баяліся менш. Пасля ўкраінцы з Брэста нават удзельнічалі ў польскім сейме — складалі кааліцыю з беларусамі. Яшчэ і сёння старыя людзі на вёсцы вам працягваюць: «Миньтэся лиху, миньтэся горе, як шістнадысятка лоборе!» — пад №16 на выбары ў сейм ішоў Блок нацыянальных меншасцяў.

Надпісы на сценах

У 1920-я гады гарадскія ўказы ў Брэсце выходзілі на дзвюх мовах: польскай і украінскай.



Што казаць — проста на Савецкай, цэнтральнай пешаходнай вуліцы, застаўся рэльеф з годам будовы: «В 1929 р.». Не «г.» — «годзе» і не «г.» — «гокі», а украінскаю — «року». Брэст можа ганарыцца: такіх мілых слядоў мінулага разнамоўя гарады Беларусі пакінулі нямат.

Самай масавай арганізацыяй украінцаў Брэсцчыны міжваеннага часу была «Провіта на Полісці». Правіцкія былі інж-менеджарамі таго часу: збіралі кнігі, ладзілі святы і вечарыні. Для танцаў са Львова прывозілі украінскія пласцінкі, расказвае Іван Данілаў, доктар медыцынскіх навук, аўтар папулярных кніжак па гісторыі Беларусі. Так, напрыклад, Драгічын-



Бланк Украінскага банка ў Брэсце.

з języków obcych. Jest też informacja o zasadach studiów na Ukrainie dla cudzoziemców.

Podsumowując należy podkreślić, że białorusko-ukraińska „Sprawa” w nowej odsłonie robi znakomite wrażenie, zarówno pod względem merytorycznym, jak i edytorskim. Świetnie przygotowane wydawnictwo zachęca do lektury i poznania zawartych w nim ważnych treści. W stopce czasopisma znalazło się zastrzeżenie, że wydawnictwo to jest „przeznaczone przede wszystkim dla młodych czytelników”, wydaje się jednak, że nie jest to trafna ocena, gdyż z pewnością jest ono interesujące dla wszystkich czytelników niezależnie od wieku. Periodyk ma z pewnością szerokie grono adresatów, najważniejszymi spośród nich wydają się dwie grupy: z jednej strony to Białorusini zainteresowani kulturą ukraińską i w ogóle Ukrainą, z drugiej zaś – osoby wywodzące się z Polesia Brzeskiego, które mówią lub których przodkowie mówili gwarami ukraińskimi. Z naszej podlaskiej perspektywy ten brzeski kontekst jest szczególnie istotny. Podobnie jak na Podlasiu, na Ziemi Brzeskiej ludzie często nie zdają sobie sprawy, że mówią dialektem ukraińskim, że kultura ich przodków to lokalny wariant kultury ukraińskiej. Zaproponowany przez „Sprawę” sposób pokazania z jednej strony podstawowych informacji o Ukrainie i kulturze ukraińskiej, z drugiej zaś o lokalnym wymiarze tradycji ukraińskich Ziemi Brzeskiej, wydaje się bardzo trafny, bo przecież mieszkańcy tego regionu przeważnie nie mają możliwości zdobycia takiej wiedzy z innych źródeł. Warto też podkreślić, że na łamach najnowszej „Sprawy” można znaleźć kilka akcentów podlaskich, nie zawsze wskazanych bezpośrednio.

Nie wiemy, jakie będą dalsze losy „Sprawy”: czy będzie dalej rozwijać się jako skierowane do szerokiego czytelnika nowoczesne popularne czasopismo z atrakcyjnym i dynamicznym designem, czy też powróci do modelu „101stego żurnalu”, jakim była do 2018 r. Oba wyjścia są złe. Dla rozwoju białorusko-ukraińskich kontaktów kulturowych bardzo potrzebna jest „Sprawa” w wariacie do 2018 r., w której było miejsce na obszerną prezentację literatury, artykuły naukowe, przekłady, dłuższe teksty kulturologiczne. Z drugiej jednak strony wspaniale wygląda „Sprawa” w wersji najnowszej – jako atrakcyjne popularne czasopismo o kulturze ukraińskiej, Ukrainie, a także o ukraińskich tradycjach, historii i kulturze Ziemi Brzeskiej. Wypada tylko życzyć, aby udało się kontynuować tę inicjatywę wydawniczą w jej obu odsłonach lub równolegle wydawać dwa czasopisma, ponieważ taka jest właśnie potrzeba.

Grzegorz KUPIANOWICZ

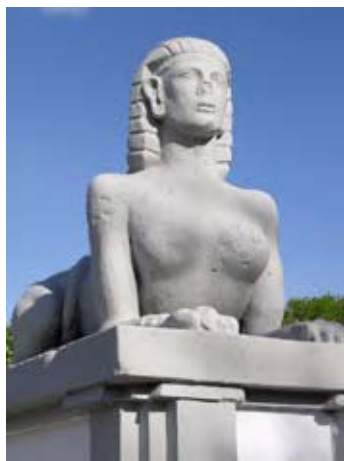
Łapkami prytopczu,
Chwostykom zametu!

Gwarą wsi nadbużańskich na południe od Brześcia zapisana została opowieść *Taka lubow buwaje ridko* o wzruszającej rodzinnej historii gwiazdy białoruskiej opery Marharyty Lewczuk, rodem ze wsi Białogóry nad Bugiem, a urodzonej w Stradczu pod Brześciem. Rodzinną historię opowiedziała mama artystki Ołena Lewczuk. Zamieszczony został również jej wiersz o rodzinnej wsi w języku białoruskim *Nad Buham...* Kontynuacją tego tematu jest artykuł w języku ukraińskim o śpiewaczce, jej biografii oraz spojrzeniu na świat pt. „*Ridnyj dim – moja fortecia*”: *jak diwczynya z-nad Buha stała superzirkoju biloruskojji opery*, któremu towarzyszą odpowiedzi gwiazdy na ankietę „Sprawy” oraz jej porady życiowe.

Z problematyką Ziemi Brzeskiej związanych jest też kilka innych artykułów „Sprawy”. Jest tekst o ciekawym pomysle rekonstrukcji wirtualnej rzeczywistości nieistniejących zabytków architektury Brześcia, co udało się zrealizować dzięki aplikacji reBrest, stworzo-

nej przez Aleksandra Newara i Wiktora Klimusa. Możemy też przeczytać tekst autobiograficznego opowiadania pochodzącego z Brześcia pisarza Olesia Popławskiego oraz artykuł o szachowym talencie Ariny Kozicz z Kobrynia, która odpowiedziała również na ankietę „Sprawy”.

W „Sprawie” nie mogło zabraknąć tekstów literackich po białorusku i ukraińsku. W końcu wydawcą jest przecież Towarzystwo Literatury Ukraińskiej przy Związku Pisarzy Białoruskich. Znajdujemy tu teksty Oresty Osijczuk, Walieryja Hapiejeua, Antona Rudaka, Serhija Żadana, Wasyla Stusa, Oleny Lewczuk, Olesia Popławskiego, a jest także bajka Juliany Piatrenka z Homla o tym „jak ważne jest, by wspierać tego, kogo kochasz i uwierzyć w jego marzenia”, której bohaterami są wiewiórki. Można tu też przeczytać teksty, które mogą zainteresować każdego: jak odnaleźć swój talent i czy należy walczyć z lenistwem, o domowych eksperymentach chemicznych, czy też o pomysłach na nowe słowa w języku ukraińskim, które mogłyby zastąpić terminy przyjęte



Сім'ятичі



Гайнувка



Більськ



Білосток

З хроніки подій над Бугом і Нарвою

Коронавірус у Підляському воєводстві

У **квітні-травні** продовжувалася пандемія коронавірусної хвороби. **31 травня** у світі було вже виявлених понад 6,3 млн захворювань, у Польщі – 23786, з чого майже половина (11271) видужала. 1051 особа померла.

Довший час Підляське воєводство залишалося регіоном з найменшою кількістю хворих. До кінця березня виявлено там лише 36 випадків захворювання. Щойно **30 березня** зафіксовано перший випадок коронавірусної інфекції у Сім'ятицькому, **2 квітня** – у Більському та **3 квітня** – у Гайнівському повіті.

Ситуація на території, де населення користується українськими говірками, стала складнішою у квітні. Саме тоді найбільшим осередком захворювань в Підляському воєводстві та одним із більших у Польщі став Більський повіт, де з кожним днем прибувало хворих. **30 квітня** було там уже 133 інфікованих, з чого 49 осіб видужало. У Сім'ятицькому повіті виявлено 11 хворих, видужало 7 осіб, у Гайнівському – 11, видужало 6, у Білостоцькому – 99, видужала 51 особа.

У травні ситуація в Підляському воєводстві стабілізувалася – ріст захворювань не був високим та багато осіб видужало. **31 травня** у регіоні було 450 інфікованих, з чого видужало 365 осіб. У Більському повіті до кінця місяця виявлено 139 захворювань, видужало 128, у Гайнівському – 29, видужало 10, у Білостоцькому – 144, видужала 101 особа.

Коронавірус та Союз українців Підляшшя

Ситуація пандемії негативно вплинула на функціонування організацій національних меншин та реалізовані ними проекти, у тому числі на Союз українців Підляшшя. Головна активність підляської організації – це ж проведення культурних і навчальних заходів, які з огляду на стан пандемії не могли відбутися. **2 квітня** не проведено Воєводського декламаторського конкурсу української поезії для дітей і молоді «Українське слово» в Більську, **17 травня** не міг пройти Конкурс української пісні «З підляської криниці» в Більську. Союз українців Підляшшя не зорганізує також запланованої на

18 липня найбільш масштабної культурної події українського середовища регіону – «На Івана, на Купала».

Складності пов'язані з реалізацією проектів стали темою зборів Головної управи Союзу українців Підляшшя, які відбулися **3 травня** – вперше у формі відеоконференції. Говорилося на них, у першу чергу, про форми подальшої праці української організації під час пандемії та про окремі проекти, реалізація яких є або неможливою, або обмеженою з огляду на коронавіруса.

Передачі національних меншин у тині коронавіруса

Ситуація, пов'язана з коронавірусною хворобою, стала приводом припинення трансляції «Українського перегляду» – передачі української національної меншини у Телебаченні Білосток. Глядачі не могли її дивитися **29 березня** та **5 квітня**. Після протесту Союзу українців Підляшшя та Григорія Купріяновича як представника української громади в Спільній комісії уряду та національних і етнічних меншин дирекція заявила, що

це сталося «помилково» та **12 квітня** передача повернулася в ефір.

Згодом у пресі з'явилася інформація про цілковите припинення трансляції «Білоруського тижня», починаючи з Великодньої неділі **19 квітня**, та згодом інших програм національних меншин, у тому числі української, що спричинило медійну бурю в пресі та соціальних медіа. У заяві з **22 квітня** Телебачення Білосток назвало інформацію про ліквідацію передач мовами національних меншин «неправдивою» та заявило, що Польське телебачення не брало до уваги такої можливості.

Меншини звернулися про захист

1 квітня представники меншостей у Спільній комісії уряду та національних та етнічних меншин ухвалили свою позицію щодо функціонування культури своїх громад в умовах пандемії коронавірусу. Звернулися в ній до уряду з проханням вжити заходів, щоб забезпечити подальше функціонування культури національних меншостей в умовах пандемії. Запропонували, між іншими, дати можливість організа-

ціям коригувати завдання, на які вони отримали дотацію, напр. об'єднувати кілька завдань в одне, змінювати кошториси та обсяги діяльності відповідно до ситуації. Закликали також спростити механізм подання додатків до договорів. Окрім того вони запропонували розпочати роботу над новою моделлю функціонування культурного життя національних громад у Польщі.

Адам Боднар пише в справі захисту меншин

8 квітня Уповноважений з прав людини Адам Боднар звернувся до Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП Маріуша Камінського у справі захисту меншин. У своєму листі він написав, що у зв'язку з урядовими обмеженнями через пандемію коронавірусу змінилося соціальне, економічне і культурне життя національних меншостей. Це може призвести до затримання роботи організацій меншин або навіть припинення їхньої діяльності. Адам Боднар звернувся до міністра з проханням подивитися на ситуацію, в якій сьогодні опинилися організації меншин, та вжити заходи, які допоможуть їм пережити важкий період пандемії коронавірусу та продовжити свою культурну активність.

Померла Людмила Вишенко

21 квітня після тяжкої і довготривалої хвороби померла Людмила Вишенко з Мельника (на фото – співає з жінками з Велинова), інструкторка народних ансамблів на Підляшші, дослідниця підляського фольклору, а також співач-



ка. Родом з Волині, випускниця відділу хорової диригентури Київського інституту культури, згодом працювала в ліцею в Києві, вела колективи.

Потрапила на Підляшшя, де працювала з місцевими фольклорними ансамблями. Упродовж понад 20-и років була інструкторкою великої кількості підляських народних колективів, між іншими, з Черемхи-Села, Вільки Терехівської, Райська, Оршкова, Красного Села, вела також групи «Мельничани» з Мельника, «Вереси» з Вилінова, «Незабудки» з Нурця-Станції, «Криниця» з Радивилівки. У 1990-их вона виїжджала з підляськими групами на Фестиваль української культури в Сопоті.

Людмила Вишенко вдома також як дослідниця підляського фольклору. Записувала зразки старовинної місцевої культури – народні пісні, обряди. Її статті на цю тему друкувалися на сторінках «Над Бугом і Нарвою».

Людмила Вишенко була також співачкою. Виконувала українські пісні, у тому числі підляські обрядові і ліричні твори, окрім того російські романси. Видала платівку з українськими піснями. Її концерти і речиталі відбувалися не лише на Підляш-

ші, але також в інших місцях у Польщі та в Україні. Виступала, між іншими, в Новому театрі у Варшаві, у Білостоцькій філармонії, у джазових клубах, мистецьких галереях у Варшаві, Лодзі, Білостоці. Співала передусім соло, але також в дуетах і тріо. Гостинно виступала разом з фольк-гуртом «Черемшина» з Черемхи.

Людмила Вишенко жила і працювала в Мельнику над Бугом. Була дружиною Ярослава Вишенка, визначного художника і іконописця, який відомий не лише на Підляшші, автора поліхромії в багатьох церквах і костелах у цілій Польщі. Хвороба зовсім підірвала її активність. Померла на 62 році життя.

Вічна їй пам'ять!

У Супраслі замироточила ікона

23 квітня у братському будинку Супрасльського монастиря почала мироточити Ікона Божої Матері «Живоносне джерело». Розказали про це монахи монастиря, за словами яких – це особливе благословення у важкому часі пандемії коронавірусу, а ікона замироточила напередодні свята Ікони Божої Матері «Живоносне джерело», яке святкується в п'ятницю Світлої седмиці.

Українці звертаються в справі акції «Вісла»

28 квітня, у зв'язку з 73-ою річницею акції «Вісла», Головна управа Об'єднання українців у Польщі опублікувала заяву, в якій звернулася до Президента РП та парламенту засудити примусову депортацію понад 140 тис. українців у 1947 р. ОУП назвало акцію «Вісла» «найбільшим комуністичним злочином в історії нашої держави».

У заяві ОУП пригадало, що Сенат Республіки Польща в резолюції від 3 серпня 1990 р. засудив акцію «Вісла». Українці підкреслили, що після 1989 р. влада польської держави частково відшкодувала завдану шкоду українській громаді під час депортації: врегулювала питання власності релігійних установ та в 2004 р. призначила спеціальні пенсії особам, які були ув'язнені без судового присуду в Явожні. На основі рішення Малопольського воєводи та адміністративних судів кільканадцятьом колишнім власникам повернено ліси у Горлицькому повіті.

Попри те більшість вимог української громади не були виконані. Тому Головна управа Об'єднання українців у Польщі звернулася до Президента, парламенту та уряду РП з такими



ня польських державних установ до протидії кампанії, яка спрямована на історичне, моральне та правове обґрунтування депортації 1947 р.; гарантування польським громадянам української національності реального права на збереження їхньої культурної та національної ідентичності шляхом створення інституцій української культури в місцях, де проживає українська громада; проведення просвітницької діяльності щодо політики комуністичної влади у відношенні до українського населення; окрім того правовий захист місць поховань українських жертв етнічних чисток та воїнів українського збройного підпілля (на фото – пам'ятник жертвам операції «Вісла» у Щавному).

Вшанування воїнів Української Народної Республіки

9 травня, у 100-у річницю польсько-українського параді Перемоги у Києві після визволення столиці України від більшовиків, за ініціативою Підляського наукового інституту вшановано пам'ять воїнів армії Української Народної Республіки, які після невдачі боротьби за самостійність України поселилися на Підляшші. Директор Інституту д-р Григорій Купріянович запалив лампадки на могилах українських воїнів у Дубинах біля Гайнівки, у Гайнівці, а також у Кліщелях.

«Лупашка», що спалив Вилюки, надалі патро- ном вулиці

11 травня минуло 75 років від трагедії, яка зустріла Вилюки в гміні Дубичі-Церковні. Саме того дня в

1945 р. ескадрон Зигмунта Блажесвича з відділу Зугмунта Шендзеляжа «Лупашка» спалив село та вбив одного його жителя.

Тим часом **26 травня** Воєводський адміністративний суд у Білостоці підтримав рішення Підляського воєводи, який скасував зміну назви вулиці Зугмунта Шендзеляжа «Лупашка» на вулицю Підляську.

Одну вулицю в Білостоці названо іменем «Лупашка» два роки тому з ініціативи міських депутатів із партії Право і справедливість, хоча Президент Білостока Тадеуш Трусколяський пропонував назву Підляська. Зразу на вулиці з'явилися написи «Лупашка – вбивця», «Місце злочинців є на смітнику історії» та інші. Осінню 2019 р. Миська рада в Білостоці поміняла назву на первісно заплановану Підляську, проте в листопаді Підляський воєвода Богдан Пашковський видав наглядове рішення та скасував цю постанову. Проте Воєводський адміністративний суд у Білостоці відхилив скаргу гміни Білосток. Це означає, що назва вулиці залишається.

«OT!Głosy»

26 травня в «Сподках» Підляського інституту культури (колишній Воєводський осередок анімації культури) в Білостоці відбувся запис концерту «OT!Głosy wiosny». Склалися на нього пісні з Підляшшя і Сувальщини, у тому числі дві співані українською говіркою – «Є в Доброводи грудочок» з Доброводи та «Посіяла огурочки в полі за вербою» з Оршково.

Концерт, якого можна слухати в Інтернеті, підсумовував першу частину навчального проекту «OT!Głosy». Його ініціато-

ром є Маріуш Жверко, артистичний керівник Ансамблю пісні і танцю «Курпії Зелени», який запросив до співпраці Марту Шалкевич, інструкторку співу в «Курпях Зелених».

«OT!Głosy» це серія навчальних фільмів, на яких автори проекту представляють народні пісні з Підляського воєводства. У кожному фільмі презентується одна пісня разом з музичною нотацією, текстом та головними вказівками, які мають допомогти вивчити пісню. У випадку багатоголосних творів кожен голос презентується окремо. У такий спосіб автори проекту підготували, між іншими, пісню з Доброводи, а також пісню «Ой весна красна, а што ж ти нам принесла» з Тиневич Великих.

Твори, презентовані в рамках проекту, були взяті, між іншими, зі співаників, що їх видавав Воєводський осередок анімації культури. Пісні з сіл, в яких люди розмовляють українською говіркою, виконуються зі збереженням особливостей місцевої мови.

Майстер-класи в Черемсі

28 травня в Гмінному осередку культури в Черемсі почалися майстер-класи народного ремесла в рамках проекту «Академія культури». З огляду на пандемію коронавірусної хвороби проходили вони в невеликих групах до п'яти осіб, з дотриманням усіх необхідних вимог. Першого дня відбулися майстер-класи плетіння з соломи та ткацтва, **29 травня** – гончарства, з черги **30 травня** – з шовкографії.

Людмила ЛАБОВИЧ
Фото авторки статті

питаннями, як: засудження Сеймом Республіки Польща акції «Вісла» як такої; завершення розслідування цього комуністичного злочину Інститутом національної пам'яті Польщі; повернення колишнім власникам або їхнім нащадкам земельного майна, а коли повернення є неможливим, тоді надання відповідної компенсації; залучен-

«Над Бугом і Нарвою» – про нас і по-нашому!



«Nad Buhom i Narwoju» – pro nas i po-naszomu!

«Над Бугом і Нарвою» то часопис створений 1991 року середовищем української молоді з міст і сіл поміж Бугом, Біловезькою пущею і північними берегами Нарви – видаваний для всіх, хто тут проживає й цікавиться суспільним життям, історією і культурними справами українськомовного населення.

„Nad Buhom i Narwoju” то двумісячник створений в 1991 року przez środowisko młodzieży ukraińskiej uro-

dzonej na terenie pomiędzy Bugiem, Puszcą Białowie- ską i północnymi brzegami Narwi – adresowany do wszyst- kich, kto interesuje się życiem społecznym, historią i kulturą ukraińskojęzycznych mieszkańców historycznej ziemi biel- skiej, drohiczyńskiej, mielnickiej i brzeskiej, znanych zresz- tą nie tylko pod dawnym mianem Rusinów i współczesnym Ukraińców, ale też Małorusinów, Białorusinów lub po prostu prawosławnych.

«Над Бугом і Нарвою» – в кожную хату і сім'ю! ❖ «Nad Buhom i Narwoju» – w kaźdu chatu i simju!

Наш часопис можна вже купити у кіосках і всіх ін- ших пунктах продажу преси фірми „Kolporter” на терені Більського, Гайнівського і Сім'ятицького повітів та міста Білостока.

Nasze pismo można już kupić w kioskach i innych punktach sprzedaży prasy firmy „Kolporter” na terenie powiatu bielskiego, hajnowskiego, siemiatyc- kiego oraz miasta Białegostoku.

Щоб «Над Бугом і Нарвою» потрапило в руки всіх, хто може бути зацікавлений його змістом, не можемо че- кати, аж наш потенційний читач знайде його на стен- ді з пресою. Рекламуємо наш часопис серед сім'ї, зна- йомих, інформуймо всіх про місце його продажу, мож- ливість передплатити у Видавця, приєднуймося до зу- сіль для його розповсюдження у своєму середовищі.

Aby „Nad Buhom i Narwoju” trafiło w ręce wszystkich, którzy mogą być zainteresowani jego treścią, nie czekajmy, aż potencjalny czytelnik znajdzie go w kiosku czy na stois- ku z prasą w sklepie. Każdy może popularyzować go wśród rodziny i znajomych, informować ich o możliwości zakupu i zaprenumerowania u Wydawcy, a także przyłączyć się do rozpowszechniania w swoim środowisku.

ПЕРЕДПЛАТА – гарантія Вашого читацького успіху! Хто читає – не блукає, знає про Пудляше йому прибуває! PRENUMERATA – gwarancja dotarcia naszego pisma do Waszego domu!

Річна передплата на території Польщі за 2020-й рік – або 6 номерів за будь-який пері- од – коштує 50,00 злотих (PLN). (6 номерів). При замовленні передплати за короткий пері- од число номерів треба помножити через 10,00 злотих.

Річна передплата за 2020-й рік у Україну та Білорусь – 100,00 PLN. Річна передплата за

2020-й рік у інші держави – 40 EUR або \$50,00, або їхня рівновартість (авіапошта). Банківський рахунок видавця: Związek Ukraińców Podlasia, ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402. Формат номе- ра для перерахунків з-за кордону: PKOPPLPW PL 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402.

Вплати з-за кордону просимо виконувати лише безпосе- редньо на банківський рахунок. Про інші варіанти, будь ласка, заздалегідь домовляйтеся з Видавцем.

Roczna prenumerata krajowa na rok 2020 – lub 6 nu- merów za jakiegokolwiek okres – kosztuje 50.00 zł (PLN). W przy- padku prenumeraty na okres krótszy liczbę numerów należy pomnożyć przez 10,00 zł.

Roczna prenumerata w Ukrainę i Białoruś na rok 2020 – 100,00 PLN. Roczna prenumerata do pozostałych krajów na rok 2020 – 40 EUR lub 50 USD (poczta lotnicza).

Rachunek bankowy: Związek Ukraińców Podlasia, ul. Kry- niczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402. Format rachunku bankowego dla wpłat z zagranic- y: PKOPPLPW PL 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402.

Wpłaty z zagranicy prosimy dokonywać wyłącznie na rachunek bankowy. Inne formy należy uzgadniać z Wydawcą.

Суспільні організації, парафії та інші колективи можуть робити замовлення потрібної кількості примірників за окремою домовленістю про умови пересилки і оплати. З усіма запитаннями про передплату для індиві- дуальних читачів, колективні замовлення та допомогу при розповсюдженні звертайтеся на електронну адре- су nadbuhom@nadbuhom.pl, номер телефону (+48) 502 565 547, або пишіть листи на адресу Видавця.

Z wszystkimi pytaniami w sprawie prenumeraty indywidual- nej, zamówień grupowych oraz pomocy w rozpowszechnia- niu prosimy zwracać się na adres e-mail nadbuhom@nadbuhom.pl, numer telefonu (+48) 502 565 547 lub listownie.

Український часопис Підляшшя «Над Бугом і Нарвою» Ukraińskie pismo Podlasia „Nad Buhom i Narwoju”

Виходить шість разів у рік ❖ Ukazuje się sześć razy w roku
PL ISSN 1230-2759

ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, skr. poczt. 77
nadbuhom.pl nadbuhom@nadbuhom.pl (+48) 502 565 547

Редакція: Андрій Давидюк, Юрій Гаврилюк (головний редактор), Андрій Скатеринчук, Людмила Лабович. ❖ Redakcja: Andrzej Dawidziuk, Jurij Hawryluk (Jerzy Gawryluk – red. naczej.), Andrzej Jekaterynczuk, Ludmiła Łabowicz.

Видавець/Wydawca: Союз українців Підляшшя / Związek Ukraińców Podlasia
ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, skr. poczt. 77
E-mail: biuro@zup.org.pl Tel. (+48) 661 566 333 WWW: zup.org.pl

**Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i
Administracji RP ❖ Зреалізовано завдяки дотації Міністра
внутрішніх справ і адміністрації РР**

*Не всі думки висловлені на сторінках нашого часопису віддзеркалюють
погляди редакції. ❖ Nie wszystkie opinie wyrażone na łamach naszego cza-
sopisma wyrażają poglądy redakcji.*

*Не замовлених матеріалів не повертаємо. Редакція залишає за собою пра-
во редагувати, скорочувати тексти та змінювати заголовки. За зміст по-
міщених реклам та оголошень редакція не відповідає. ❖ Materiałów nie
zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich redagowania,
skracania oraz zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
zamieszczonych reklam i ogłoszeń.*

Skład i druk: Andare Studio Grafiki i Reklamy, ul. Senatorska 40/91, 00-095 Warszawa.
Nakład: 1600 egz.

МИСТЕЦТВО
У КИЇВІ • 1920 • ЧИСЛО 1

